

## Spis treści

Od autora .....	7
1. Od formalizmu do antropocentryzmu .....	10
1.1. Pojęcie paradygmatu .....	10
1.2. Paradygmat formalistyczny .....	11
1.3. Paradygmat nominatywny .....	13
1.4. Paradygmat strukturalny .....	17
1.5. Paradygmat poststrukturalny .....	20
1.6. Uwarunkowania kulturowe paradygmatów .....	29
1.7. O modułowej istocie paradygmatów filozofii języka .....	34
1.8. Język poza granicami języka .....	41
2. Separatyzm kontra integracjonizm.....	45
3. A la guerre comme à la guerre! .....	54
4. Podstawy lingwistycznej teorii względności.....	59
4.1. Postulat komplementarności .....	60
4.1.1. Ujęcie autystyczne języka vs. ujęcie synergiczne.....	61
4.1.2. Akomodacja vs. asymilacja (według J. Piageta) .....	63
4.1.3. Znakowość vs. ergonomiczność.....	66
4.1.4. Model idiograficzny vs. model nomotetyczny .....	70
4.1.5. Tryb nominacji: algorytmiczny vs. refleksyjny.....	72
4.1.6. Typy kodowania informacji .....	76
4.2. Postulat kompozycyjności .....	91
4.3. Postulat optymalności .....	95
Zakończenie .....	99
Bibliografia .....	101



## Od autora

Kruk nie ma pojęcia, że jest czarny.

Przysłowie

„Istnieje kilka ujęć pojęcia *teoria*. Jedno z nich polega na tym, że teoria odkrywa nam prostotę i porządek świata. Nieteoretyk widzi jedynie bezsensowne nagromadzenie zjawisk. Gdy staje się teoretykiem, zjawiska układają się w logiczny, pełen wielkości system. Niestety w ostatnich czasach za sprawą mechaniki kwantowej i teorii pola coraz większa liczba ludzi, trzymając się zasady „z dwojga złego imać się mniejszego”, oddaje pierwszeństwo nagromadzeniu faktów przed nagromadzeniem teorii”.

Te słowa amerykańskiego fizyka Carla Darrou'a (z jego wystąpienia na uroczystości z okazji 20. rocznicy Amerykańskiego Instytutu Fizyki w 1951 roku) trafnie określają również stan współczesnego językoznawstwa. W drugiej połowie XX w., a szczególnie w latach 80. — 90., wyraźnie zarysowała się zmiana paradygmatu. Strukturalistyczna (w swej istocie neopozytywistyczna) doktryna w językoznawstwie zaczęła kolidować z wymogami nowych czasów, a przede wszystkim — potrzebą opisu funkcjonowania języka w środowisku. Okazało się, że strukturalistyczne modele, opisujące określone fragmenty systemu języka, nie wyjaśniają mechanizmów ich realizacji w naturalnych warunkach komunikacji międzyludzkiej. W latach 50. XX w. rozpoczęto krytykę strukturalizmu i neopozytywizmu, głównie z pozycji fenomenologii, hermeneutyki i pragmatyzmu funkcjonalnego. Językoznawcy zrezygnowali z modelowania struktury języka jako „czarnej skrzynki”, zajęli się natomiast kontekstami jego funkcjonowania, rolą podmiotu w procesach przekazu informacyjnego. Sprawilo to, że cechą charakterystyczną współczesnych badań nad językiem stał się antropocentryzm (Gureev 2004, 57; wcześniej o antropocentryzmie w systemie gramatycznym języka pisała J. Rokoszowa — 1986). Tak więc lingwistyka kognitywna skupiła uwagę na motywacyjnych aspektach języka, tzn. na mentalnych procesach przetwarzania informacji, zakodowanej w znakach językowych. Pragmalingwistyka uczyniła swoim przedmiotem perspektywiczny aspekt użycia języka — funkcje języka w interakcjach

społecznych, zwłaszcza funkcję sprawczą (ilokucyjną — w terminologii J. L. Austina, czy medialną — w terminologii polskiego filozofa T. Skalskiego).

Paradygmaty nauki nie tylko „walczą”, wzajemnie się zastępują, lecz także współegzystują. Szczególnie dzisiejszy stan językoznawstwa można określić jako splot teorii o bardzo rozmaitej treści. Po pierwsze, kontynuowane są badania w zakresie językoznawstwa historycznego, ciągle powstają nowe propozycje teoretyczne dotyczące zasad analizy komparatystycznej języków (zob. Holzer 1996; Steinke 1998). Po drugie, nadal aktywne są strukturalistycznie zorientowane formacje naukowe, np. warszawsko-toruńska szkoła semantyki składnikowej. Po trzecie, szeroko rozpowszechniły się, wręcz zapanowały kierunki językoznawstwa „otwartego” (poststrukturalnego): lingwistyka kognitywna, pragmalingwistyka (w szczególności takie jej kierunki, jak teoria aktów mowy, teoria reguł konwersacji, teoria dyskursu), lingwistyka kulturowa (etnolingwistyka, lingwistyka płci, lingwistyka wieku, teolingwistyka, juryslingwistyka i in.), socjolingwistyka i lingwistyka arealna, lingwistyka stosowana, w szczególności — komputerowa, lingwistyka tekstu i in. Wewnątrz każdego z tych kierunków powstają coraz to nowe teorie, koncepcje, postulaty, co w dużym stopniu zakłóca, a nawet uniemożliwia komunikację w środowisku lingwistycznym. Dlatego szczególnie aktualna staje się wiedza metodologiczna, interdyscyplinarna, zawierająca projekcje takich nauk, jak filozofia, antropologia, etnografia, historiografia, politologia, socjologia i in. (zob. Radčenko 2004, 93). Jeszcze w latach 60. XX w. o tym przekonywał wybitny francuski filozof kultury i socjolog języka A. Moles: w jego sformułowaniu zadanie współczesnych badaczy nie polega na tym, aby wiedzieć, lecz na tym, aby wiedzieć, kto wie.

Prezentowana Czytelnikowi książka stanowi próbę uporządkowania podstawowych kategorii językoznawstwa teoretycznego, ich jednolitej, spójnej interpretacji. Ponadto zaproponowano koncepcję względności lingwistycznej (o wzroście zainteresowania problematyką relatywizmu we współczesnej filozofii zob. Zelenkov/Kuznecova 2001, 7). Różne „wewnętrzne” i „zewnątrzne” aspekty języka zostaną skonfigurowane przy uwzględnieniu jego jedności funkcjonalnej.

Celem nauki jest stawianie i rozwiązywanie problemów. Przez dłuższy czas lingwiści pomijali drugi człon tego założenia, uważając, że najlepszym sposobem rozwiązania problemu jest... postawienie nowego problemu. Rozwój metodologii lingwistycznej oraz filozofii języka daje szansę na to, że w językoznawstwie XXI w. zapanują racjonalne zasady weryfikacji, będzie nie tylko przestrzegana wewnętrzna, logiczna nie-

sprzeczność teorii lingwistycznych, lecz także uwzględniana ich relewancja wobec procesów funkcjonowania języka.

Serdeczne dziękuję drowi Lechowi Krajewskiemu za wnikliwe przeczytanie maszynopisu książki oraz niezmiernie cenne uwagi merytoryczne i edycyjne.

Aleksander Kiklewicz,  
październik 2007

# 1. Od formalizmu do antropocentryzmu

Nic nowego bez starego.

Przysłowie

## 1.1. Pojęcie paradygmatu

Pojęcie paradygmatu naukowego wprowadził i opracował amerykański filozof T. Kuhn. Zaproponował odcięcie się od kumulatywnego traktowania nauki jako systemu ciągle narastającej wiedzy, rozwijającej się według reguł metodologii i logiki. Czynniki logiczne tracą dla nauki swoją pozahistoryczną normatywność, okazują się zależne od charakterystycznych dla każdego okresu historii sposobów działalności społeczności naukowych. Paradygmaty to „powszechnie uznawane osiągnięcia naukowe, które w pewnym czasie dostarczają społeczności uczonych modeli problemów i rozwiązań” (Kuhn 1968, 12). Jako style myślenia, sposoby stawiania i rozwiązywania problemów paradygmaty inspirować tworzenie i funkcjonowanie tradycji i szkół naukowych.

Krytykując nadawanie rozwojowi nauki „pozorów liniowego i kumulatywnego”, „pozorów ciągłości i jednokierunkowości”, Kuhn podkreśla niewspółmierność, a nawet walkę paradygmatów, która prowadzi do rewolucji naukowych. „Nauka, która nie decyduje się na zapomnienie swoich prekursorów, musi zniknąć” — cytuje Kuhn za A. N. Whiteheadem.

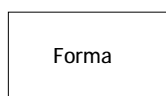
Nowa teoria, odrzucając poprzednie, nie musi jednak być z nimi sprzeczna, dotyczy bowiem tylko takich zjawisk, które wcześniej — jako obiekty nauki — nie były znane. Np. fizyka kwantowa zajęła się fenomenami subatomowymi, które zostały odkryte dopiero w XX w.

Teoria paradygmatów Kuhna została stworzona w odniesieniu do nauk ścisłych. Cechy „normalnej” nauki przysługują także językoznawstwu. Zdecydowanie podkreśla to W. Chlebda: lingwistyka ma charakter radykalnie paradygmatyczny, ponieważ o sposobie uprawiania tej nauki decydują założenia ogólne — „ontologiczne, teoriopoznawcze, metodologiczne” (1991, 6).

## 1.2. Paradygmat formalistyczny

Tradycyjne językoznawstwo zajmowało się językiem jako zespołem form — fonetycznych, gramatycznych, wyrazowych. Podstawy współczesnej wiedzy o fonetyce czy gramatyce, np. podział wyrazów na części mowy, ukształtowały się już w starożytności — w sanskryckiej gramatyce Paniniego z V w. p.n.e. czy też w gramatykach Aleksandryjskich. Paradygmat tradycyjny schematycznie można przedstawić następująco:

RYSUNEK 1  
Paradygmat formalistyczny



Powyższy schemat oznacza, że obiektem badawczym są formy językowe — fonetyczne (czyli głoski), gramatyczne (czyli fleksje, sufiksy, prefiksy i in.), leksykalne (czyli wyrazy), składniowe (czyli grupy wyrazowe i zdania).

W ciągu stuleci językoznawcy nagromadzili ogromną wiedzę o formalnym, w szczególności gramatycznym, systemie języka (zob. Trockij 1996, 10 i n). Już w IV w. n.e. w dziele Donatusa Aeliusa *Ars grammatica* w sposób fundamentalny omówione zostały reguły gramatyczne języka łacińskiego. W VI w. n.e. Priscian zamieścił systematyczny układ gramatyki języka łacińskiego w osiemnastu księgach.

Przez dłuższy historyczny czas europejskie językoznawstwo zajmowało się jedynie opisem łaciny i jedynie jej formy pisanej — języka tekstów klasycznej literatury artystycznej. Inne języki i formy języka nie istniały jako obiekt uwagi gramatyków. Dialektologia pojawia się dopiero w końcu XIX w., a badania nad potoczną komunikacją językową — w drugiej połowie XX w.

Łatwo sobie wyobrazić, jak dokładna, wyszczególniona, ale także drobiazgowa i scholastyczna była klasyczna wiedza o języku. Właśnie tej tradycji nauki o języku zawdzięczamy zakorzeniony w europejskiej kulturze obraz językoznawcy-scholastyka, którego spekulacje myślowe tworzą pseudonaukę, ale nie mają nic wspólnego z rzeczywistością ani z pojęciem potrzeby społecznej.

W wielu tekstach kultury taka werbocentryczna postawa językoznawców jest wprost wyśmiewana, jak np. w żydowskim dowcipie:

*Mełamed reb Zajnwel otrzymuje list od syna.  
— Co pisze nasz Awrumek? — zapytuje żona.  
— Ach, ach, ach! Jego teściowa, błogosławionej pamięci, umarła. Żona złamała nogę. Dziecko ciężko choruje. Chata się wali. A w kramiku pustki... Ale list napisany jest piękną hebrajszczyzną. Serce się raduje, gdy go czytasz!* (Żmuda 2003, 141).

Erazm z Rotterdamu (2001, 89 i n.) w swej słynnej *Pochwale głupoty* z 1511 roku, sporządzając listę mistrzów „powszechnej głupoty i bzików”, na pierwszej pozycji umiejscowił gramatyków — przed poetami, mówcami, prawnikami, filozofami i teologami.

Za przykład całkowitej kompromitacji filologów służyć może także dzieło Ateneusza *Deipnosophistai* (*Sofiści przy stole obiadowym*) z III w. n.e., w którym tematy nieskończonych dyskusji, prowadzonych przez gramatyków (a co jeszcze gorsze — połykających przy tym ogromne porcje jedzenia), dotyczą jedynie zagadnień filologicznych, jak gdyby cały świat istniał tylko po to, aby gramatycy rozwodzili o nazwach przedmiotów — ich pochodzeniu, formach gramatycznych, synonimach, częstotliwości użycia itd. O tekście Ateneusza rosyjski filozof A. F. Losev napisał (1979, 305), że jest on symbolem totalnego rozpadu estetyki klasycznej, choć przyznać należy, że w dużym stopniu jest także symbolem okresu formalizmu lingwistycznego.

W krytycznej tonacji o charakterystycznym dla pierwszego paradygmatu kultury kulcie filologii, który w Polsce obejmuje również Odrodzenie i Oświecenie, piszą też historycy czasów nowożytnych:

Młodzi przedstawiciele elity Rzeczypospolitej uczyli się przede wszystkim języków obcych. Wśród nich na pierwszym miejscu była łacina — język uczonych i dyplomatów. Dużą rolę przywiązywano do nauki niemieckiego i włoskiego, a wraz z upowszechnieniem się od połowy XVII w. wpływów francuskich także francuskiego. Nauczano też filozofii, historii, retoryki i prawa. Poziom i zakres nabytej wiedzy zależał od talentów ucznia, możliwości preceptora i ambicji rodziców, jednak ogólnie rzecz biorąc, była to edukacja dość powierzchowna. Bywało — jak pisał Władysław Konopczyński, charakteryzując króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego — iż młody magnat: „[...] mówił ośmioma językami, ale w żadnym z nich nie miał nic ciekawego do powiedzenia (Ferenc 2005, 123 i n.).

Galerie absurdu filologicznego zasadniczo uzupełnia fanatyczna postać rosyjskiego nauczyciela gimnazjum, który zastrzelił się z powodu przeprowadzonej w Rosji w 1918 roku reformy ortografii i w szczególności — zniesienia litery „jat”.

Potocznie uważa się, że zdobywanie wiedzy lingwistycznej jest łatwą, a więc — każdy potrafi. I rzeczywiście — „mistrz polskiej orto-



grafii" M. Malinowski, zajmujący się (skądinąd skutecznie) poradnictwem językowym m.in. na łamach tygodnika „Angora”, nie ma wykształcenia filologicznego — jest absolwentem politechniki. B. Sick, autor niemieckiego bestsellera — popularnej książki o języku *Der Dativ ist dem Genitiv sein Tod* (2005) — także nie jest zawodowym językoznawcą, lecz — dziennikarzem.

Przykry dla językoznawców jest również fakt, iż społeczeństwo z reguły niechętnie odnosi się do reform językowych. Rzadko reforma językowa bywa skuteczna, jak np. wdrożona w latach 90. XX w. reforma ortograficzna języka niemieckiego — zarówno część społeczeństwa (np. niektórzy pracownicy akademicy), jak i część instytucji (np. renomowana, ogólnokrajowa gazeta *Frankfurter Allgemeine Zeitung*) do dziś nie podporządkowały się nowym wymogom ortograficznym.

Podobnie jest w Polsce — jak na razie znikome są próby zreformowania pisowni imiesłowów przez Radę Języka Polskiego — praktyka językowa jest w dużym stopniu wolna od rygorów, określanych przez językoznawców. W pewnym stopniu zdają sobie z tego sprawę sami reformatorzy — por. fragment z witryny internetowej Rady Języka Polskiego:

Emocje budzą wciąż nowe zasady pisowni *nie* z imiesłowami odmiennymi. Do Rady wpływają prośby o interpretację tej zasady. Oto jeden z listów w tej sprawie: — Ostatnio w gronie osób „kompetentnych językowo” rozmawialiśmy o pisowni *nie* z imiesłowami. Czy to prawda, że jedyną poprawną jest pisownia łączna? Powoływano się na autorytet Rady Języka Polskiego, która podobno „dziwi się, że redaktorzy i korektorzy ciągle stosują dwie wersje pisowni”. Jako jedyna upierałam się, że łączna pisownia jest dopuszczalna, ale stosowanie starej zasady nie jest błędem. Kto miał rację?

Odpowiedź Rady Języka Polskiego: — Uchwałę ortograficzną Rady Języka Polskiego, brzmiącą „Nie wykluczając zasadniczych zmian w przyszłości w polskiej ortografii, Rada Języka Polskiego podejmuje decyzję pozytywną co do łącznej pisowni *nie* z imiesłowami odmiennymi z dopuszczalnością świadomej pisowni rozdzielnej” — należy rozumieć tak, jak Pani ją rozumie, to znaczy: *nie* z każdym imiesłowem przymiotnikowym można zapisywać łącznie, lecz także można stosować dawne zasady pisowni *nie* z imiesłowami — pod warunkiem że się je stosuje świadomie (czyli poprawnie).

### 1.3. Paradygmat nominatywny

Dość późno, bo dopiero w XIX w. językoznawcy pod wpływem ogólnego zainteresowania funkcjonalizmem zrozumieli, że istota języka nie polega na posiadaniu uporządkowanych zespołów form, ale na tym, że formy językowe są znaczące — pełnią określone funkcje w komuni-

kacji społecznej, zwłaszcza funkcję nominatywną (przedstawieniową). Pojawia się funkcjonalna teoria języka i jako jej jądro — semantyka — nauka o znaczeniu, choć przyznać należy, że, jak pisze Z. Saloni (1999, 521), „zagadnienia semantyczne w naturalny sposób występowały w pracach z zakresu filozofii, retoryki i gramatyki (a przede wszystkim logiki. — A. K.) od początków istnienia tych dyscyplin”, co w sposób przekonujący udowodnił E. Coseriu (2004).

U podstaw paradygmatu nominatywnego leży wyobrażenie o formie językowej jako o znaku, czyli o nazwie obiektów, stanów rzeczy, czynności, procesów i cech:

RYSUNEK 2  
Paradygmat nominatywny



Dla tego nurtu językoznawstwa charakterystyczne są przede wszystkim następujące założenia:

1. konwencjonalizm — ogólny, zaprogramowany w systemie języka charakter przyporządkowania określonego znaczenia określonej formie;
2. symbolizm — znaczenie ma charakter umowny, niemotywowany, dowolny, tzn. między nazwą a desygnatem nie ma związku przyczynowego;
3. psychologizm — ponieważ relacja między formą a znaczeniem zachowywana jest w pamięci podmiotów językowych, jej wyeksponowanie możliwe jest drogą introspekcji (samoobserwacji), która była najważniejszą metodą badawczą językoznawstwa psychologicznego XIX w., w szczególności szkoły W. Wundta.

Geneza koncepcji dowolności (według E. Coseriu — arbitralności, zob. 2004, 13) znaku, opracowanej w badaniach J. N. Madviga, W. D. Whitney'a, a zwłaszcza w pracy M. Bréala z 1897 roku *Essai de sémantique*, sięga filozofii antycznej, zwłaszcza filozoficznego nurtu thesei, na czele którego stał Arystoteles. W pracy *De Interpretatione* (w rozdziale 16a 19) zdefiniował on nazwę jako dźwięk połączony ze znaczeniem (κατὰ συνθήκην), który w odróżnieniu od sygnałów zwierząt jest fizycznie niemotywowanym symbolem. Takie ujęcie znaku językowego E. Coseriu traktuje jako funkcjonalne (innymi słowy — konwencjonalne) oraz pan-

chroniczne: historia znaku (zarówno historia formy, jak i historia treści) z punktu widzenia jego istoty nie jest istotna (2004, 28 i n).

Podczas gdy w znakowej teorii Platona dominowały dwie tezy:

1. teza o tożsamości form językowych, znaczeń i desygnatów (rzeczy), czyli innymi słowy — o ontologicznie motywowanej istocie znaków;
2. teza o tożsamości znaczenia wyrazów i znaczenia zdań: kryterium prawdy/fałszu da się zastosować nie tylko do zdań jako nosicieli sądów, ale także do wyrazów jako nosicieli pojęć, a z fizycznego punktu widzenia — odpowiedników rzeczy w języku; podobnie jak zdanie zawiera — dokładny lub niedokładny — opis stanu rzeczy, słowo zawiera opis przedmiotu.

Arystoteles odrzucił referencyjne kryterium określenia znaczenia wyrazów — według niego znaczenie stanowi nie akt nominacji, lecz jedynie możliwość nominacji, zakodowany w znaku program odniesienia określonej nazwy do określonego, skądinąd nieskończonego, zbioru desygnatów. Arystoteles ściśle rozgraniczał pojęcia:

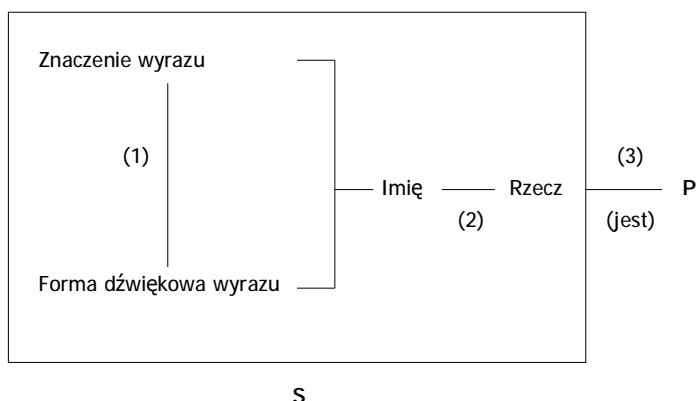
1. znaczenie;
2. oznaczenie;
3. znaczenie prawdziwościowe (znaczenie prawdy/fałszu).

Na semantykę języka, która według Arystotelesa nie sprowadza się tylko do nominacji rzeczy, składają się trzy relacje:

1. forma dźwiękowa wyrazu vs. znaczenie wyrazu;
2. imię (czyli forma dźwiękowa wyrazu + znaczenie wyrazu) vs. rzecz (przedmiot);
3. [imię przedmiotu jako] podmiot vs. predykat.

Coseriu ujmuje to w następujący sposób (ibidem, 104):

RYSUNEK 3  
Znaczenie, oznaczenie, znaczenie prawdziwościowe  
w teorii Arystotelesa



Pierwsza relacja jest określana w sposób intensjonalny, tzn. w danym aspekcie znaki nie są ani prawdziwe, ani fałszywe. Arystoteles podkreślał, że wszystkie twierdzenia o korelacjach między formą dźwiękową a rzeczą są bezpodstawne ze względu na to, iż forma dźwiękowa bezpośrednio wskazuje nie na rzecz, ale na pojęcie (νόθημα τηζ ψυχης). W drugiej relacji uczestniczy nazwa (dźwięk + znaczenie) i rzecz, ale w tym przypadku także nie zachodzi związek motywacji fizycznej ani nie może być zastosowane kryterium „prawda/fałsz” — chodzi jedynie o κατα συνθήκην, czyli o historyczną (a także kulturową) motywację nazwy. Dopiero w wypadku trzeciej relacji, tzn. subiekt — predykat, czyli w zakresie wyrażenń zdaniowych, zawierających sądy, pojawia się możliwość zastosowania kryterium prawdziwościowego (Arystoteles pisał, że za pomocą zdań dokonujemy syntezy i analizy rzeczywistości).

Ogólna tendencja późniejszych refleksji lingwistyczno-filozoficznych polega na dystansowaniu się wobec historycznej (genetycznej) interpretacji znaku; poczynając od Średniowiecza w filozofii języka wyraźnie dominuje ujęcie funkcjonalne, a teorię physei odrzuca się na korzyść teorii thesei. Jednym z czynników tego procesu było odkrycie nowych kultur i nowych języków, a więc przekonanie się o tym, że relacja między formą a znaczeniem znaku jest pluralistyczna oraz indeterministyczna.

Zjawisko fizycznej motywacji znaków językowych, choć uznaje się je za marginalne, pozostaje w kręgu obiektów badawczych — chodzi o onomatopcję (por. czasowniki typu *pacnąć*) oraz o motywowany charakter wyrazów pochodnych typu *obchodzić, przemysłowiec, staroświecki*.

Współczesne refleksje na temat „physei/thesei” powiązane są w szczególności z problematyką „naturalności”, tzn. z rozgraniczeniem kategorii języka, opartych na rzeczywistości fizycznej, i takich, które wywodzą się z charakterystycznej dla danej wspólnoty językowej kultury zachowań społecznych. Tak więc nominacje przedmiotowe (typu *drzewo* czy *woda*) w większym stopniu mają charakter „naturalny” niż nominacje deiktyczne (typu *ten*) lub kwantyfikujące (typu *każdy*). E. Coseriu podkreśla związek problematyki „physei/thesei” ze współczesną problematyką językowego obrazu świata (ibidem, 115 i n.; zob. także: Koch 1990).

#### 1.4. Paradygmat strukturalny

Na początku XX w. językoznawcy zwrócili uwagę na istnienie strukturalnych podobieństw między formą znaku a jego a znaczeniem. Dotyczy to przede wszystkim zdania, którego interpretacja nie jest oparta na konwencjonalnie przyporządkowanej treści, lecz na wewnętrznej konfiguracji składników — form wyrazów, czyli syntaktémów (choć istnieją też wypowiedzi o treści skonwencjonalizowanej — frazemy). Kompozycyjny (czyli pochodny) charakter mają nie tylko zdania lub teksty, lecz także wyrazy, a więc chodzi o ogólną, uniwersalną właściwość języków naturalnych. Tradycyjne, symboliczne ujęcie wyrazów (zob. 1.3) nie całkiem zgadza się z rzeczywistością języka: większość wyrazów w słowniku to wyrazy pochodne, których struktura w pewnym stopniu odzwierciedla strukturę desygnatów lub sposób ich funkcjonowania, por.:

*poddasze, podbródek, podkoszulek.*

Według danych H. Jadackiej na 8.230 polskich rzeczowników podstawowych przypada 36.240 rzeczowników pochodnych, a więc rzeczowniki pochodne stanowią 81% całego zasobu leksemów rzeczownikowych. Wśród przymiotników 654 leksemy są niepochodne, podczas gdy 6.015 (90%) to wyrazy pochodne. Z powyższego wynika, że większość wyrazów, podobnie jak zdania czy teksty, ma swoistą s k ł a d -

nię wewnętrzną, która szczególnie ujawnia się przy rozumieniu wyrazów niesłownikowych — okazjonalizmów lub neologizmów, np.:

*Bywało, że sprowadziłam ekipę mechaników do „popsutego” malucha. Okazało się, że jego „niejechanie” wzięło się z „niemania” benzyny („Angora”. 2001/22).*

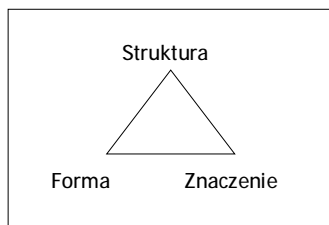
Podobnie jest z formą przymiotnika *piąci* w zdaniu:

*Polscy lekkoatleci byli piąci.*

„Mistrz polskiej ortografii” M. Malinowski („Angora”. 2005/35) uważa tę formę za niepoprawną, jako że nie występuje ona w żadnym z polskich słowników (co jest skądinąd dyskusyjne), jednak mimo tej rzeczywistej czy raczej rzekomej niepoprawności forma *piąci* jest zrozumiała — dzięki swojej klarownej strukturze morfemowej.

Paradygmat strukturalny schematycznie można przedstawić następująco:

RYSUNEK 4  
Paradygmat strukturalny



Za jednego z prekursorów strukturalizmu w językoznawstwie XX w. uznać należy L. Wittgensteina, autora słynnego *Tractatus Logico-Philosophicus*, który jest przeważnie kojarzony z późniejszym nurtem filozofii języka — pragmalingwistycznym (K. H. Nielsen słusznie uważa, że Wittgenstein jednak nie stworzył systematycznej funkcjonalnej teorii języka, zob. 2001, 116). Autor *Traktatu* zinterpretował zdanie jako znak ikoniczny, tzn. taki, którego struktura językowa kopiuje strukturę opisywanej sytuacji — stąd twierdzenie Wittgensteina, iż granice mojego języka oznaczają granice mojego świata.

Istota strukturalizmu, jak można sądzić, została wyraźniej zaprezentowana w *Traktacie* Wittgensteina niż w programowym tekście strukturalistów — *Kursie językoznawstwa ogólnego* F. de Saussure'a, który tak na-

prawdę nigdy nie zerwał z tradycją językoznawstwa psychologicznego (zob. Leszczak 2004). Ponadto autor *Kursu* wystąpił jako zdecydowany zwolennik dowolności znaku językowego — teza o dowolności znaku uważana jest za fundamentalną w teorii Saussure'a (Kuznecov 2005, 27). Autor *Kursu* pisał tak:

Znaki zupełnie dowolne realizują lepiej niż jakiegokolwiek inne ideał metody semiologicznej [...] Signifiant (znak. — A. K.) jest nie umotywowany, to znaczy dowolny w stosunku do signifié (oznaczanego. — A. K.), z którym w istocie nie łączy go żadna więź naturalna (2002, 92).

Jest to jednak tylko jeden aspekt problemu nominacji. W rozdziale szóstym *Kursu* czytamy o związkach syntagmatycznych w języku, w szczególności o tym, że po pierwsze, składniki wyrażen kompozycyjnych (tzw. syntagm) są wzajemnie zależne, czyli interpretacja całości jest możliwa jedynie pod warunkiem analizy struktury syntagmy; po drugie (co jest szczególnie ważne), wyrażenia kompozycyjne Saussure traktował jako typowe, dominujące w komunikacji językowej (ibidem, 154), a więc czynnik strukturalny w działalności językowej wysuwa się na pierwszy plan. Odrębny wykład de Saussure poświęcił różnieniu dwóch rodzajów dowolności: absolutnej i względnej. Dowolność względna występuje w przypadku nazw pochodnych, o złożonej strukturze morfemowej, gdy o znaczeniu całości decyduje, z jednej strony, związek syntagmatyczny między składnikami, a z drugiej strony, asocjatywne (paradygmatyczne) relacje poszczególnych składników w systemie języka (ibidem, 158). H. Frei (1974) uważa, że ograniczenie dowolności znaku, zgodnie z teorią de Saussure'a, jest cechą uniwersalną, tzn. dotyczy wszystkich systemów znakowych.

Względny charakter dowolności znaków polega na tym, że, jak pisał de Saussure, „nawet w najkorzystniejszych przypadkach motywacja nie jest nigdy bezwzględna”, tzn. zawsze pozostają takie elementy treści znaku, których nie można wyjaśnić bez odwołania się do konwencji kulturowej, czyli czynnika poza jego strukturą syntagmatyczną.

W interpretacji E. Benveniste'a (1974, 94) dowolność znaku realizuje się jedynie w relacji między nazwą a rzeczą (czyli w relacji oznaczania, według Arystotelesa, zob. rys. 2), nie stanowi jednak właściwości wewnętrznej organizacji języka, tzn. relacji między formą a znaczeniem. Podobną myśl znajdujemy u N. I. Žinkina, który pisał, że znaczenie znaku jest dowolne, lecz sam znak jako materialny nośnik znaczenia nie jest dowolny (1982, 136) — stopień jego dowolności zależy „od funkcji systemu znakowego” (ibidem, 145).

Strukturaliści skupili uwagę na wkładzie języka do komunikacji społecznej. Uważali, że kompetencja językowa jest nadrzędna w systemie

zachowań człowieka, że semantyka i gramatyka języka kreują kulturę. Tak w pierwszej połowie XX w. rozpowszechniła się idea *prymatu języka*, szczególnie respektowana w obrębie determinizmu lingwistycznego (zwłaszcza w wersji amerykańskiej — E. Sapira, B. Whorfa i in.). Istota idei prymatu języka polega na tym, że po pierwsze, zakłada się pierwszeństwo werbalnego typu kodowania informacji w interakcjach społecznych. Jak pisze B. M. Gasparov (1998, 64 i n.), zgodnie z założeniami semiotycznej szkoły tartusko-moskiewskiej empiryczna realność komunikacji społecznej w obrębie określonej wspólnoty kulturowej stanowi „nieprzyjemny chaos”, który w naukowym modelu języka należy zminimalizować, dlatego „hermetyczne zakorkowywanie” obiektu badawczego traktowano jako obligatoryjną zasadę zapewniającą niezbędny poziom uogólnienia naukowego oraz konsekwencji opisu.

Po drugie, prymat języka oznaczał pierwszeństwo kodu językowego w stosunku do innych kodów kultury, a także w stosunku do działalności poznawczej człowieka: poznajemy świat w ten sposób, który jest narzucany nam przez system naszego języka ojczystego. W tym duchu francuscy strukturaliści w latach 60. XX w. (w szczególności J. Lacan) pisali o „śmierci człowieka”: człowiek nie jest aktywnym i samodzielnym podmiotem komunikacji, jest jedynie użytkownikiem języka, „nosicielem” kodu językowego. W ten sposób staje on podporządkowany językowi jako wartości społecznej, a więc wartości wyższego rzędu. Przypomina to sentencję jednego ze starożytnych filozofów, który twierdził, że bóg najpierw stworzył mięso, a potem — żeby mięso się nie psuło — stworzył świnie... Krytyka takiego, wręcz perwersyjnego myślenia zawarta jest także w przysłowiu żydowskim: *Kapelusze są zawsze dobre, tylko głowy często za małe.*

### 1.5. Paradygmat poststrukturalny

W drugiej połowie ubiegłego stulecia rozpowszechniła się funkcjonalna koncepcja języka, jeden ze zwolenników której, M. A. K. Halliday napisał: „A functional theory of language is a theory about meanings, not about words or constructions” (2002, 92). W dużym stopniu pod wpływem badań nad tekstem, lingwiści stwierdzili, że struktura znaku nie wyjaśnia wszystkich jego właściwości funkcjonalnych, a strukturalizm to tylko kolejna, określona opcją badawcza. Szczególnie oczywiste to jest na przykładzie wyrażen językowych będących rezultatem kompresji składniowej. Tak więc wypowiedź z komunikacji potocznej:



*Mama jest w talerzach*

jest gramatycznie poprawna, jednak jej stosowna interpretacja możliwa jest jedynie przy uwzględnieniu określonego kontekstu interakcyjnego czy też społecznego. Por. dwie sytuacje komunikacyjne:

Sytuacja A (w supermarkecie):

Ojciec do córki: — *Gdzie jest mama?*

Córka: — *Mama jest w talerzach.*

Sytuacja B (ojciec dzwoni przez telefon do domu):

Ojciec: — *Gdzie jest mama?*

Córka: — *Mama jest w talerzach.*

Jakkolwiek w pierwszym przypadku wyrażenie *Mama jest w talerzach* zinterpretujemy jako 'Mama jest w dziale naczyń', to w drugim przypadku — jako 'Mama jest w kuchni, zmywa naczynia (których jest dużo)' lub jeszcze inaczej, w zależności od sytuacji.

Zasadniczo niedookreślony charakter mają także konstrukcje z grupą wyrazową *nie ma* — zwykle są one interpretowane wielorako — w zależności od treści rzeczownika w pozycji podmiotu, a mianowicie jego znaczenia kognitywnego, por.:

*Krowa nie ma mleka.*

*Zosia nie ma mleka.*

*Jan nie ma mleka.*

*Kot nie ma mleka.*

W pierwszym zdaniu *nie ma* znaczy 'nie produkuje, nie wydaje'; w drugim zdaniu wyrażenie to jest raczej dwuznaczne: jedno znaczenie ma charakter produkcyjny (p. wyżej, por.: *Zosia nie ma w piersiach mleka*), a drugie znaczenie — charakter posesywny i dyspozycyjny (*Zosia nie ma w lodówce mleka — nie może więc poczęstować mlekiem Jana*). Trzecie zdanie zinterpretujemy raczej w sposób jednoznaczny — w znaczeniu posesywnym/dyspozycyjnym (*Jan nie ma w lodówce mleka — nie może więc poczęstować mlekiem Zosi*), a w czwartym zdaniu występuje tylko znaczenie posesywne (*W miseczce nie ma mleka — kot nie może napić się mleka, będzie głodny*).

Niezdeterminowany charakter ma także większość wyrazów pochodnych, o czym pisał w szczególności F. de Saussure (2002, 158). Wszystkie derywaty, jak wiadomo, zawierają *semantykę kompozycyjną*, tj. opartą na funkcji semantycznej afiksu derywacyjnego w stosunku do tematu bazowego. E. S. Kubrjakova przyznaje, że kompozycyjny charakter semantyki derywatów leksykalnych jest względny, ponieważ często sama wiedza językowa o znaczeniu tematu

bazowego i formantu słowotwórczego nie jest wystarczająca, aby w sposób adekwatny i zgodny z konwencją językową określić znaczenie derywatu (por. też: Szumska 1999, 7). Jako przykład Kubrjakova przytacza rosyjski rzeczownik *дождевик*, utworzony od rzeczownika *дождь* 'deszcz' za pomocą sufiksu *-ik*. Treść kompozycyjna tego rzeczownika jest nieokreślona: można go potraktować jako płaszcz nieprzemakalny lub jako purchasekę — właśnie w tych dwóch znaczeniach wyraz *дождевик* funkcjonuje w języku rosyjskim, ale poza tym możliwe są także inne interpretacje semantyczne: 'człowiek, który lubi spacerować w deszczową pogodę' lub 'gatunek grzybów' itd. Językowa forma i struktura derywatu wskazuje jedynie na ogólną ramę semantyczną — 'dotyczący deszczu', natomiast o konkretyzacji znaczenia derywatu decyduje inferencja — aktualizacja kontekstowo relewantnej wiedzy o świecie (ibidem, 56 i n.; Kiklewicz 2001b, 48; 2001c, 16; Nagórko 2002). W podobny sposób K. Willems pisze o względnej motywacji kompozytów w języku niemieckim, por. rzeczownik *Strandvogel* — dosłownie 'plażowy ptak': sama forma językowa tego kompozytu nie zawiera informacji o tym, jaki jest stosunek dwóch desygnatów — plaży i ptaka (1996, 113).

Por. także użycie przymiotników względnych w tekstach prasowych:

(tytuł) *Butelkowy biznes na Słowacji* („Angora”. 2006/52).  
*Potem były polityczne małżeństwa, zbrodnie i obsesyjne tropienie spisaków* („Gazeta Olsztyńska”. 23-26.XII.2006).

Przymiotnik *butelkowy* w słowniku komputerowym PWN faktycznie nie ma definicji — podaje się jedynie, że pochodzi od rzeczownika *butelka*. Ponadto słownik przytacza cztery konteksty jego użycia:

*szkło butelkowe*  
*kolor butelkowy*  
*piwo butelkowe*  
*mleko butelkowe*

W konstrukcji z rzeczownikiem *biznes* przymiotnik realizuje jednak inne znaczenie — nie można potraktować go jako 'x znajduje się w butelce', jak w konstrukcji *mleko butelkowe*, ani 'x jest materiałem, z którego wytwarza się butelki', jak w konstrukcji *szkło butelkowe*. Poza szerszym kontekstem (w tym przypadku — tekstem prasowym) treść przymiotnika względnego jest niedookreślona.

Podobnie używa się przymiotnika *polityczny* w konstrukcji z rzeczownikiem *małżeństwo*. Słownik opisowy definiuje jego znaczenie jako 'dotyczący zagadnień ustroju państwa, działalności rządu, partii, stosunków między państwami; związany z polityką, zajmujący się polity-

ką'. W tym przypadku wyrażenie *małżeństwo polityczne* możemy potraktować na wzór wyrażień:

*dyskusja polityczna*  
*literatura polityczna*  
*program polityczny*

A jednak jest oczywiste, że np. w grupach wyrazowych *program polityczny* i *małżeństwo polityczne* „związek z polityką” jest odmienny. W tej drugiej konstrukcji chodzi o tzw. małżeństwo z rozsądku, zawarcie związku prawnego mężczyzny i kobiety mającego na celu nie tylko utworzenie rodziny, lecz także wyciągnięcie z tego korzyści politycznych, z tym że cała ta informacja nie została wyeksplikowana w strukturze grupy wyrazowej.

Na ekspansję semantyki dyfuzyjnej w użyciu przymiotników względnych na łamach czasopism ilustrowanych dla kobiet zwróciła uwagę D. Szumska:

[...] Możliwość posłużenia się tym właśnie środkiem ekonomizacji formy wyrażeniowej wypowiedzi staje się coraz bardziej atrakcyjna. I to do tego stopnia, że użytkownicy nie cofają się nawet przed powoływaniem do językowego życia wyrażień ewidentnie ambiwalentnych, a nawet w najbardziej skrajnych przypadkach nieinterpretowalnych poza granicami tekstu, na którego użytek powstały” (1999, 5).

Por. niektóre przytaczane przez D. Szumską konstrukcje przymiotnikowo-rzeczownikowe:

*owocowe dłonie* = ‘dłonie pielęgnowane kremami na bazie koncentratów owocowych’  
*toaletowe muzeum* = ‘muzeum, w którym eksponatami są deski sedesowe’  
*kamienne hobby* = ‘hobby, które polega na zbieraniu kamieni’  
*wieczorowa długość* = ‘długość sukni stosowanej na wieczór’  
*obcasowe okłaski* = ‘jako okłaski dla artystki za wyciągnięcia uwiecznionego w deskach scenicznych obcasa’  
*botaniczna komódka* = ‘komódka, w której szufladkach znajdują się kosmetyki, pachnące ziołami: rozmarynem i tymiankiem’

Semantyczne niedookreślenie podobnych połączeń w tekstach prasowych jest wykorzystywane w celu tworzenia efektu atrakcji (udziwnienia — w terminologii rosyjskiej szkoły formalnej pierwszej połowy XX w.). Jak pisze Szumska,

wyrazem tendencji do całkowitego ubezwłasnowolnienia struktury semantycznej syntagm nominalnych z przymiotnikami odrzeczownikowymi poprzez jej „narkotyczne” uzależnienie od intencji nadawcy jest częste sytuowanie ich w strategicznych pozycjach tekstowych, jakimi są tytuł, bądź początek akapitu [...] Stanowiąc z punktu widzenia odbiorcy semantyczną zagadkę, za-

chęcącą do poszukiwań jej, zwykle zaskakującego, rozwiązania w tekście, a tym samym do jego przeczytania (ibidem, 22).

Autorka słusznie podkreśla, że nacechowanie pragmatyczne, a mianowicie funkcja fascynacyjna takich wyrażen dominuje w porównaniu z ich treścią nominatywną. Ekspansja znaków „ubezwłasnowolnionych”, tj. całkowicie zależnych od kontekstu sytuacji komunikacyjnej, warunkuje zagrażającą komunikacji językowej profanację kompetencji użytkowników języka — Szumska pisze o braku „precyzji wyrażania się, a może nawet myślenia użytkowników”.

Niejednoznaczność strukturalnej motywacji neologizmów leksykalnych, ich charakter niepełnokompozycyjny, jest ogólną cechą współczesnego języka mediów. Pisze o tym K. Waszakowa — na przykładzie nowych derywatów *dresiarz* oraz *bloker/blokers* (2003, 417 i n.). Według autorki w podobnych wypadkach struktura morfologiczna derywatów w niewielkim stopniu rzutuje na jego treść leksykalną, podczas gdy podstawą interpretacji derywatu jest wiedza o świecie, przynależność nadawcy i odbiorcy do jednej wspólnoty kulturowej:

Przywołanie [...] wiedzy o świecie (w tym wiedzy kulturowej) wraz z rozmaitymi konotacjami przypisywanymi obiektom, do jakich odnosi się dane wyrażenie, jest niezbędne do właściwego rozumienia zwłaszcza takich leksemów, które odnoszą się do obrazu pewnego zjawiska, obejmującego także jego ocenę [...] Idzie tu o struktury o dużym stopniu zagęszczenia przestrzeni semantycznej, w której podstawa słowotwórcza wskazuje jedynie na jedną z cech całościowego językowego obrazu owego desygnatu (ibidem).

Tak więc znaczenie podstaw słowotwórczych derywatów *dresiarz* oraz *bloker/blokers* (*dres* i *blok*), a także znaczenie formantów „w żadnym razie nie oddaje całego ich treściowego bogactwa”. Rzeczownik *dresiarz* ma znaczenie: ‘mężczyzna należący do subkultury, w której znakiem rozpoznawalnym jest dres (zwykle dobrej marki) jako strój jej członków, eksponujących w ubiorze swoją zamożność, a w zachowaniu — siłę fizyczną i agresywność’. Znaczenie owe oparte jest głównie na konotacjach kulturowych desygnatu rzeczownika *dres*, a nie na jego znaczeniu językowym (‘ciepły, lekki, wygodny strój treningowy sportowców, składający się z długich spodni i bluzy, noszony także powszechnie jako strój sportowy, wycieczkowy itp.’).

Inne zjawisko dyfuzji semantycznej w obrębie słowotwórstwa to niedookreślony charakter wielu kompozytów, o czym pisze m.in. H.-H. Lüger (1995, 31). Tak więc wyraz złożony (przykład Lügera) *Polenreise* może być zinterpretowany na dwa sposoby: *Reise nach/in Polen* ‘podróż do Polski’ lub *Reise der Polen* ‘podróż Polaków’.

W języku polskim podobna niejednoznaczność przysługuje wielu kompozytom z częstką *euro-*, o których K. Waszakowa pisze, że „dopiero bezpośrednie otoczenie wyrazu pozwala odczytać, w jakim znaczeniu ów człon został wyprofilowany ze struktury pojęciowej” (2003, 416 i n.). Tak więc rzeczownik *euromreferendum* odnotowany został w tekstach prasowych w znaczeniu ‘referendum dotyczące wprowadzenia do obiegu euro’, choć potencjalnie może on być odczytany także jako: ‘referendum dotyczące konstytucji Unii Europejskiej’, lub ‘referendum w sprawie Unii Europejskiej’, lub ‘referendum, w którym biorą udział kraje członkowskie Unii Europejskiej’ itd. Por. także podobny rzeczownik *euromakulatura* w tekście internetowym:

*Euromakulatura dla ojca Rydzyka? (tytuł). Uczelnia ojca Rydzyka będzie szkolić samorządowców, jak zdobywać pieniądze z Unii Europejskiej [...] Zasady wykorzystywania funduszy unijnych — tak według planów o. Rydzyka, który jest rektorem toruńskiej Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, ma się nazywać nowy kierunek studiów podyplomowych na uczelni [...]*

K. Waszakowa odnotowała ponad 200 neologizmów z częstką *euro* we współczesnej polszczyźnie, przy tym większość z nich stanowią nazwy referencyjne „nieprzejrzyste”, tzn. takie, których interpretacja semantyczna wymaga uwzględnienia standardów semantycznych lub kontekstów sytuacyjnych, w których są kultywowane określone kompozyty, np.:

*euroafery, euroareszt, eurobajka, eurobanan, eurobełkot, eurobestia, eurobeton, eurobomba, eurobutelka, eurochłop, euroekspres, eurofundusz, eurogorączka, eurogwarancje, euroidea, euroimmunitet, eurokac, eurokalendarz, eurokatolik, eurokontener, eurokontrola, eurokorpus, eurokoryto, eurokostka* itd.

Kompozycyjny charakter znaków, jak widzimy, jest względny — najczęściej znaki w naturalnej komunikacji językowej są nieokreślone (niezdeterninowane), a ich treść — niedosłowna. R. Dirven określa tę właściwość znaków jako „minimal specification view” (schematyczność). Pod tym względem charakterystyczne, a może nawet symboliczne jest wypowiedzenie Alicji ze znanej bajki Lewisa Carrolla:

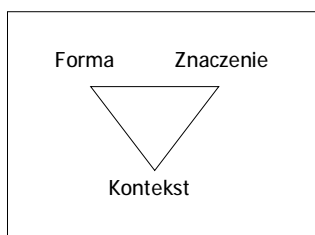
*Skąd mogę wiedzieć, co znaczy to słowo? Dowiem się, kiedy powiem...*

Na tle podobnych refleksji w końcu XX w. rozpowszechnił się nowy paradygmat nauki o języku — transcendentny (inne terminy: ekologiczny, dyskursywny, antropologiczny, poststrukturalny, postmodernistyczny, kontynuacyjny), którego założenie programowe polega na

tym, że język wchodzi do wspólnego kontinuum kultury, a komunikacja społeczna stanowi swego rodzaju „współdziałanie sił”. K. Korzyk przytacza charakterystyczne pod tym względem twierdzenie R. Harrisa, zwolennika językoznawstwa otwartego:

Znaki językowe są w istocie zespolone [...] z innymi formami zachowania tak, że bez odwołania się do niego nie sposób w ogóle uznać je za znaki właśnie, nie mówiąc już o badaniu ich metodami językoznawczymi czy jakikolwiek (1999, 11).

RYSUNEK 5  
Paradygmat poststrukturalny



Jakkolwiek paradygmat nominatywny bazował na znakach symbolicznych, a paradygmat strukturalny — na znakach ikonicznych, to paradygmat poststrukturalny uwzględnia przede wszystkim znaki symptomatyczne, tzn. takie, których forma językowa w sposób naturalny powiązana jest z kontekstem motywacyjnym, czyli ze środowiskiem komunikacji językowej. Istnieje kilka rodzajów kontekstów motywacyjnych, szczególnie ważne znaczenie mają konwencje poznawczo-kulturowe (aktualne np. w przypadku przysłów typu: *Lekarzowi i grabarzowi nie życzy się „dobrego roku”*).

W ujęciu kognitywistów konwencje tego typu realizują się w postaci inferencji — uzupełnienia niedookreślonych wyrażeń językowych poprzez zastosowanie bazy doświadczeniowej podmiotów (zob. Murray 1993). Rozważmy kilka przykładów.

W *Słowniku języka polskiego PWN* czytamy definicję czasownika *kroić*:

1. 'ciąć coś na sztuki, części, odcinać, oddzielać kawałek od większej całości; krajać'; np.: *Kroić kromki chleba; Kroić kielbasę na plasterki; Pług kroi skiby*;

2. 'ciąć materiał, skórę itp. nadając im określony kształt, formę';  
np.: *Kroić spodnie, cholewki.*

Przyjrzyjmy się jednak uważniej zdaniu:

*Krawiec kroi spodnie.*

Zgodnie z definicją słownikową czasownika *kroić* zdanie to należałoby zinterpretować następująco: 'Krawiec tnie spodnie, nadając im określony kształt'. W rzeczywistości treść zdania jest wręcz inna: 'Krawiec tnie materiał, nadając mu określony kształt, aby uszyć spodnie'.

Ten sam paradoks występuje w języku niemieckim, por. definicję czasownika *zuschneiden* 'kroić' w *Langenscheidts GröBwörterbuch. Deutsch als Fremdsprache* (Götz 1993):

*zuschneiden* = 'den Stoff für etwas zuschneiden'

z. B.: *einen Rock zuschneiden*

Podobnie nie zgadza się z definicją słownikową czasownika *kroić* zdanie

*Jan kroi kromki chleba,*

ponieważ faktycznie Jan kroi chleb, a kromki są rezultatem krojenia, podobnie jak w zdaniu:

*Pług kroi skiby*

skiby są rezultatem krojenia ziemi. Podobne niedookreślenie jest charakterystyczne w ogóle dla wszystkich wyrażeń z czasownikami kreatywnymi, por.:

*Anna gotuje zupę.*

Dosłownie, zgodnie z definicją słownikową czasownika *gotować* zdanie to miałoby znaczyć: 'Anna poddaje zupę działaniu wysokiej temperatury przez utrzymywanie jej we wrzącej wodzie', choć adekwatna interpretacja jest inna: 'Anna poddaje składniki, takie jak mięso, warzywa, włoszczyznę itd., działaniu wysokiej temperatury przez utrzymywanie ich we wrzącej wodzie w celu wyprodukowania zupy'.

Zatem znaczenie zdania tylko częściowo opiera się na znaczeniach poszczególnych leksemów oraz na jego strukturze gramatycznej — w dużym stopniu rozumienie treści zdania zależy od wspólnej dla użytkowników języka wiedzy o świecie.

Inferencja polega na tym, że przy rozumieniu wyrażen językowych, najczęściej otwartych na kilka interpretacji semantycznych, pierwszeństwo daje się takim interpretacjom, które są zgodne ze stereotypami kultury. Kultura zatem występuje jako swego rodzaju filtr, chroniący komunikację językową przed niezdeteminowaniem. Tak więc w zdaniu

*Śnił się jej park i zdanie z nowej książki* (M. Canningham)

wyrażenie *zdanie z nowej książki* jest semantycznie ambiwalentne — można je zrozumieć jako 'zdanie z nowej czytanej książki' lub jako 'zdanie z nowej pisanej książki'. Większość respondentów, zapytanych o treść tego wyrażenia, wybrała pierwszą interpretację, ponieważ ogólną normą (czy też standardem) jest czytanie, a nie pisanie książek, choć w tekście powieści Michaela Canninghama *Godziny*, w której postacią główną jest pisarka Virginia Wolf, wyrażenie *z nowej książki* zostało użyte w drugim znaczeniu.

Inferencja może ponadto opierać się na idiosynkratycznej — indywidualnej lub grupowej wiedzy podmiotów. Przekonuje nas o tym następujący przykład:

*W tej dzielnicy mieszka dużo studentów.*

Mimo że rzeczownik *student* ma znaczenie słownikowe 'ten, kto studiuje na wyższej uczelni', w przytoczonym kontekście zawiera dodatkowe cechy semantyczne: 'młodzież studencka prowadzi beztroski tryb życia'; 'studenci spędzają wolny czas w sposób hałaśliwy' i in. Stąd — konotacja wypowiedzi:

*W tej dzielnicy mieszka dużo studentów — to niedobrze, ponieważ studenci swoim hałasem przeszkadzają innym mieszkańcom, nie dbają o porządek.*

W podobny, idiosynkratyczny sposób interpretowane są grupy wyrazowe modelu „S<sub>Nom</sub> + S<sub>Gen</sub>”, np.:

*To miód Lecha.*

Powyższe zdanie w zależności od wiedzy partnerów komunikacyjnych, od sytuacji konwersacyjnej może zostać zrozumiane lub jako 'To jest miód pochodzący z pasieki, która należy do Lecha', lub jako 'To jest miód, który przyniósł/dostarczył/sprzedał itd. Lech', lub jako 'To jest miód, który ma zjeść Lech', 'To jest miód smaczny tak, jak Lech lubi' itd.



## 1.6. Uwarunkowania kulturowe paradygmatów

Problem paradygmatów w naukach humanistycznych ma aspekt kulturalny — dotyczy interakcji różnych form świadomości społecznej. Po pierwsze, paradygmaty lingwistyczne odzwierciedlają ogólne filozoficzne style myślenia. Tak więc rewolucja w teorii systematyki — zastąpienie diachronicznych klasyfikacji synchronicznymi — która dokonała się na początku XX w., dotyczyła nie tylko językoznawstwa i nawet nie tylko nauk humanistycznych, ale także np. biologii (Kiklewicz 1996a, 50 i n.).

Po drugie, naukowe style myślenia są czynnikami zmienności praktyki artystycznej, przede wszystkim literackiej. Np. u podstaw symbolizmu, jak twierdzi J. S. Stepanov (1985), leży filozofia imienia, u podstaw formalizmu, w szczególności futuryzmu, leży filozofia predykatu, u podstaw „poetyki egocentrycznej” (np. prozy M. Prousta) leży filozofia wyrazów egocentrycznych. Podobny pogląd wyraża G. Sinko (1977), twierdząc, że filozofia L. Wittgensteina wywarła znaczny wpływ na rozwój dramatu w literaturze artystycznej XX w. J. M. Lotman uważał natomiast, że *Imię róży* U. Eco stanowi przykład semiotycznych oraz kulturologicznych idei autora na język tekstu artystycznego.

Filozofia języka z reguły jednak pomija milczeniem inny aspekt paradygmatów lingwistycznych — ich charakter reprezentacyjny — zależność od praktyki językowej, od tego, co R. Barthes nazwał stylami pisania.

Style pisania, podobnie jak paradygmaty naukowe, są nacechowane historycznie. W rozwoju pisania artystycznego Barthes wyodrębnił dwa okresy: klasyczny oraz współczesny (1983, 310 i n.). Poezja klasyczna różniła się od prozy głównie ilościowo — przez pewną liczbę obowiązkowych elementów dekoracyjnych, tzw. tropów. Cechą charakterystyczną epoki klasycznej była zgodność treści i formy. Jak podkreślał jeden z autorytetów tamtej epoki H. Houme, wyrazy w zdaniu i tekście muszą być uporządkowane na wzór uporządkowania oznaczanych przez nie przedmiotów (1977, 345 i n.).

W sztuce współczesnej izomorfizm treści i formy przestaje być obowiązkowy — forma, jak podkreśla R. Arnheim, staje się czymś większym niż tylko forma, mianowicie staje się częścią znaczenia. Pojawia się „informacja o giętkości języka” (A. N. Kolmogorov), np. jako efekt atrakcji paronimicznej, por. fragment wiersza J. Iwaszkiewicza, w którym występuje nasilenie spółgłoski [s], a także opozycji samogłosek zamkniętych — niezamkniętych [u-i a-e; u-i e-e; u-i a-e]:

Modernizm artystyczny, w tym literacki, zainicjował zasadniczo nową — sensogeniczną funkcję formy. Wprowadzając pojęcie „zasady konstrukcyjnej”, J. N. Tynjanov zwracał uwagę na semantyczną relewancję struktury tekstu artystycznego, na interpretację tego, w jaki sposób tekst „został zrobiony” w terminach tego, co tekst znaczy. Na początku XX w. nastąpiło przeakcentowanie w zakresie metodologii nauk humanistycznych, a mianowicie — odcięcie się od mentalizmu i irracjonalizmu paradygmatu psychologicznego oraz przyjęcie pozytywizmu semiotycznego.

Znamiennym przykładem strukturalnego rozumienia języka jest traktowanie funkcji poetyckiej przez R. Jakobsona jako funkcji zwrócenia uwagi odbiorcy na sam tekst, na właściwości jego budowy — fonetycznej, gramatycznej, leksykalnej itd. Istota funkcji poetyckiej, uważał Jakobson, polega na przeniesieniu zasady powtarzalności z osi selekcji, tj. paradygmatyki, na oś kombinacji, tj. syntagmatyki. Takie tłumaczenie poezji wynikało z zaangażowania się Jakobsona i całej rosyjskiej szkoły formalnej w dyskursy literatury modernistycznej, dlatego zasady analizy strukturalnej można stosować jedynie do tekstów artystycznych pewnego typu (Oraić-Tolić 1995, 63), np. do tzw. „poezji bez metafor”, uważanej przez Jakobsona za ideał poezji.

W poetyce postmodernizmu słowo uwalnia się od relacji wewnątrztekstowych, staje się nośnikiem wirtualności. Hasłem poetyki modernizmu było: „Forma jest czymś większym niż forma”, natomiast hasłem literatury postmodernistycznej staje się: „Treść jest czymś większym niż treść”. Na przykładzie mitu przekonująco pokazał to R. Barthes. W jego ujęciu w tekście występuje podwójne kodowanie: na pierwszym poziomie formom językowym są przyporządkowane określone znaczenia, zaś na drugim poziomie znak językowy w całości staje się środkiem formalnym, tzn. służy do celu wyrażania treści wyższego rzędu — ideologicznych, ekspresywnych, pragmatycznych itd. (1989, 78).

RYSUNEK 6  
Paradygmat poststrukturalny

Forma I	Treść I	
ZNAK I Forma II		Treść II
ZNAK II		

Treścią wyższego rzędu jest informacja o stanie psychicznym bądź duchowym autora, o kontekście interakcyjnym, o środowisku ontologicznym itd. J. M. Lotman podkreślał, że podwójne kodowanie tekstu — na poziomie znaku i na poziomie superznaku — jest charakterystyczne nie tylko dla tekstów literatury pięknej, ale także dla wszystkich tekstów, używających specjalistycznych form języka naturalnego, np. tekstów prawniczych.

Do znaczenia językowego tekstu (na poziomie ZNAK I) dodaje się jego konotację — interpretację na poziomie ZNAK II, czyli na poziomie kontekstu. W zależności od kontekstu ten sam tekst otrzymuje różną interpretację. Interpretacja znaku literatury to zawsze poszukiwanie poza obrębem tekstu, potrzebuje ona bowiem odczytania nie tylko treści, wyrażonej w formach językowych, lecz także treści, wynikającej z treści form językowych oraz z treści możliwych światów. Z tego punktu widzenia zasługuje na uwagę fragment z *Kubusia Puchatka* A. A. Milne'a:

[Puchatek] znów wysunął łebek z nory, pomyślał trochę i znów go wsunął z powrotem i powiedział:

- No dobrze, a może będziesz tak uprzejmy i powiesz mi, gdzie jest Królik.
- Poszedł odwiedzić swego przyjaciela Kubusia Puchatka, który jest jego wielkim przyjacielem.
- Ale to właśnie Ja — odpowiedział Miś ogromnie zdziwiony.
- Co za Ja?
- Kubuś Puchatek.

Każdy tekst postmodernistyczny jest swego rodzaju takim *Ja* — znakiem indeksowym, pozwalającym na cały szereg interpretacji, które zależą od sposobów wprowadzenia tekstu do środowiska i od stopnia jego eksplikacji: od przeczytania zakodowanych w nim:

1. intencji — informacji o charakterze działania werbalnego;
2. referencji — informacji o odniesieniu do sytuacji;
3. preferencji — informacji o nacechowaniu aksjologicznym;
4. transferencji — informacji o środowisku.

Tekst wpisuje się do systemu relacji społecznych, a język eksploduje, tzn. rozbija się na wiele dialektów socjalnych.

W teorii literatury wyodrębnia się „paradygmaty artystyczności”. Różnią się one w zależności od tego, jaka „strona” sztuki dominuje w konkretnej epoce. Tak więc H. R. Jauss (p. Kuziak 2004, 381) wyodrębnia następujące paradygmaty literaturoznawstwa:

1. paradygmat klasycznej starożytności — krytyki normatywnej, porównującej tekst do wzoru;
2. paradygmat historyzmu;
3. paradygmat stylistyki i estetyki immanentnej dzieła.

Jako kolejny, czwarty styl myślenia „epoki środków masowego przekazu” M. Kuziak (ibidem) rozpatruje paradygmat „doświadczenia literatury”.

V. I. Tiupa (p. Dobrenko 1990, 345 i n.) rozróżnia cztery typy takich paradygmatów:

1. semiotyczny (tradycjonalistyczny);
2. obrazotwórczy (romantyczny);
3. poznawczy (realistyczny);
4. aktywistyczny (modernistyczny).

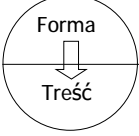
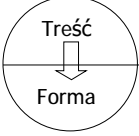
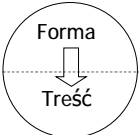
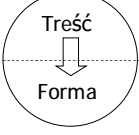
M. Janion (1975, 25 i n.; por. też: Sikora 1973, 150 i n.) podkreśla niewspółmierność artystycznych stylów myślenia oraz ich walkę: np. „skandal poznawczy” romantyzmu polegał na „zderzeniu „czucia” i „wiary” z oschłym, bezdusznym rozumem” epoki klasycyzmu.

Paradygmaty lingwistyczno-filozoficzne są więc współmierne do kierunków występujących w sztuce określonej epoki. Ich korelację z paradygmatami artystycznymi przedstawia rys. 7.

Korelacja paradygmatów nauki z paradygmatami literatury nie jest jednak absolutna. Częściowo tłumaczy się to tym, że paradygmaty nie tylko zastępują się w czasie, ale również w pewnym stopniu wzajemnie się nakładają (Seriot 1993, 52; Leszczak 1996, 18), np. językoznawstwo komparatystyczne odzwierciedlało rozpowszechnione w XVIII w. ogólne zainteresowanie historią, co znalazło m. in. swój przejaw w poetyce romantyzmu. M. Janion podkreśla, że romantyzm w całości jest oparty na pamięci historycznej (1996, 104). E. Feliksiak pisze o historyzmie C. K. Norwida opartym na „koncepcji człowieka, aktywnego uczestnika procesu dziejowego” (1973, 557). Z drugiej zaś strony, romantyzm należy do tego samego typu semiotycznego, co realizm czy naturalizm; określam ten typ jako „podzielność formy i treści — dominacja treści”.

RYSUNEK 7

Korelacja paradygmatów filozofii języka i paradygmatów sztuki

Paradygmaty lingwistyczno-filozoficzne	Deskrypcja	Paradygmaty artystyczne
<p>Paradygmat racjonalistyczny: gramatyka uniwersalna, gramatyka historyczna</p>	<p>Podzielność formy i treści — dominacja formy</p> 	<p>Paradygmat klasycystyczny</p>
<p>Paradygmat psychologiczny</p>	<p>Podzielność formy i treści — dominacja treści</p> 	<p>Paradygmaty: romantyczny, realistyczny (pozytywistyczny, naturalistyczny)</p>
<p>Paradygmat strukturalny</p>	<p>Niepodzielność formy i treści — dominacja formy</p> 	<p>Paradygmat modernistyczny</p>
<p>Paradygmat dyskursywny (transcendentny)</p>	<p>Niepodzielność formy i treści — dominacja treści</p> 	<p>Paradygmat postmodernistyczny</p>

M. Janion podkreśla, że odcięcie się romantyków od klasycyzmu dotyczyło przede wszystkim stosunku do rzeczywistości — klasycyzm w oczach romantyków opisywał tylko jej idylliczną stronę. Jeśli zaś chodzi o różnicę między romantycznym a realistycznym i naturalistycznym stylem pisania, polega ona głównie na ontologii tekstu: romantyzm przedstawia świat „niezwykłości” (por. rozpowszechniony w XVIII w. motyw „kopalni z Falun” — Janion 1994, 45), świat niewidzialny — współzależność natury i ducha, połączenie tego, co „zewnątrzne”, i tego, co „wewnętrzne”, tajemnice całości kosmicznej, przeszłość i przyszłość — nie teraźniejszość itp., podczas gdy realizm czy naturalizm musi wiernie rejestrować „to, co bywa” — zjawiska życia, przede wszystkim życia społecznego.

### 1.7. O modułowej istocie paradygmatów filozofii języka

Współczesne językoznawstwo (traktowane jako poststrukturalistyczne, postmodernistyczne, funkcjonalne, transcendentne, ekologiczne, antropologiczne, dyskursywne, „otwarte” itd.) uczyniło swoim obiektem opisu środowisko działalności językowej — aktualne, czyli komunikacyjne (konteksty aktów mowy), lub wirtualne, czyli kognitywno-kulturowe (standardy semantyczne, fenomeny/koncepty precedensowe itp.). Dominujący w językoznawstwie XX w. strukturalizm (immanentna, redukcjonistyczna doktryna w nauce o języku) skupił uwagę na opisie materiału językowego („języka samego w sobie”) — w aspekcie taksonomicznym (paradygmatycznym, kodowym) bądź w aspekcie kompozycjonalnym (syntagmatycznym, dystrybucyjnym). Zapewne F. de Saussure, L. Bloomfield, R. Jakobson czy też inni założyciele strukturalizmu w językoznawstwie zdawali sobie sprawę z antropologicznej, funkcjonalnej natury języków naturalnych. Tak więc w części wstępnej słynnego *Kursu lingwistyki ogólnej* (Saussure 1961, 31) wyraźnie preferowane jest semiologiczne ujęcie języka; semiologia jako „nauka badająca życie znaków w obrębie życia społecznego” rozpatrywana jest w kontekście psychologii społecznej — „językoznawstwo jest jedynie częścią tej ogólnej nauki”. W opublikowanych notatkach (1990, 50) de Saussure interpretował analogie w systemie języka w świetle procesów myślenia, traktował je jako przejaw „asocjacji form w świadomości”. Ekspansję procesów analogii w języku dzieci tłumaczył nierozwiniętym charakterem świadomości dziecięcej, deficytem niezbędnych środków symbolizacji, a więc koniecznością ich doraźnego tworzenia w sytuacjach posługiwania się językiem.

Do najważniejszych właściwości języka de Saussure zaliczał „psychologizację” i „motywację” (ibidem, 148), pisał o „psychologicznym systemie znaków” (ibidem, 150), wprowadził pojęcie „semu”, które według niego pozwala unikać „oderwania dźwiękowej strony znaku od jego strony pojęciowej” (zob. Leszczak 2004, 54). De Saussure uważał, że trudności opisu tej drugiej strony znaku wynikają z braku jego stabilnego przyporządkowania określonego pojęciu (ibidem, 149), zaś strukturalistyczny, immanentny opis znaczenia jako wartości (*valeur*) był aktem wyboru takiej opcji, która pozwalałaby na wyeksplikowanie językowego składnika w procesach przekazywania informacji, przykładem kierowania się zasadą: „z dwojga złego imać się mniejszego”.

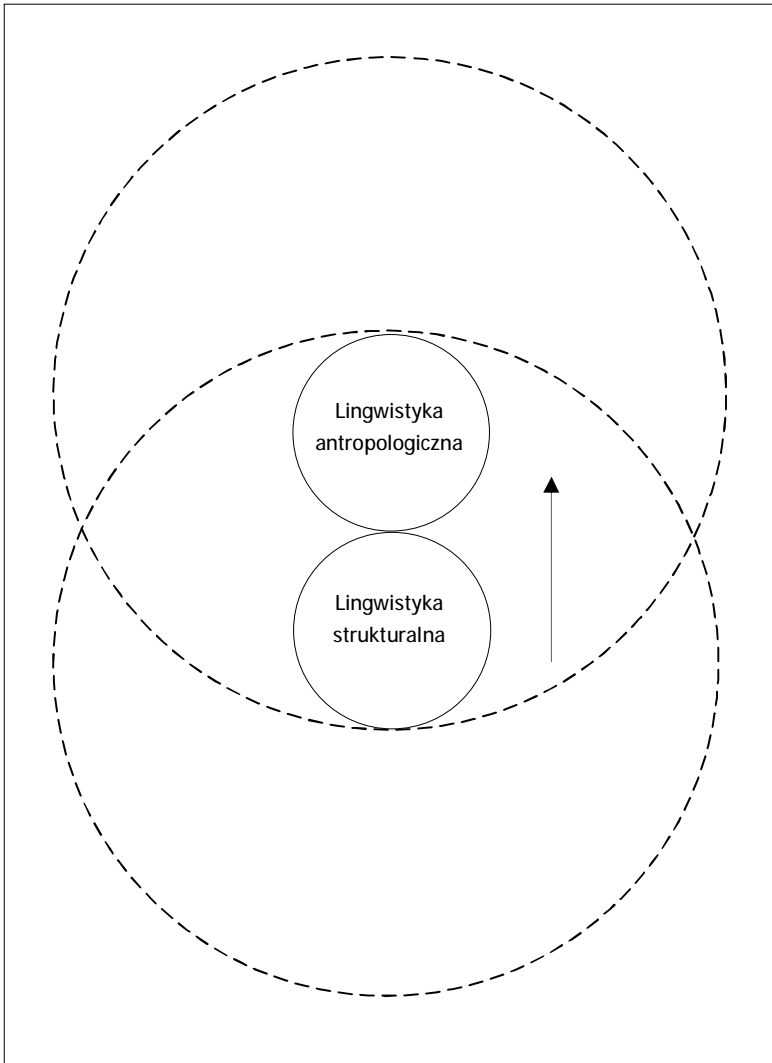
W drugiej połowie XX w., głównie w latach 80., rozpowszechniła się diametralnie odmienna — ekologiczna koncepcja lingwistyczna, uwzględniająca miejsce języka w środowisku społecznym oraz psychicznym. Językoznawstwo „otwarte” powróciło więc do XIX-wiecznej koncepcji *milieu* (Rewers 1996, 20 i n.).

Miejsce „języka samego w sobie” zajmuje język jako narzędzie działalności — komunikacyjnej lub myślowej (poznawczej). Nawiązując do W. von Humboldta — prekursora tego kierunku nauki o języku, współczesny teoretyk lingwistyki komunikacyjnej R. Harris wprost określa język jako rodzaj działalności (1981, 4). Przy uwzględnieniu kontekstu działalności obiekt językoznawstwa jest traktowany (i opisywany) jako zjawisko o charakterze antropologicznym (synergicznym, ekologicznym), toteż opozycja „immanentyzm — antropologizm” stanowi podstawową dychotomię, na której ufundowany jest podział paradygmatów filozoficzno-lingwistycznych XX w.

Rozpowszechnione w literaturze przedmiotu twierdzenie, iż cechą charakterystyczną współczesnego językoznawstwa — w opozycji do strukturalizmu — jest funkcjonalizm, należy uznać za nieadekwatne, ponieważ strukturalizm także miał charakter funkcjonalny (np. stworzona przez strukturalistów fonologia to funkcjonalna teoria głosek), ale był to funkcjonalizm immanentny, rozpatrywany jedynie w obrębie systemu języka. Nie należy zapominać też faktu, że założenia integracjonistyczne preferowane były w ramach strukturalizmu w latach 70. XX w. — przez moskiewską szkołę semantyczną (w szczególności przez I. A. Melčuka, autora modelu „Sens ↔ Tekst”), a także przez koncepcję lingwistyki integratywnej H. H. Lieba (1970).

W epoce strukturalizmu lingwistyka antropologiczna należała do peryferii nauki o języku, ale we współczesnym językoznawstwie sytuacja diametralnie się odmieniła. Toteż można twierdzić, że u podstaw dynamiki paradygmatów filozofii języka leży zasada konwersji, tzn. zastąpienie centralnego modułu wiedzy o języku przez moduł peryferyjny.

RYSUNEK 8  
Zasada konwersji w historii paradygmatów lingwistycznych





Przedstawiony tu obraz jest jednak pewnym uproszczeniem. Każda poszczególna formacja w językoznawstwie jest pod względem konceptualnym niejednorodna, występują w niej zawsze tendencje odśrodkowe. Tak więc O. Leszczak słusznie pisze, że do strukturalizmu zalicza co najmniej trzy zasadniczo odmienne kierunki badań: logiczne modelowanie struktury języka jako „czystej obiektywnej formy” (np. w duchu L. Hjelmsleva), opis dystrybucyjny języka jako „fenomenu fizjologicznego” (np. w tradycji dystrybucjonizmu amerykańskiego) oraz opis funkcjonowania języka jako społeczno-psychicznej działalności człowieka (np. w szkole praskiej). Leszczak uważa, że wszystkie te, dość zróżnicowane kierunki badawcze określa się mianem strukturalizmu za sprawą tego, że do opisu języka stosowano wspólną metodę, a mianowicie — analizę strukturalną (2002, 18 i n.).

Do awangardy współczesnego językoznawstwa antropologicznego należą dwa kierunki — lingwistyka komunikacyjna oraz lingwistyka kognitywna. Stanowią one dwa różnego rodzaju „nie” wobec strukturalizmu, który jednak także nie był zjawiskiem jednowymiarowym. Klasyczna doktryna de Saussure'a — to strukturalizm paradygmatyczny, opisujący materiał językowy w ujęciu statycznym, taksonomicznym. Poza szkołą genewską do tego nurtu należy także szkoła duńska, neohumboldtyzm J. Triera, W. Porziga i in., semantyka eksplikacyjna, w szczególności analiza składnikowa. Inny, późniejszy nurt strukturalizmu ma charakter dynamiczny, syntagmatyczny; obiektem opisu jest tu układ jednostek językowych w zdaniu i w tekście. Wobec tego nie można podzielić istniejącej opinii, por. Roben 1999, iż *parole* jest zupełnie pominiętym przez strukturalistów obiektem. Ten drugi rodzaj opisu kultywowała szkoła praska (por. poetykę strukturalną), lingwistyka transformacyjno-generatywna, francuska szkoła dyskursu, semiotyczna szkoła tartusko-moskiewska, we wczesnych wersjach — niemiecka lingwistyka tekstu.

Za „dopełnienie dalsze” paradygmatu strukturalnego należy uważać neopozytywistyczną filozofię języka oraz opartą na niej semantykę modalną i intensjonalną, a także teorię referencji (do tego kierunku należy m.in. szkoła lwowsko-warszawska). Z jednej strony, filozofia analityczna rozpatrywała materiał językowy pod względem funkcjonalnym, por. wprowadzone przez A. Tarskiego kryterium „wypełniania się” wypowiedzenia wobec ekstensjonalnych możliwych światów. Z drugiej zaś strony, semantyka w neopozytywistycznej filozofii języka jest podporządkowana składni: treść wypowiedzenia (najczęściej opisywana w kategoriach „prawda — nieprawda”) zależy od zaspokajania pewnych wymogów dystrybucyjnych jednostek składowych. Klasycznym przykładem takiego opisu jest klasyfikacja kategorii pojęciowych K. Ajdukiewicza (1985, 222 i n.).

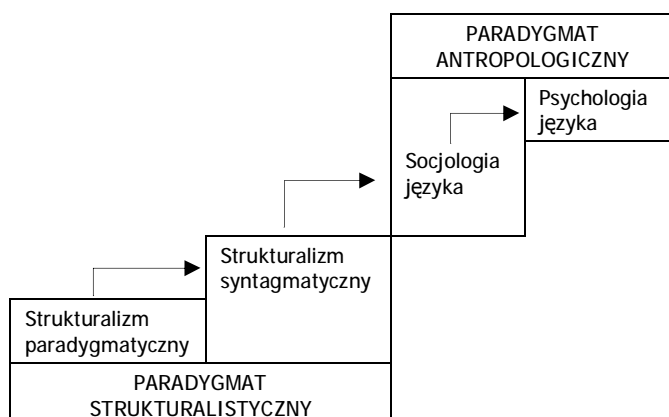
Kolejne strefy peryferyjne w paradygmacie strukturalnym to socjologia języka oraz psychologia języka. Socjologia języka stanowiąca jądro współczesnej lingwistyki antropologicznej (lingwistyki kulturowej oraz pragmalingwistyki), rozwinęła się w pierwszej połowie XX w. w pracach rosyjskiej szkoły socjologicznej, szkoły praskiej, a także niemieckiego neohumboldtizmu. W drugiej połowie XX w. radykalnego przełomu w językoznawstwie dokonała angielska szkoła dyskursu (J. Firth, B. Malinowski, D. Hymes, J. Austin, B. Bernstein, J. Searle i in.). Znaczący wkład teoretyczny do tego nurtu badań wnieśli też polscy badacze: T. Milewski, W. Doroszewski, K. Pisarkowa, A. Wierzbicka, J. Anusiewicz, J. Bralczyk, J. Bartmiński, R. Tokarski, T. Skubalanka, R. Kalisz, Z. Muszyński, M. Kita, A. Duszak, M. Marcjanik, K. Skowronek, A. Pajdzińska, J. Warchala, A. Awdiejew, G. Habrajska, E. Komorowska, P. Nowak, K. Sobstyl i in.

Niezależna od strukturalizmu psychologia języka w XX w. stanowiła zjawisko marginalne. Zarówno amerykańska szkoła antropologiczna (teoria Sapira — Whorfa) pierwszej połowy XX w., jak i ufundowana na generatywnej teorii N. Chomsky'ego psycholingwistyka drugiej połowy XX w. zajmowała się głównie empirycznym, psychologicznym potwierdzeniem hipotez lingwistycznych, była więc metodologicznie zależna od strukturalizmu.

Psychologizm był ponadto krytykowany z pozycji socjologii języka. Tak więc V. N. Vološinov, autor znanej książki *Marksizm a filozofia języka*, radykalnie odcinał się od tego nurtu badań, traktował go jako „subiektywizm indywidualistyczny” (1995, 260 i n.).

Powyższe rozważania pozwalają na przedstawienie ogólnego dynamicznego obrazu paradygmatów lingwistycznych XX w.

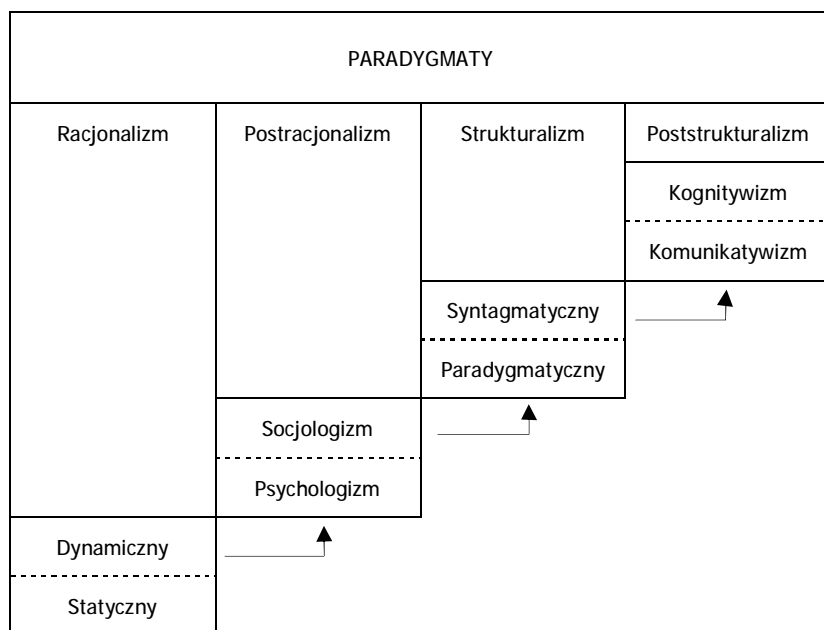
RYSUNEK 9  
Ewolucja paradygmatów filozofii języka w XX w.



Dualistyczny charakter stanowi cechę uniwersalną wszystkich paradygmatów nauki. Tak więc wewnątrz paradygmatu racjonalistycznego można wyodrębnić dwa moduły: statyczny (gramatyki uniwersalne, typologia językowa) oraz dynamiczny (językoznawstwo komparatystyczne). W językoznawstwie postracjonalistycznym końca XIX w. — początku XX w. także da się wyróżnić dwie części składowe: kierunek psychologiczny (przede wszystkim niemiecka szkoła psychologiczna) oraz kierunek socjologiczny (francuska szkoła socjologiczna).

Przy uwzględnieniu modułowego charakteru paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych ogólny system paradygmatów można przedstawić w następujący sposób.

RYSUNEK 10  
Modułowa ewolucja paradygmatów filozofii języka



Podobnie jak strukturalizm de Saussure'a wywodzi się z francuskiej szkoły socjologicznej, współczesny komunikatywizm bierze swój początek w strukturalistycznej teorii tekstu. Z jednej strony, w aspekcie taksonomicznym komunikatywizm stanowi silną negację strukturalizmu, jego wersji jądrowej — lingwistyki języka; z drugiej zaś strony, w aspekcie historycznym komunikatywizm stanowi rezultat stopniowego rozwoju lingwistyki strukturalnej — wysunięcia na pierwszy plan wypowiedzi i tekstu jako podstawowych obiektów opisu. Znamienne z tego punktu widzenia są wzajemne oddziaływania lingwistyki komunikacyjnej oraz gramatyki, a przede wszystkim składni funkcjonalnej (por. prace S. Kuno, rosyjskie badania G. V. Zolotovej, M. V. Vsevolodovej, M. A. Šeljakina, B. J. Normana i in.; przegląd w: Kiklewicz 2004b, 20 i n.).

Wartość lingwistyki kognitywnej w systemie paradygmatów filozofii języka jest zupełnie inna. W aspekcie taksonomicznym kognitywizm stanowi słabą negację strukturalizmu — jego wersji syntagmatycznej (w postaci lingwistyki generatywnej oraz semantyki modalnej i intensjonal-

nej, czyli „obiektywistycznej” według określenia M. Johnsona). Komunikatywizm zakłada fizyczny status swoich obiektów — realnie istniejących wypowiedzi i tekstów (Korzyk 1999, 16), podczas gdy obiektem lingwistyki kognitywnej jest przysługujący danej społeczności językowej i zakodowany w języku abstrakcyjny system konceptualizacji świata. Pod tym względem lingwistyka kognitywna kontynuuje tradycję zarówno językoznawstwa tradycyjnego (por. Baranov/Dobrovol'skij 1997, 11), jak i strukturalizmu de Saussure'a (por. Tabakowska 2000, 67). Znamienne jest to, że miejsce *langue* jako strukturalistycznej abstrakcji naukowej zajmuje *językowy obraz świata* jako abstrakcja kognitywistyczna.

Komunikatywizm, jak pisze K. Korzyk (1999, 14), odcina się od tradycji językoznawstwa filologiczno-semiotycznego, natomiast kognitywizm jako, według określenia E. V. Rachiliny (1998, 296), „semantyka diachroniczna”, odwrotnie, powraca do tradycji historyczno-filologicznej.

W aspekcie historycznym kognitywizm stanowi bardziej radykalne, w porównaniu z komunikatywizmem, odcięcie się od doktryny strukturalnej, odrzuca bowiem samą logikę rozwoju strukturalizmu. Właśnie tym wytłumaczyć można rozpowszechnione w idiomatyce naukowej określenie: *rewolucja kognitywistyczna* (por. Kuźniak 2004, 187) — w odniesieniu do komunikatywizmu podobne określenie nie jest stosowane.

## 1.8. Język poza granicami języka

Z powyższego przeglądu historii paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych wynikają niektóre ogólne cechy zmian w teorii i metodologii językoznawstwa. Pierwszym interesującym zjawiskiem jest niesymetryczność rozwoju paradygmatów filozofii nauki i etapów rozwoju cywilizacji, jak je przedstawił M. McLuhan (zob. Płonkowski 2006, 53). Otóż w klasyfikacji McLuhana pierwszym paradygmatem kultury jest plemienna wioska, w której jako medium dominuje słowo ustne, natomiast rozwój lingwistyki zaczyna się od badania tekstów pisanych, a komunikacja potoczna (w formie ustnej) na szeroką skalę staje się obiektem językoznawstwa dopiero w drugiej połowie XX w.

W odróżnieniu od paradygmatów w naukach ścisłych, w których nowe propozycje teoretyczne w sposób naturalny przekładają się na praktykę, zmiany paradygmatów w językoznawstwie mają raczej charakter immanentny, autonomiczny, hermetyczny i dotyczą głównie teorii języka, podczas gdy w lingwistyce opisowej (materiałowej, według A. Heinza), w szczególności w gramatykach szkolnych, są one prawie nie odczuwalne.

W końcu ubiegłego stulecia wkroczyliśmy w epokę poststrukturalizmu, dyskutujemy nad zasadniczo nowymi zagadnieniami dotyczącymi językowego obrazu świata, kategoryzacji za pośrednictwem języka, gramatyki interakcyjnej, socjolingwistyki i in. Zastanówmy się jednak, co w praktyce analizy lingwistycznej pozostało po strukturalizmie? „Szeregowy” polonista raczej nie wyjaśni istoty kryterium dystrybucyjnego — prawdopodobnie największego heurystycznego wynalazku strukturalistów; wątpliwe, czy posiada też wiedzę o schematach strukturalnych zdania, o analizie składnikowej znaczeń leksykalnych, o słownikach opisowo-kombinatorycznych, o metodzie glottochronologii czy o dyferencjale semantycznym, a są to wybitne osiągnięcia językoznawców w dobie strukturalizmu.

Brak oczywistego związku między teorią lingwistyczną a praktyką nauczania języków, praktyką translatoryki czy zastosowania języka w systemach automatycznego (komputerowego) przetwarzania informacji powoduje pewną zamkniętość językoznawstwa teoretycznego. W teorii językoznawstwa, jak to określa D. Bolinger (1973, 541), przez dłuższy czas można „odczekiwać w wieży z kości słoniowej”.

W dużym stopniu bez zaplecza teoretycznego pozostaje też praktyka leksykograficzna. Tworzenie słowników, w szczególności opisowych, w większości przypadków nadal ma charakter rutynowy, dlatego normą współczesnych słowników pozostają błędne, dwuznaczne, a nawet wręcz paradoksalne opisy wyrazów, czego dowodzi np. analiza artykułów słownikowych dotyczących przymiotnika *wirtualny* (Kiklewicz 2006c, 16 i n.; zob. także: Apresjan 2001, 6 i n.).

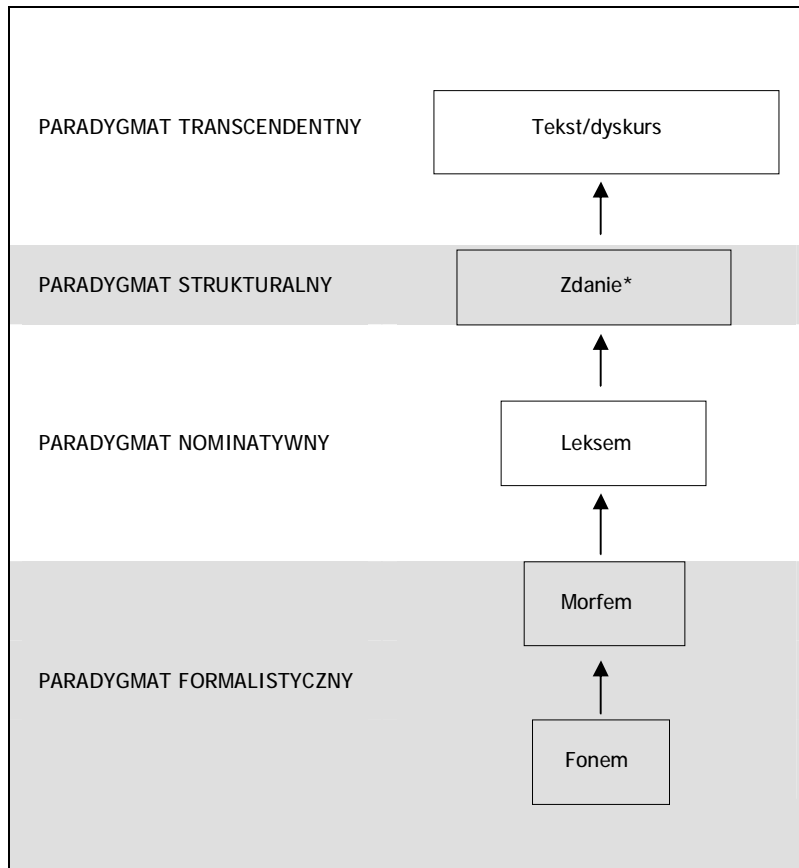
Należy też podkreślić, że wbrew twierdzeniu niektórych badaczy (np. P. Seriota czy A. E. Kibrika), iż w językoznawstwie decydującą rolę odgrywają nie odkrycia nowych faktów, jak to się dzieje w naukach przyrodniczych, lecz zmiany stylów myślenia — przyjęta przez społeczność naukową doktryna określa, co jest faktem, w rzeczywistości zmiana paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych w dużym stopniu ma też charakter ontologiczny, tzn. oparta jest na sukcesywnym rozszerzaniu, a nawet rozmywaniu granic języka. Jakkolwiek standardowym obiektem opisu w gramatykach tradycyjnych były jednostki najbardziej elementarne, w terminologii H. Jachnowa — organizacyjne, a mianowicie — fonemy i morfemy, to paradygmat nominatywny zasadniczo ufundowany jest na badaniu leksemów jako podstawowych jednostek nominacji w języku (typowych nazw). Strukturalizm w pierwszej kolejności stał się domeną badań składniowych, ponieważ zdanie jako jednostka kompozycyjna była najbardziej podatna na zastosowanie metod analizy strukturalnej. Wreszcie w dobie językoznawstwa otwartego na szeroką skalę rozpoczęto (szczególnie poczynając od lat 60. XX w.)

badania nad tekstem, a także nad dyskursem pojmowanym jako interakcja podmiotów realizowana za pośrednictwem komunikatów werbalnych (L. Wittgenstein zastosował do tego zjawiska egzotyczny i prawie bezużyteczny termin *gra językowa*).

W nieco uproszczonej formie dynamikę paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych, rozpatrywanych w aspekcie ontologii języka, tzn. wyprofilowania jako obiektów opisu jednostek określonego formatu, przedstawia rys. 11.

Ogólny obraz zmian w językoznawstwie teoretycznym określić można jako stopniowe „unikanie języka” (choć nie można też stwierdzać, że proces ten ma charakter prostoliniowy). Chodzi o to, że jakkolwiek paradygmat nominatywny bazował na znakach symbolicznych (konwencjonalnych w swej istocie), paradygmat strukturalny — na znakach ikonicznych (strukturalnie kompozycyjnych, w pewnym stopniu symetrycznych w stosunku do opisywanych stanów rzeczy), to paradygmat transcendentny uwzględnia przede wszystkim znaki symptomatyczne, a ponadto dąży do zinterpretowania znaków symbolicznych oraz ikonicznych jako symptomatycznych, tzn. takich, których forma językowa w sposób naturalny powiązana jest z kontekstem motywacyjnym, czyli ze środowiskiem komunikacji językowej.

RYSUNEK 11  
Tendencja do „unikania języka”  
w historii paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych



\* UWAGA: opracowanie problematyki składniowej, w tym tzw. „składni wewnętrznej”, czyli struktury semantycznej znaku, jest uznawane przez badaczy za główne osiągnięcie strukturalizmu. Jeden ze zwolenników tego poglądu J. S. Stepanov w odniesieniu do strukturalizmu w językoznawstwie zastosował termin *paradygmat syntaktyczny*, a także *filozofia predykatu* (1985, 127 i n.). Rzeczywiście, dopiero w XX w. w Europie i w USA pojawiły się poważne teorie składniowe: składnia zależności L. Tesnière'a, składnia komunikacyjna V. Mathesiusa, składnia transformacyjno-generatywna N. Chomsky'ego, składnia semantyczna Ch. Fillmora, składnia na bazie pojęcia konotacji C. Piernikarskiego i in.



## 2. Separatyzm kontra integracjonizm

Żaba w głębi studni sądzi, że niebo jest  
nie większe od pokrywki garnka.

Przysłowie

Mechanizm zmian paradygmatycznych w językoznawstwie zasadniczo jest zgodny z ogólną teorią paradygmatów naukowych i w szczególności z teorią rewolucji naukowych T. Kuhna, której podstawowy postulat polega na tym, że każdy nowy paradygmat jest zaprzeczeniem poprzedniego. W ten sposób we współczesnej filozofii języka wyraźnie zarysował się *s e p a r a t y z m* czy też *s e g r e g a c j o n i z m*.

O dychotomii segregacjonizmu i integracjonizmu w językoznawstwie pisze K. Korzyk (1999, 10 i n.), z tym że w jego ujęciu ma ona charakter ontologiczny, tzn. dotyczy opisywanych przez badaczy zjawisk:

Dla zwolenników pierwszej opcji język jest pojmowany jako system znaków, może więc i powinien być badany jako byt „w sobie” i „dla siebie”, z pominięciem uwikłań konstytuacyjnych i aktywności komunikujących się przy jego współdziałaniu podmiotów; z kolei dla zwolenników opcji przeciwnej abstrahowanie w badaniach językoznawczych od tego, kto i w jakim celu wchodzi w interakcje werbalne i niewerbalne, posługując się językiem w aktach komunikacji [...] jak interpretuje on kierowane do niego wypowiedzi, uniemożliwia dostrzeżenie swoistości języka etnicznego i sprowadza jego badanie na manowce (1999, 11).

W podobnym duchu o dwóch antagonistycznych kierunkach w naukach o języku: absolutyzmie i relatywizmie, pisze M. A. K. Halliday (2003, 99 i n.; zob. też: Radčenko 2004). Pierwsza tradycja zapoczątkowana została przez gramatyki starożytne, była szeroko kultywowana w średniowiecznym racjonalizmie, a w XX w. preferowana przez teorię transformacyjno-generatywną N. Chomsky'ego. Tradycja pluralizmu metodologicznego także ma swoje korzenie w filozofii starożytności. Tak pisze o tym Halliday:

The relativists of the ancient world were of course the sophists, who held that truth was relative to the time, the place and the individual subject; but this was a general philosophical outlook (ibidem).

We współczesnym językoznawstwie ten nurt badań reprezentowany jest, według Halliday'a, przez etnolingwistykę.

Warto przytoczyć też metaforyczne określenie V. N. Vološinova — autora znakomitej książki *Marksizm a filozofia języka*, który wyodrębnił dwa kierunki badawcze w językoznawstwie początku XX w. — psychologizm i strukturalizm. Vološinov pisał:

Если для первого направления язык — это вечно текущий поток речевых актов, в котором ничто не остается устойчивым и тождественным себе, то для второго направления язык — это та неподвижная радуга, которая висит над потоком (1995, 265).

Dychotomia separatyizmu i integracjonizmu ma jednak również inny aspekt — metodologiczny, innymi słowy nie ekstensjonalny, lecz intensjonalny. Polega on tym, że w historii nauk o języku można wyodrębnić dwie diametralnie odmienne tradycje. Pierwsza koncentruje się na opisie wybranych, wyselekcjonowanych obiektów, np. form gramatycznych, struktury jednostek językowych, ich funkcji komunikacyjnej, kognitywnej, ekspresywnej itd. Dla drugiej formacji istotne jest to, jak poszczególne podsystemy i aspekty języka oraz elementy jego środowiska wzajemnie współdziałają, jak są skonfigurowane, funkcjonują w przekazach informacyjnych. Ponieważ takie stanowisko zakłada funkcjonalną współzależność różnych poziomów i podsystemów języka, a także współzależność języka i jego środowiska, więc może ono zostać określone jako integracyjne, kontynuacyjne czy też holistyczne.

Niektórzy badacze uważają, że odmienne style myślenia — unitarny oraz pluralistyczny (czy w ujęciu R. J. Sternberga, zob. 1998 — lokalny i globalny), są związane z określoną epoką w kulturze i w nauce. Tak więc V. S. Kiselev (2005, 13) pisze, że określane mianem *dyletancyzm* dążenie do uniwersalizmu, priorytet filozoficznych (często też spekulatywnych) uogólnień, odwołanie się do okazjonalnie i indywidualnie nacechowanych kontekstów było charakterystyczne dla epoki romantyzmu.

O ile ujęcie takie może być trafne w odniesieniu do historii literatury (właśnie w tym aspekcie rozważa dyletancyzm Kiselev), to jednak w odniesieniu do historii paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych należy wyraźnie podkreślić, iż opozycja segregcjonizmu i integracjonizmu ma charakter ambiwalentny wobec paradygmatów lingwistyczno-filozoficznych: obydwie style myślenia występują we wszystkich paradygmatach.

Obydwa style myślenia występowały np. w obrębie strukturalizmu. Z jednej strony, strukturalizm F. de Saussure'a radykalnie odcinał się zarówno od tradycji językoznawstwa historycznego, jak i od tradycji psychologizmu, stąd — dychotomiczny charakter kategoryzacji języka w klasycznym strukturalizmie:

langue (język) — parole (mowa) synchronia — diachronia paradygmatyka — syntagmatyka wartość — znaczenie i in.
--

Wyraźnie separatystyczny charakter ma gramatyka transformacyjno-generatywna, jako że jej twórcy, N. Chomsky'emu, zależało na obaleniu tradycji behawioryzmu w językoznawstwie amerykańskim, a w szczególności na wyeliminowaniu czynnika społecznego w badaniach nad językiem.

Charakterystycznym przykładem zachowania segregacjonistycznego była działalność semiotycznej szkoły tartusko-moskiewskiej — w latach 60.-80. XX w. Jak pisze B. M. Gasparov (1998, 58 i n.), założeniem szkoły było radykalne zerwanie z nieprofesjonalnym „zewnątrznym światem”, z rosyjskim środowiskiem językowym i kulturowym, celowe zamknięcie się w obrębie problematyki semiotycznej, tworzenie swego rodzaju zakonu posługującego się językiem ezoterycznym. Tak więc w metajęzyku badaczy tartuskich dominowały terminy zapożyczone z języków obcych, nie przyjęte w rosyjskiej tradycji humanistycznej, co, jak pisze Gasparov, umożliwiało komunikację wewnątrz wspólnoty i jednocześnie ograniczało ingerencję obcych.

Z drugiej strony, należy przyznać, że w obrębie strukturalizmu równie dynamicznie i w sposób naturalny rozwijała się też tradycja relatywizmu metodologicznego. Sam de Saussure zdawał sobie sprawę z tego, że język funkcjonuje w środowisku antropologicznym. W części wstępnej słynnego *Kursu lingwistyki ogólnej* (Saussure 1961, 31) wyraźnie preferowane jest semiologiczne ujęcie języka, semiologia jako „nauka badająca życie znaków w obrębie życia społecznego” rozpatrywana jest w kontekście psychologii społecznej, „językoznawstwo jest jedynie częścią tej ogólnej nauki”. W opublikowanych notatkach (1990, 50) de Saussure interpretował analogie w systemie języka w świetle procesów myślenia, traktował je jako przejaw „asocjacji form w świadomości”. Ekspansję procesów analogii w języku dzieci tłumaczył nierozwiniętym charakterem świadomości dziecięcej, deficytem niezbędnym

nych środków symbolizacji, a więc koniecznością ich doraźnego tworzenia w sytuacjach posługiwania się językiem.

Dla lingwistyki strukturalnej drugiej połowy XX w. charakterystyczne było podejście uniwersalistyczne (interdyscyplinarne), polegające na tym, że zastosowanie ogólnej teorii systemów pozwoliło na wyeksponowanie izomorfizmu między językiem a innymi dziedzinami rzeczywistości fizycznej, biologicznej, społecznej lub psychicznej (Gasparov 1998, 65). Z jednej strony, modele lingwistyczne stosowano do opisu kultury, zarówno duchowej, jak i materialnej — por. znakomite prace C. Lévi-Straussa (1958) czy też badania szkoły tartusko-moskiewskiej (Gasparov 1998, 66 i n.). Z drugiej strony, sam język był opisywany na wzór innych systemów — logicznych, matematycznych, fizycznych czy też biologicznych (zob. Jakobson 1989, 391 i n.). Tak więc popularność zyskała idea izomorfizmu między kodem językowym a kodem genetycznym — jej zwolennikiem był wybitny językoznawca R. Jakobson (1989, 440 i n.), który ponadto uważał, że ów izomorfizm jest rezultatem filogenetycznego konstruowania kodu językowego na wzór kodu genetycznego (zob. Gamkrelidze 1988, 6). V. A. Karpov (1992, 231 i n.), który uważał, że kod językowy ma zasadniczo tożsamą strukturę z kodem genetycznym (i na swój sposób to udowodnił), pisał:

В конгломерате знаний о мире определить место лингвистики и ее границы — задача непростая [...] Любая граница, проведенная из кастовых интересов, будет тормозить познание, станет некорректно поставленным барьером на пути к истине (ibidem, 230).

Zresztą M. Pielenz (1995, 78) słusznie zauważył, że dla różnych kierunków językoznawstwa, występujących w różnych dobach historyczno-kulturowych, charakterystyczne jest metaforyczne ujęcie języka, tzn. takie, które oparte jest na zastosowaniu do modelowania języka innych dziedzin wiedzy. Wśród takich domen źródłowych Pielenz wymienia:

1. lingwistyka jako prawo — w deskrytywizmie;
2. lingwistyka jako biologia — w komparatyzmie;
3. lingwistyka jako chemia — w strukturalizmie;
4. lingwistyka jako matematyka — w generatywizmie;
5. lingwistyka jako psychologia poznania — w kognitywizmie.

Ujęcie konfiguracyjne poszczególnych kategorii, aspektów i poziomów systemu językowego w lingwistyce strukturalnej znajduje wyraz w tym, że opisywane jest funkcjonalne współdziałanie obiektów o różnej przynależności kategorialnej, np. cech leksykalno-semantycznych i gramatycznych, w szczególności syntaktycznych wyrazów (zob. Norman 2007, 209 i n.). Ponadto do tego typu badań w obrębie nurtu strukturalistycznego zaliczyć należy:

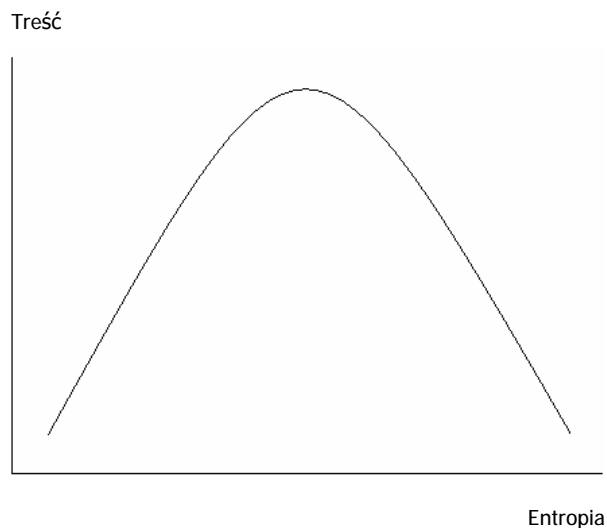
1. opis dystrybucyjny (dystrybucyjno-semantyczny, dystrybucyjno-statystyczny), oparty na idei zależności właściwości paradygmatycznych (taksonomicznych) jednostek językowych różnego formatu (fonemów, morfemów, leksemów) od ich cech kombinatorycznych, szerzej — funkcjonalnych; pod tym względem w pierwszej kolejności na uwagę zasługuje teoria „sens — tekst” moskiewskiej szkoły semantycznej, a w szczególności koncepcja (i ufundowana na niej praktyka) słowników opisowo-kombinatorycznych;
2. zasadniczo kontynuacyjny charakter ma także wywodząca się z tradycji strukturalizmu praskiego gramatyka funkcjonalna, np. w szeroko znanej wersji S. C. Dika (1980; 1981; 1983; 1989) czy też w wersji szkoły petersburskiej (A. V. Bondarko i in.). Tak więc w teorii Bondarki (1983, 32; 1985, 16 i n.; 1992; zob. też: Mustajoki 2006) opisuje się kategorie semantyczne, dysponujące szeregiem różnorodnych środków wyrażenia — zarówno morfologicznych, jak i leksykalnych, zarówno językowych, jak i kontekstowych. Gramatyka opisuje reguły funkcjonowania form i konstrukcji gramatycznych, które przy tworzeniu treści wypowiedzi współdziałają z elementami innych poziomów systemu językowego, jak również z elementami środowiska komunikacji językowej. Zatem granica między poszczególnymi poziomami i podsystemami w gramatyce funkcjonalnej jest rozmyta;
3. w ramach strukturalizmu powstała także fonosemantyka — inny rodzaj współdziałania zasadniczo odmiennych aspektów języka. Fonosemantyka czy też fonosymbolizm polega na semantycznej interpretacji formy fonetycznej wyrazów. Semantyczne nacechowanie form fonetycznych nie jest tylko obiektem poetyki strukturalnej — zostało również eksperymentalnie udowodnione przez psycholingwistów w latach 60. — 70. XX w., w szczególności — w badaniach szkoły Ch. Osgooda i jego zwolenników w Europie, por. teorię dyferencjału semantycznego.

Zasadniczo kontynuacyjny charakter ma także wiele koncepcji współczesnego językoznawstwa otwartego. W pierwszej kolejności należy wymienić M. A. K. Halliday'a, autora słynnej koncepcji *lingwistyki funkcjonalnej*, w której uwzględnione zostały nie tylko ekologiczne aspekty języka, a mianowicie takie jego funkcje, jak ideacyjna i interpersonalna, lecz także immanentne, stricte lingwistyczne aspekty komunikacji społecznej, a mianowicie — funkcja tekstowa (2003, 353).

Podstawowa idea lingwistyki funkcjonalnej, wywodząca się z etnografii mowy D. Hymesa, polega na pojęciu k o n t e k s t u a l i z a c j i , tzn. na uwzględnieniu reguł konfigurowania systemu języka i jego użycia — w aspekcie społecznym (na tym bazuje funkcja interpersonalna według M. A. K. Halliday'a), a także w aspekcie psychicznym, poznawczym (na tym bazuje jego funkcja ideacyjna). Nie bez znaczenia są także formalno-gramatyczne i idiomatyczne właściwości języka, które w pewnym stopniu określają reguły zachowań komunikacyjnych.

Pojęcie kontekstualizacji można uzasadnić poprzez odwołanie się do paradoksu entropii tekstu. Otóż zależność między treścią a entropią tekstu nie jest trywialna ani jednoznaczna. Z jednej strony, przy niskim stopniu entropii, czyli maksymalnej powtarzalności jego elementów formalnych, tekst traktuje się jako beztreściowy, nie zawierający informacji. Z drugiej strony, zwiększenie entropii do pewnej granicy powoduje wzrost jego treści, ale od pewnego momentu wysoka entropia zaczyna zaciemniać sens tekstu, a przy bardzo wysokiej entropii (np. w tekstach artystycznego nonsensu) tekst przestaje być zrozumiały dla odbiorcy.

RYSUNEK 12  
Zależność między treścią a entropią



Z powyższego można wnioskować, że entropia jako właściwość semantycznej organizacji tekstu nie jest jedynym czynnikiem jego interpretacji informacyjnej — o treści tekstu ponadto decyduje jego związek z sytuacją komunikacyjną, czyli kontekstualizacja. Właśnie przy odwołaniu się do czynnika kontekstualizacji można wytłumaczyć znaczeniowe nacechowanie tekstów, posiadających wysoką entropię strukturalną. Symbolicznie tę zależność można przedstawić w postaci formuły:

$$T = \frac{K}{E}$$

gdzie „T” — treść, „K” — kontekstualizacja, „E” — entropia.

Kontekstualizacja jak gdyby „gasi” wysoką entropię tekstu, umożliwia jego interpretację semantyczną przy wysokim stopniu zniekształcenia leżących u jego podstaw schematów językowych (systemowych). Jako przykład rozważę napis przy stoisku kasy:

*Reklamacji nie przyjmuje się po odejściu od kasy.*

Błąd językowy — zastosowanie deverbativum *odejście* w konstrukcji bezosobowej — powoduje niedookreślenie wypowiedzi (jako rodzaj entropii). Dosłownie musielibyśmy zrozumieć przytoczone zdanie jako: ‘Osoba, która odeszła od kasy, nie przyjmuje reklamacji’. Kontekst (sytuacja komunikacyjna, wiedza encyklopedyczna odbiorcy) jednak pokonuje entropię: czytający w sytuacji typowej zrozumie zdanie inaczej: ‘Kasjerka nie przyjmuje reklamacji od osób, które odeszły od kasy’.

Na rozpowszechnienie się idei kontynuacjonizmu w językoznawstwie drugiej połowy XX w. — początku XXI w. znaczący wpływ wywarła tradycja *hermeneutyki*, która zwłaszcza dała się odczuć w badaniach nad tekstem (Gusev/Tul’činskij 1985, 31). Pod tym względem w pierwszej kolejności na uwagę zasługuje teoria proceduralna W. Kintscha/T. A. van Dijka (1978), uwzględniająca zarówno werbalne, jak i niewerbalne, komunikacyjne i kognitywne aspekty przetwarzania informacji w procesie rozumienia tekstu. Rozróżniając cztery zasady rozumienia tekstu: 1) zasadę segmentacji, 2) zasadę kategoryzacji, 3) zasadę kombinacji oraz 4) zasadę interpretacji, autorzy traktują rozumienie tekstu jako stopniowe odtwarzanie przez odbiorcę koherencji — semantycznej spójności zespołu prostych oraz złożonych propozycji. Przetwarzanie informacji opiera się nie tylko na analizie propozycji zakodowanych w wyrażeniach językowych (w ich strukturze gramatycznej i leksykalnej), lecz także — szczególnie w sytuacjach deficytu niezbędnej informacji zwerbalizowanej — na analizie

kontekstu sytuacyjnego. W tym drugim przypadku występuje *inferencja*, tj. aktualizacja relewantnej wiedzy o świecie.

Podobne — integracyjne, relatywistyczne stanowisko zajmuje też A. Awdiejew, autor koncepcji gramatyki interakcyjnej. Uważa on, że stopień inferencji zależy od zgodności wypowiedzi z określonym standardem semantycznym (1999a, 47 i n.). W przypadku komunikatów, będących werbalizacją „schematów kognitywnych”, tzn. przekazujących wiedzę encyklopedyczną lub informację trywialną ze względu na okoliczności sytuacji komunikacyjnej, interpretacja wypowiedzi ogranicza się do jego treści językowej. Choć w pracy z 1999 r. Awdiejew pisze, że

„formalne” środki na poziomach: morfologicznym, składniowym i innych mają w całym procesie przekazu rolę czynników wspomagających, ułatwiających jednoznaczną analizę i odbiór przekazanych komunikatów i dlatego są podporządkowane rozkładowi informacyjnemu (1999b, 7),

to jednak w swej *Gramatyce interakcji werbalnej* wyraźnie podkreśla zależność między kontekstem komunikacyjnym a typem (czy też sposobem) zastosowania środków językowych. Według Awdiejewa, mimo że

użycie języka w sytuacji bezpośredniego kontaktu *face-to-face* jest genetycznie pierwotną formą realizacji języka, należy jednak uznać, że również wtórnie powstała jego zobiektywizowana realizacja w postaci tekstów graficznych, oderwanych od potencjalnego układu interakcyjnego, jest nie mniej ważnym przedmiotem badań lingwistycznych [...] W procesie swego postępu historycznego ta nowa, specyficzna forma realizacji języka przewyciężyła trudności przekazu bezpośredniego przez wypracowanie i wprowadzenie do tekstu niezbędnych informacji tła uzupełniających brak interakcyjnego składnika pragmatycznego (2004, 12).

Analiza interakcyjna mowy w koncepcji Awdiejewa zaczyna się od wyodrębnienia strategii konwersacyjnej, która jest traktowana jako

świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę spójny ciąg aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego (ibidem, 69).

Wyodrębnia się cztery strategie: a) informacyjno-weryfikacyjną, b) aksjologiczno-emotywną, c) behawioralną oraz d) metadyskursywną. W obrębie poszczególnych strategii rozpatrywane są typy aktów mowy, np. w ramach strategii behawioralnej — nakłanianie do działania, zobowiązanie oraz ustalenie sposobu działania. Wreszcie na trzecim etapie analizy interakcyjnej opisywane są morfologiczne, leksykalne, składniowe i in. wykładniki poszczególnych czynności werbalnych, nazwane operatorami interakcyjnymi.



Stanowisko pluralistyczne, jak sądzi E. Tabakowska, leży u podstaw lingwistyki kognitywnej. Badaczka przyznaje, że lingwistyka kognitywna nie tworzy zasadniczo nowego modelu języka — charakterystyczne dla niej poglądy można znaleźć w pracach W. von Humboldta, przedstawicieli amerykańskiej szkoły antropologicznej pierwszej połowy XX w. (E. Sapira, F. Boasa, B. Whorfa) czy angielskiej szkoły analizy dyskursu (J. Firtha, D. Hymesa, M. A. K. Halliday'a i in.). Celem lingwistyki kognitywnej natomiast jest

wypracowanie spójnego modelu, w ramach którego można by połączyć i usystematyzować stare i dobre znane, trafne intuicje dotyczące natury języka i sposobów jego opisywania (1995, 13; 2000, 68).

W ujęciu Tabakowskiej (2001) interpretacja tekstu polega na rekonstruowaniu zakodowanej w jego treści sceny kognitywnej. Operacja owa jest skuteczna pod warunkiem „połączenia sił”, tzn. uwzględnienia czynników o różnej naturze. Jak pisze badaczka, „ów „sojusz”, potraktowany jako całość, powinien się stać ostatecznym celem analizy tekstu” (ibidem, 105). Przedmiotem opisu jest sposób tekstowej realizacji kategorii pojęciowych, a mianowicie zastosowanie do semantycznej analizy tekstu różnych „wymiarów obrazowania” — takich jak punkt widzenia, skala, układ „figura — tło” i in. Szczególnie warto zwrócić uwagę na konfrontatywne ujęcie funkcjonowania kategorii kognitywnych w tekście — pozwala ono na wyeksponowanie odmiennych typów tekstowej realizacji inwariantnych modeli kognitywnych w różnych językach.

### 3. A la guerre comme à la guerre!

Tylko na wojnie żołnierz awansuje.

Przysłowie

Przywołane powyżej koncepcje naukowe stanowią jednak zdecydowaną mniejszość. We współczesnym językoznawstwie teoretycznym zdaje się dominować styl polemiczny, antagonistyczny, innymi słowy — styl ignorowania, a nawet — obalania rywali ideologicznych. Poszczególne kierunki nauk o języku coraz bardziej oddalają się od siebie, dlatego historia języka, semantyka modalna i intensjonalna, teoria referencji czy etnolingwistyka stanowią swego rodzaju „naczynia niepołączone”.

Współczesne językoznawstwo „otwarte” radykalnie odcięło się od tradycji strukturalizmu, dlatego często w tekstach współczesnych filozofów języka dominuje styl polemiczny, jak gdyby naukowcy naśladowali zachowania publiczne polityków.

W dyskusjach metodologicznych zasadniczo powtarzają się dwa argumenty. Zwolennicy strukturalizmu zarzucają swoim przeciwnikom niezgodność z zasadami naukowości — pisze o tym m.in. M. A. K. Halliday: „They (generatywiści. — A. K.) tend to dismiss the ethnographers as non-theoretical, because their theories are not of the right kind” (2003, 99).

Zwolennicy idioetnicznej teorii języka uważają, że wadą strukturalizmu (i w ogóle — racjonalizmu w językoznawstwie) jest radykalny pozytywizm, lekceważenie języka jako zjawiska dynamicznego, współpracującego ze środowiskiem — biologicznym, społecznym, psychicznym. Tak więc w latach 70. XX w., kiedy w Związku Radzieckim zyskały popularność prace semiotycznej szkoły tartusko-moskiewskiej, przedstawiciele tradycyjnego (socjologicznego) nurtu w literaturoznawstwie ostro skrytykowali zastosowanie metod strukturalizmu do analizy tekstu, uważali bowiem, że mają one charakter scholastyczny, spekulatywny, nie odzwierciedlają realnego funkcjonowania tekstu literackiego w środowisku społecznym. W związku z tym J. J. Barabaš (1977) przywołał wiersz rosyjskiego poety Jurija Kuznecova pt. *Atomowa bajka*,

w którym Iwan Głupek, słynna postać rosyjskiego folkloru, występuje jako symbol badacza-strukturalisty:

*Эту сказку счастливую слышал  
Я уже на теперешний лад,  
Как Иванушка во поле вышел  
И стрелу запустил наугад.*

*[Słyszałem tę szczęśliwą bajkę  
teraz już opowiedzianą inaczej —  
o tym, jak Iwan Głupek wyszedł w pole  
i puścił strzałę na chybił trafił.*

*Он пошел направленья полета  
По серебристому следу судьбы.  
И попал он к лягушке в болото,  
За три моря от отчей избы.*

*Poszedł w kierunku strzały  
srebrzystym śladem losu  
i trafił do żaby w błocie  
bardzo daleko od ojcowskiego domu.*

*— Пригодится на правое дело! —  
Положил он лягушку в платок.  
Вскрыл ей белое царское тело  
И пустил электрический ток.*

*— Przyda się w dobrej sprawie! —  
schował żabę do chustki.  
Rozciął jej białe, carskie ciało  
i podłączył prąd elektryczny.*

*В долгих муках она умирала,  
В каждой жилке стучали века.  
И улыбка познания сияла  
На счастливом лице дурака.*

*Długo w mękach umierała,  
w każdej żyłce pulsowały stulecia.  
I uśmiech poznania promieniał  
na szczęśliwej twarzy głupca].*

J. M. Lotman, który był założycielem i „liderem” szkoły tartusko-moskiewskiej, w podobnym stylu polemizował ze stanowiskiem socjologicznie zorientowanych teoretyków literatury: kryterium społeczne w interpretacji tekstów literatury artystycznej jest ważne, lecz niewystarczające, ponieważ, jak pisał Lotman, nie można za jego pomocą np. wyjaśnić, czym i dlaczego tekst F. Dostojewskiego różni się od tekstu L. Tołstoja (1970, 45). Charakterystyczny jest też język tej polemiki: jak gdyby wzorując się na swoich przeciwnikach ideologicznych, Lotman przywołuje inną postać z historii literatury rosyjskiej, a mianowicie — bohatera komedii obyczajowej Denisa Fonvizina *Synalek szlachecki* Mitrofana, nieuka i ignoranta, który wszystkie problemy rozwiązuje z punktu widzenia „zdrowego rozsądku”:

Слова Митрофана [...] это здравый смысл, который не признает абстракций и желает решать вопросы с точки зрения существа, а не с точки зрения метода» (ibidem).

Polemika pozostaje ważnym elementem współczesnych dyskursów lingwistycznych. Np. zwolennik komunikatywizmu w językoznawstwie A. Awdiejew w polemice z przedstawicielem semantyki strukturalnej M. Grochowskim pisze, że

przejawiając subtelną intuicję badawczą i mając duże zaplecze materiałowe [...] dokonał imponującej pracy (chodzi o opis wyrazów nieodmiennych w języku polskim. — A. K.), opisując wcześniej nieuchwytnie dla analizy jednostki językowe. Nie uniknął jednak pewnych decyzji arbitralnych tam, gdzie [...] zastosowana przez niego metodologia traci siłę wyjaśniającą (2004, 36; rozstrz. — A. K.).

Bardziej kategorycznie wypowiada się E. Tabakowska, która zarzuca strukturalistom sztywny formalizm, nadmierny scjentyzm i... „brak wyobraźni”:

Językoznawstwo kognitywne to propozycja dla ludzi z wyobraźnią. Dla ludzi, którzy — dostrzegając zalety rygorystycznej formalizacji — chcieliby wyjść poza sztywne ramy strukturalistycznego obiektywizmu, sięgnąć dalej niż sięga „mędrca szkiełko i oko”, którzy w twórcy i użytkowniku języka widzą nie tylko genialny mechanizm do produkowania słów i zdań, ale i kwintesencję jego człowieczeństwa, niepowtarzalność osobowości, nieprzewidywalność reakcji, oryginalność spojrzenia na świat, słowem wszystko to, co w połączeniu z uwarunkowaniami kulturowymi i społecznymi decyduje o sposobie, w jaki człowiek używa swojego języka — genialnego narzędzia, którego jest zarówno twórcą, jak i niewolnikiem (1995, 5; podkr. — A. K.).

W punkcie pierwszym wspominałem o metaforze wieży z kości słoniowej, którą posłużył się D. Bolinger (1973, 541) — w taki, polemiczny sposób (chodzi o oczekiwanie w wieży z kości słoniowej) amerykański badacz ocenia stanowisko zwolenników językoznawstwa tradycyjnego, skupiających uwagę jedynie na faktach systemu języka, np. w zakresie gramatyki, fonologii czy morfonologii.

Nie mniej ostre i radykalne są też oceny przeciwników nowych trendów we współczesnym językoznawstwie. Pod tym względem zasługuje na uwagę stanowisko A. T. Krivonosova (2001), który wprost pisze, że zdominowanie współczesnego językoznawstwa przez kognitywistów oznacza kryzys w nauce o języku. Por. niektóre polemiczne wypowiedzenia rosyjskiego badacza:

Под флагом такой философии прикрывается «лингвистическая» ученость и проповедуются такие теории, которые вообще не отражают суть языка или затрагивают не самые существенные его стороны [...] Из-за нежелания или неумения постичь сущность языка [...] вводят массу новых терминов, заменив давно устоявшиеся в языкознании понятия философским новоязом, ничего не говорящим научному лингвистическому мышлению [...] Лингвистика вступила в период застоя, отката от традиционных понятий лингвистики, небрежения к тем проблемам, которые никогда не могут потерять своей значимости [...] Многие работы по обсуждаемой здесь проблематике «когнитивной лингвистики» бьют мимо цели и не оправдывают ожиданий читателей [...] Вводится масса новоиспеченных терминов как признак научной респектабельности. Авторы по-

добных работ не боятся оторваться от научной действительности и остаются во власти весьма свободных интерпретаций, выдавая подобные исследования за последние достижения науки [...] (ibidem, 287 i n.).

A szczególnie polemiczny charakter ma następujący fragment z cytowanej książki:

[...] Это лингвистическое направление в его сегодняшнем виде представит как совершенно неконструктивная говорильня, сплошь и рядом сотканная из общих «когнитивных» фраз, ни к чему конкретно не привязываемых. Сегодняшний спор вокруг «когнитивной лингвистики» напоминает средневековый спор философов-схоластов на тему: «Сколько верблюдов можно продеть сквозь игольное ушко?» Или: «Сколько чертей поместится на острие иглы?» (ibidem, 293).

Emocjonalny stan i ekspresywny styl Krivososova poniekąd można zrozumieć. Rzeczywiście w ogromnej masie współczesnych prac kognitywistycznych lub częścię — pseudokognitywistycznych wiele zasługuje na krytykę — ze względu na spekulacje, brak bazy empirycznej, a nawet ze względu na wręcz absurdalny charakter niektórych twierdzeń. Tak więc białoruska badaczka V. A. Maslova, uznawana w krajach WNP za autorytet w zakresie lingwistyki kognitywnej, pisze, że w języku rosyjskim pojęcie obcości wyrażane jest m.in. za pomocą wyrażenia

*Это меня не касается* 'to mnie nie dotyczy'.

W języku białoruskim odpowiednie zdanie brzmi:

*Гэта мяне не датычыць.*

Maslova uważa, że ponieważ u podstaw czasownika *датычыць* 'dotyczyć' leży czasownik *тыкаць* 'tykać, dotknąwszy poruszać coś z właściwego miejsca', więc można wnioskować, że w mentalności Białorusinów zakodowany jest większy, w porównaniu z Rosjanami, „stopień ingerencji w mikrokosmos człowieka” (2005, 82).

Po pierwsze, o mentalności narodu nie można w sposób arbitralny i jednoznaczny sądzić na podstawie danych etymologii poszczególnych wyrazów. Po drugie, przenośne (a mianowicie — metaforyczne) użycie czasownika *датычыць* w znaczeniu 'odnosić się do czegoś/kogoś, mieć związek z czymś' ufundowane jest nie na czasowniku *тыкаць*, lecz na czasowniku *датыкаць/даткнуцца* w znaczeniu podstawowym 'zbliżyć coś do kogoś, czegoś aż do zetknięcia; lekko poruszyć, lekko trącić'. Podobna derywacja semantyczna leży też u podstaw rosyjskiego, metaforycznie użytego czasownika *касаться*. Po trzecie, nie jest wykluczone, że w znaczeniu przenośnym białoruski czasownik *датычыць* został

zapożyczony z języka polskiego lub za jego pośrednictwem — z języka czeskiego, zatem jego forma wewnętrzna nie jest umotywowana systemem poznawczym użytkowników (Białorusinów), lecz stanowi skutek kontaktów językowych, a więc jest zjawiskiem stricte formalnym.

W obrębie językoznawstwa otwartego także istnieje konkurencja dwóch biegunowych kierunków — kognitywizmu i komunikatywizmu, które stanowią dwie tendencje krańcowe, ze sobą rywalizujące (Kiklewicz 2006b, 16). „Komunikatywizm jako paradygmat językoznawstwa XXI wieku” — twierdzą zwolennicy jednej formacji (Awdiejew/Habrajska 2004). „Kognitywizm jako nowy paradygmat naukowy” — brzmi alternatywa (Tabakowska 2000, 57). A jednak w każdej konkretnej epoce paradygmat — w założeniu — może być tylko jeden, toteż poststrukturalizm okazuje się pojęciem wewnętrznie niejednorodnym, dyssypatywnym. M. A. Możejko (1999, 24 i n.) w związku z tym stosuje określenie „fluktuacja”.

Przyznanie faktu, że komunikatywizm i kognitywizm stanowią swego rodzaju naczynia niepołączone, można spotkać w literaturze lingwistycznej:

Pragmatyczne podejście do języka i podejście kognitywne nie zawsze istnieją w najlepszej harmonii, gdyż dotychczasowe teorie pragmatyki językowej są teoriami socjologicznymi [...] a teoria językoznawstwa kognitywnego jest teorią psychologiczną. Stąd mamy do czynienia z różnymi rozkładami akcentów w pracy badawczej. Na jednej z konferencji kognitywistycznych usłyszałem wypowiedź z nutą lekceważenia: „To jest przecież wyjaśnienie pragmatyczne”. Językoznawstwo kognitywne nie może jednak ignorować zjawisk należących do dziedziny pragmatyki (Kalisz 2001, 13 i n.; por. też: Kubiński/Stanulewicz 2001, 8 i n.).

Można zatem twierdzić, że dla większości współczesnych teorii języka charakterystyczne jest hipostazowanie — wyolbrzymienie jednego aspektu języka i lekceważenie innych jego aspektów. Każdy odrębny kierunek badawczy uwzględnia określony, obiektywnie istniejący aspekt języka — formę znaków, ich pochodzenie i historię, funkcję nominatywną, ich strukturę lub funkcjonowanie w środowisku. Przez jakiś czas skupienie uwagi na jednym aspekcie jest korzystne, może nawet — niezbędne, ponieważ pozwala to na zdobycie szczegółowej wiedzy o wybranym fragmencie języka. Jednak nie można nie zdawać sobie sprawy z tego, że żywotność i skuteczność języka uwarunkowana jest dynamicznym współdziałaniem wszystkich jego aspektów.

## 4. Podstawy lingwistycznej teorii względności

W jednej z moskiewskich szkół nauczycielka zaproponowała uczniom zadanie matematyczne: „Na fabryce w mieście A wyprodukowano towar, który zostanie sprzedany w mieście B. Odległość między miastem A a miastem B wynosi 500 km. Ile czasu będzie trwał przewóz towaru z jednego miasta do innego, pod warunkiem, że pociąg jedzie z prędkością 70 km na godzinę?” Jeden z uczniów zapytał: — A gdzie znajdują się miasta A i B — w naszym kraju czy za granicą?

E. Jędrzejko pisze o „swoistym synkryzmie teorii i pewnym komplementaryzmie metodologicznym” współczesnego językoznawstwa (2000, 59; zob. także: Zelenkov/Kuznecova 2001, 7). Sama badaczka występuje z propozycją połączenia odmiennych opcji teoretycznych, a w szczególności opartych na założeniach strukturalizmu oraz kognitywizmu. W opisie semantyki polskich nazw uczuć autorka uwzględnia preferowane przez różne szkoły i formacje semantyki lingwistycznej koncepcje znaczenia. Jędrzejko zdaje sobie sprawę z tego, że jedynie dokonuje „przeglądu możliwości, jakie daje badaczowi dzisiejsze językoznawstwo”, i pokazuje, „jaki rodzaj informacji o wybranej grupie leksyki uczuć przynosi zastosowanie odmiennych koncepcji lingwistyki i różnych metod opisu” (ibidem, 59 i n.).

Propozycja Jędrzejko bez wątpienia zasługuje na uwagę, choć ujęcie takie uznać należy za *a d d y t y w n e*, tzn. polegające na kompilacji różnych „punktów widzenia” (w pewnych aspektach sprzecznych ze sobą). W rezultacie otrzymujemy coś w rodzaju „mozaiki znaczeniowej” — zamiast oczekiwanego spójnego, agregacyjnego modelu znaku, który odzwierciedlałby jego funkcjonowanie jako całości, w obrębie której poszczególne moduły są wzajemnie dostosowane.

Funkcjonalna koncepcja znaczenia musi się opierać na założeniu konfiguracji jego poszczególnych aspektów: zarówno właściwości endogenicznych (immanentnych, systemowych) znaku, jak i właściwości egzogenicznych, tzn. wynikających ze współdziałania z kontekstem — fizycznym, społecznym, psychicznym, kulturowym, werbalnym. Proponowana w tej pracy koncepcja lingwistyczna ufundowana jest na trzech postulatach:

1. komplementarności;
2. kompozycyjności;
3. optymalności.

#### 4.1. Postulat komplementarności

Fizyczny sens tej, sformułowanej przez N. Bohra, zasady polega na tym, że zjawiska mikroświata nie dają się w pełni opisać za pomocą terminów fizyki klasycznej, w szczególności mechaniki, zatem konieczne są wzajemnie uzupełniające się (komplementarne) modele teoretyczne: falowy oraz cząsteczkowy.

Podobne założenie zostało przyjęte we współczesnej teorii paradygmatów nauki, zgodnie z którą nowa teoria, odrzucając poprzednie, nie musi być z nimi sprzeczna, dotyczy bowiem takich zjawisk, które wcześniej — jako obiekty nauki — nie były znane czy uwzględniane, np. fizyka zajęła się fenomenami subatomowymi, które zostały odkryte dopiero w XX w. (zob. Whitehead 1975).

W ujęciu lingwistycznym zasada komplementarności oznacza współistnienie alternatywnych modeli lingwistycznych języka, a nawet nie tylko lingwistycznych, lecz także — psychologicznych, socjologicznych, matematycznych, cybernetycznych, mitologiczno-poetyckich, potocznych i in. (por. znaczącą pod tym względem monografię *Język o języku* — Arutjunova 2000). Każda z tych teorii profiluje określony aspekt języka, które w obrębie metateorii powinny wspólnie tworzyć integralną całość.

Wybitny rosyjski językoznawca V. A. Zvegincev (1967) zwrócił uwagę na możliwość zastosowania do metodologii lingwistyki zaproponowanej przez Bohra zasady komplementarności, zgodnie z którą granica między badanymi zjawiskami fizycznymi a zastosowanymi do tego narzędziami badawczymi staje się rozmyta, za sprawą czego pojawiają się odmienne modele tego samego zjawiska fizycznego, które zasadniczo się uzupełniają. W odniesieniu do języków naturalnych, według Zveginceva, oznacza to, że język (jako narzędzie) oraz modelowana w jego



formach wiedza o świecie stanowią całość, a ponieważ różne społeczności kulturowe używają różnych „narzędzi” reprezentacji wiedzy, więc pojawiają się odmienne „językowe obrazy świata” (wypada podkreślić, że rosyjski badacz używa tego określenia w cudzysłowie), w wielu aspektach niewspółmierne, nie tworzące żadnego „wspólnego obrazu obiektu”, jednakże w sposób oczywisty komplementarne wobec siebie.

W systemie języka zasada komplementarności znajduje wyraz w istnieniu szeregu dychotomicznych kategorii, odzwierciedlających odmienne, wzajemnie uzupełniające się aspekty języka. W kolejnych punktach zostaną omówione następujące kategorie:

1. ujęcie autystyczne języka vs. ujęcie synergiczne;
2. akomodacja vs. asymilacja (według J. Piageta);
3. znakowość vs. ergonomiczność;
4. model idiograficzny języka vs. model nomotetyczny;
5. tryb nominacji: algorytmiczny vs. refleksyjny;
6. różnorodność typów kodowania informacji.

#### 4.1.1. Ujęcie autystyczne języka vs. ujęcie synergiczne

W strukturalistycznym (w swej istocie neopozytywistycznym) modelu języka postuluje się stanowisko werbocentryczne, czyli tzw. prymat języka, a także wynikające z niego stanowisko redukcjonistyczne, autystyczne, arbitralne: aspekt strukturalno-językowy komunikatu (np. jego poprawność gramatyczna) uważa się za decydujący czynnik komunikacji językowej, skuteczności działań językowych, a przedmiotem opisu jest przysłowiowy „język sam w sobie”. Na tej idei jest oparty klasyczny strukturalistyczny model komunikacji werbalnej L. Bloomfielda.

Współczesne teorie ekologiczne odrzuciły autystyczne stanowisko strukturalistów na korzyść ujęcia synergicznego, tzn. zależności zachowań językowych od czynników pozawerbalnych, takich jak kontakt psychiczny interlokutorów, ich rangi społeczne, scena komunikacji, temat konwersacji, obecni lub nieobecni obserwatorzy, zastosowane media, atrybuty i in. Zgodnie z założeniem *synergizmu*, który jest uważany za metodologię transdyscyplinarną współczesnej nauki (Zelenkov/Kuznecova 2001, 15), każdy system funkcjonalny (w tym język) ma charakter samoorganizujący, tzn. kooperujący z innymi systemami funkcjonalnymi. Przy tym na pierwszy plan wysuwa się pojęcie *koherencji*, tzn. zgodności zachowań wszystkich poszczególnych modułów w strukturze całości.

Powyższa dychotomia w pewnym stopniu odpowiada dychotomii dwóch areałów funkcjonowania języka, które rosyjska badaczka G. P. Neščimenko (1999; 2003) określiła jako:

1. areał wyższych funkcji komunikacyjnych;
2. areał naturalnej komunikacji codziennej (zob. Kiklewicz 2005a).

W pewnym sensie przypominają one dwa typy społeczeństw (czy też kultur) w teorii M. McLuhana — piszące oraz mówiące (2001, 164 i n.). Według Neščimenko, dla realizacji wyższych funkcji komunikacyjnych jest charakterystyczne regulowanie zachowań komunikacyjnych, ich kontrolowanie przez zewnętrzną cenzurę (por. poprawki redaktorskie) oraz językowa samodyscyplina podmiotów, co w szczególności stanowi przedmiot lingwistyki normatywnej. Zachowaniu werbalnemu w komunikacji codziennej, odwrotnie, towarzyszy słaba samokontrola językowa (czasem jej brak), wysoki stopień ekspresywności, ekspansja czynników sytuacyjnych, czyli te aspekty działalności językowej, którymi zajmuje się współczesna lingwistyka otwarta, np. etnolingwistyka czy socjolingwistyka.

Jeden z pierwszych o systemowo-kontekstowej ambiwalencji języka pisał V. A. Zvegincev, a mianowicie podkreślał konieczność uwzględnienia w badaniach lingwistycznych dwuaspektowej natury komunikacji językowej, w której swój „wkład”, z jednej strony, wnosi system języka, a z drugiej strony — środowisko komunikacyjne. Komunikacja zatem polega na współdziałaniu czynników „wewnętrznych” (werbalnych) oraz „zewnętrznych” (parawerbalnych):

[...] Когда речевая деятельность человека рассматривается как динамический процесс, являющийся одним из компонентов сложной и многообразной структуры коммуникативного поведения человека, двусторонний подход не только допустим, но и неизбежен [...] С динамической точки зрения значение — это понимание (1967, 22).

Zvegincev zdecydowanie wypowiadał się za *hermeneutycznym* ujęciem znaczenia, tj. takim, przy którym decydującą rolę odgrywa interpretacja sytuacji komunikacyjnej nadawcy tekstu, nie zaś dekodowanie jego formy językowej.

Z faktu obiektywnej autonomii dwóch typów komunikacji — ustnej i pisanej, zdają sobie sprawę również zwolennicy gramatyki komunikacyjnej (Awdiejew 2004, 12).

Warunki komunikacji pisemnej określają charakter przekazywanych komunikatów językowych, a w szczególności taką ich właściwość, jak *redundancja*. Przy tym wzrasta liczba środków językowych i oczywiście — potrzeba ich uporządkowania, kodyfikacji (Porębski 1986, 36). W obrębie poszczególnych stylów funkcjonalnych wzrasta liczba różne-

go rodzaju restrykcji dotyczących formalnego aspektu organizacji tekstu. Np. wybitny rosyjski filolog J. N. Tynjanov pisał, że wszystkie formacje literackie w zasadzie ufundowane są na rejestrze zakazów: „tego nie wolno, to banalne, tamto śmieszne” (1928, 30).

Właśnie czynnik lingwistyczny (jako jeden z kilku) leży u podstaw czeskiej szkoły strukturalizmu (Kiklewicz 2002, 273). Czeski język literacki, jak wiadomo, wskutek szczególnych warunków — utraty niepodległości po klęsce pod Białą Górą w 1620 r. — zaczął się odradzać dopiero na przełomie XVIII i XIX w. Czeskie odrodzenie narodowe odbywało się pod hasłem obrony języka przed wpływem zaborców. Tym tłumaczy się wpływ kanonu językowego wieku literatury staroczeskiej na kształt normy literackiej. Właściwy kształtowaniu się czeskiego standardu językowego puryzm, dyskusje wokół problemów poprawności językowej, stosunków między systemem języka a uzusem uwarunkowały skupienie uwagi na samym języku, odsłoniły jego aspekty autystyczne, tworząc przesłanki oryginalnej formacji strukturalizmu.

W komunikacji pisanej, zwłaszcza w epoce rękopisu (według McLuhana), wzrasta autorytet tekstu pisanego, pojawia się kult słowa, epigonizm językowy, tzn. naśladowanie klasycznych, ogólnie uznanych tekstów i wzorców gatunkowych. W ten sposób powstaje nowy typ komunikacji m a n i e r y c z n e j, której celem jest przekazywanie nie tyle treści referencyjnej (faktycznej), co informacji stylistycznej i retorycznej (metakomunikacyjnej). Np. w egipskich tekstach korespondencji prywatnej, a także w tekstach urzędowych I–IV w. n.e. przeważa funkcja stylistyczna — wykonanie pewnych technik pisania, podczas gdy informacja merytoryczna odchodzi na drugi plan (Kovel'man 1988, 96 i n.).

Inny typ komunikacji rutynowej stanowią teksty oficjalno-urzędowe (dokumenty), w których podporządkowanie się kanonowi gatunku jest wymagane w sposób obligatoryjny i, według B. J. Normana, stanowi element struktury społecznej: „państwo — obywatel”, zob. 1991, 84).

Interesujące, acz dyskusyjne jest stanowisko V. A. Tatarinova (2007, 5), który uważa, że przetłumaczony tekst naukowy powinien zawierać jawne „cechy translacyjności”, tzn. być nacechowany jako „tłumaczenie”, posiadać „kompleks atrybutów tłumaczeniowych”.

#### 4.1.2. Akomodacja vs. asymilacja (według J. Piageta)

W teorii intelektu J. Piageta uwzględnia się dwa aspekty ludzkich zachowań — afektywny i kognitywny. Pierwszy stanowi energetyczną charakterystykę zachowania, drugi — jego właściwości strukturalne. In-

Intelekt jest traktowany przez Piageta jako określona forma kognitywnego aspektu zachowania, którego przeznaczenie polega na strukturalizowaniu stosunków między środowiskiem a organizmem. Jest oczywista interakcyjna, funkcjonalna istota intelektu.

Intelekt, uważał Piaget, jest przejawem równowagi, do której dążą wszystkie struktury, tworzone na podstawie recepcji, doświadczenia i elementarnych mechanizmów sensoryczno-motorycznych (1969, 63 i n.). Każde zachowanie występuje jako adaptacja czy też readaptacja. Indywiduum podejmuje inicjatywę, zaczyna działać tylko wówczas, gdy odczuwa potrzebę działalności, tj. kiedy w jakimś odcinku czasu występuje strata równowagi między środowiskiem a organizmem — w tej sytuacji czynność jest kierowana na to, aby odzyskać równowagę, tj. readaptować organizm.

Każdą strukturę psychiczną Piaget rozumiał jako szczególną formę równowagi. Takie struktury są, zgodnie z regułami ewolucji, nadbudowywane jedna nad drugą w taki sposób, że każda kolejna struktura zapewnia bardziej stałą i szerszą rozpowszechnioną równowagę procesów, które powstały w obrębie poprzedniej struktury. Ponieważ intelekt, według Piageta, jest ogólnym mianownikiem najwyższych form organizacji równowagi, gra on nadrzędną rolę nie tylko w psychice człowieka, ale w całym jego życiu. Będąc w swojej istocie systemem najbardziej życiowych i aktywnych operacji, najbardziej doskonałą formą adaptacji psychicznej, intelekt określa elastyczną i jednocześnie stałą równowagę zachowania. Jako najbardziej niezbędne i efektywne narzędzie we współdziałaniu podmiotu z otaczającym go światem intelekt umożliwia osiągnięcie z góry przyjętych stałych stosunków.

Adaptacja zapewnia organizmowi równowagę w stosunkach ze środowiskiem, a mianowicie równowagę między asymilacją — oddziaływaniem organizmu na środowisko, i akomodacją — odwrotnym oddziaływaniem środowiska. Asymilacja jest przejawem aktywności podmiotu, który nie tyle pasywnie podporządkuje się środowisku, co sam aktywnie je przekształca, nakładając na nie własną określoną strukturę. Asymilacja w życiu psychicznym polega więc na inkorporowaniu obiektów do stereotypowych schematów zachowania.

Akomodacja polega na tym, że konsekwencją odwrotnego oddziaływania innych obiektów na istotę żywą jest zmiana cyklu asymilacyjnego, jego dostosowanie do obiektów. Oddziaływanie rzeczy na psychikę nigdy się nie kończy pasywnym podporządkowaniem — zawsze stanowi pewną modyfikację skierowaną na nie czynności.

Jedność asymilacji i akomodacji zdaje się być uniwersalną zasadą samoregulacji obiektów (systemów) różnego rodzaju. W komunikacji językowej, w ślad za Piagetem, można wyróżniać zachowania afektyw-

ne i kognitywne. Dla zachowań pierwszego typu, np. tekstów literatury artystycznej, jest charakterystyczna większa lub mniejsza nieokreśloność semantyczna — swego rodzaju nierównowaga, będąca wynikiem współdziałania kilku systemów. M. A. Możejko traktuje teksty tego typu (właśnie teksty literackiego postmodernizmu) jako obiekty (czy też systemy) synergiczne, a mianowicie — dyssypatywne (1999, 75 i n.).

Dla językowych zachowań kognitywnych (polegających na weryfikacji wypowiedzi, np. w stylu potocznym, naukowym, urzędowym czy oficjalnym) jest charakterystyczne dążenie do równowagi, więc nadrzędną kategorią działalności komunikacyjnej tego typu jest zasada optymalności (zob. 4.3).

Piagetowskie pojęcia asymilacji i akomodacji mogą być przydatne w interpretowaniu kategorii semantycznych. Tak więc zjawisko polisemii w językach naturalnych zdecydowanie ma charakter akomodacyjny, tzn. uwarunkowany syntagmatycznym lub kulturowym kontekstem użycia znaku. W polisemii da się dostrzec cechy naśladowania środowiska naturalnego, występuje ona także w rzeczywistości nieznakowej i niekomunikacyjnej, por. takie zjawisko jak wielofunkcyjność (uniwersalność) niektórych artefaktów (drukarka + skaner + faks i in.).

Odwrotnie, synonimia jest zjawiskiem, które ma raczej istotę asymilacyjną, ponieważ sprzeczne jest z zasadą naturalności: jednemu desygnatowi przyporządkowane są dwa lub większa liczba znaków. Oczywiście pojawienie się w języku synonimów może być rezultatem wręcz przypadkowych, psychicznie niezamierzonych procesów językowych, np. zapożyczeń (por. *samochód* — *auto*) lub kulturowej dyferencjacji społeczeństwa (por. ogólne *samochód* — potoczne *wóz*), jednak ich użycie w komunikacji językowej podporządkowane jest określonemu ukierunkowaniu umysłu, w szczególności — określonej strategii retorycznej, np. unikaniu tautologii. Por. charakterystyczny ze względu na peryfrazowanie tekst publicystyczny (autorstwa Tomasza Lisa):

*[...] Krótko mówiąc chciałbym, by zarządzili Polską ludzie mądrzy i dojrzały, którzy nie uczynią kraju o tysiącletniej historii i 38 milionach obywateli zakładnikami swych osobistych kompleksów. [...] Chciałbym, by we władzy i w jej okolicach byli „najlepsi z najlepszych”, a nie najwierniejsi prezesowi z wiernych prezesowi. Chciałbym, by u władzy byli ludzie znający języki, a nie tacy, którym niejaki kłopot sprawia wypowiedzenie się we własnym języku. Chciałbym, żeby władzę mieli ludzie uśmiechnięci, a nie nienawistnicy. Chciałbym, by władzę sprawowali ludzie myślący o przyszłości, a nie mający obsesję na punkcie przeszłości. [...] Chciałbym, by najwyższe stanowiska zajmowali ludzie, którym coś się w życiu udało [...] Chciałbym, by zarządzili ludzie, którzy potrafią marzyć, a nie tylko tacy, którzy potrafią być pazerni i zachłanni na władzę. Chciałbym, by na szczytach byli ludzie mający jakąś wizję, a nie tacy, których jedyną wizją są oni sami na szczycie. Chciałbym, by przewoździli nam ludzie, którzy traktują nas poważnie i mówią nam prawdę, a nie tacy,*

*którzy z trzech prawd wskazanych przez księdza Tischnera — prawda, tyż prawda i gówno prawda — niemal zawsze serwują nam tę ostatnią. [...] Chciałbym, by kierowali państwem ludzie, którzy rozumieją, że duma z naszej historii to coś innego niż patrzeć na Polskę w Europie i w świecie z perspektywy całkowicie zaciemnionej przez historię [...] Chciałbym, by na czele państwa stali ludzie, którzy poważnie będą myśleli o wspólnocie, którą musimy stanowić i dla której solidarna Polska nie będzie sloganem zasłaniającym dzielenie Polski ([www.wp.pl](http://www.wp.pl); 9.VIII.2007).*

Z punktu widzenia „czystego” przekazu informacyjnego nie stanowiłoby problemu zastosowanie w tekście tego samego wyrażenia, np. *rządzić Polską*, jednakże jego zastąpienie szeregiem alternatywnych form nominacji jest wyrazem świadomego dążenia autora do urozmaicenia warstwy językowej tekstu, jego „ubarwienia”, podobnie jak to się dzieje w większości przypadków zastosowania peryfrazy.

#### 4.1.3. Znakowość vs. ergonomiczność

Rozwój społeczeństwa prowadzi do skomplikowania i „mozaikowości” kultury (Moles 1973, 49 i n.), co z kolei powoduje zmianę stosunków języka do działalności. Początkowo zarówno świadomość, jak i język są bezpośrednio wplecione w praktyczną działalność człowieka. Później mówienie oddziela się od kolektywnej działalności praktycznej, zaczyna pełnić inne funkcje, np. funkcję prezentacji wiedzy. Wreszcie mówienie w ogóle odosobnia się od komunikacji, jako instrument abstrakcyjnego (teoretycznego) myślenia zaczyna pełnić funkcję psychiczną (Leont’ev 1974, 50).

Z jednej strony, język powstaje na potrzebę pokonania entropii środowiska — fizycznego i społecznego, czyli jako czynnik negentropii — porządku (por. „koherencję” lub „konsensus” w konstruktywistycznej teorii M. Fleischera — 2005, 67), lecz z drugiej strony — jako narzędzie tożsamości subkulturowej, dzięki czemu język staje się źródłem entropii. W związku z tym A. P. Nazaretjan pisze, że zarówno na poziomie komunikacji interpersonalnej, jak i na poziomie komunikacji masowej funkcjonowanie języka pełni nie tylko funkcję integracji społecznej, lecz także funkcję dezintegracyjną (1978, 2).

Rozwiązanie paradoksu społecznej funkcji języka możliwe jest przy założeniu, że język ma naturę dualistyczną: jest nie tylko zjawiskiem znakowym, ale również zjawiskiem substancjonalnym. Dualistyczny charakter języka znajduje swój wyraz w bilaternej istocie znaku: po pierwsze, znak jest obiektem materialnym, jest formą (według L. Bloomfielda — substytucyjną reakcją mowną); po drugie,

znak jest pojęciem, treścią (według Bloomfielda — substytucyjnym bodźcem mownym). W tekście artystycznym, jak pisał J. Mukařovský (1975), współdziałanie tych dwóch czynników stwarza efekt oscylacji: tekst jest interpretowany jednocześnie jako znak i jako rzecz.

Dualistyczna natura języka (i znaku językowego) uwarunkowana jest ambiwalencją podmiotu wobec elementów struktury komunikacji. Z jednej strony, nadawca orientuje swoją działalność językową na odbiorcę, jest zainteresowany tym, aby jego zachowanie werbalne było skuteczne. Orientacja na odbiorcę oznacza, że pierwszorzędną wartością dla nadawcy jest funkcja komunikacyjna języka, tzn. możliwość przekazywania informacji o świecie i pośrednio — możliwość regulowania stosunków społecznych, w szczególności — organizacji działalności zespołowej. Funkcja komunikacyjna polega na przekazywaniu informacji w postaci znaczeń językowych. Przede wszystkim tę, semiologiczną stronę funkcjonowania języka uwzględnił F. de Saussure, kiedy pisał, że język nie jest substancją.

Z drugiej strony, nadawca orientuje swoją działalność językową na siebie samego, dba o oszczędność własnych wysiłków językowych. Orientacja ta dotyczy głównie formy językowej: musi być ona optymalnie dopasowana do kontekstu aktu mowy. Właśnie w tym sensie, jak pisze T. M. Dridze, język stanowi część środowiska (1980, 119).

W XX w. szeroką popularność w językoznawstwie zyskały założenia radykalnego funkcjonalizmu: system językowy ufundowany jest na relacjach znaków, i w tym sensie nie jest substancją, lecz formą (czyli abstrakcyjną strukturą relacyjną); znaki języka nie mają związku przyczynowego z oznaczanymi desygnatami (p. 1.4). A. Sechehaye definiował język jako system relacji między formami, które same stanowią relacje, a T. De Mauro twierdził, że lingwistyka opisuje język jako formę (zob. Kuznecov 2005, 26).

Wbrew powyższym założeniom radykalnego funkcjonalizmu należy podkreślić, że natura języka nie sprowadza się do znakowości: język to nie tylko środek, lecz także cel.

Wśród kognitywistów znane jest twierdzenie A. Wierzbickiej, że „język to okno na świat”. Jest to prawda, a jednak nie cała, bo okno też jest częścią świata.

Na zasadność ujęcia ergonomicznego języka (jako jednej z opcji badawczych) wskazują także fakty różnego rodzaju restrykcji komunikacyjnych o charakterze stricte formalnym — stylistycznym lub retorycznym. Np. w konstrukcjach z reduplikacją, czyli powtarzaniem w strukturze wypowiedzi lub tekstu tego samego leksemu (w jednym znaczeniu lub w różnych znaczeniach) realizuje się funkcja nominatywna — przekazywanie zamierzonej treści, por.:

*Jak blisko wydaje się niebo, gdy się po nie nie sięga* („Widnokreśli”. 1981/4).

Powyższe zdanie ma całkiem przejrzyste znaczenie dosłowne, zdanie podrzędne można parafrazować:

...Gdy po niebo się nie sięga.

Wątpliwość jednak może budzić fragment *nie nie*, czyli powtarzanie tej samej formy w znaczeniu zaimka osobowego w bierniku w konstrukcji z przyimkiem *po* i w znaczeniu partykuły przeczącej. Zastrzeżenie powstaje dlatego, że reduplikacja — jako powtarzalność form — może utrudnić adekwatne rozumienie wypowiedzi przez odbiorcę, co pośrednio wskazuje na fakt, że „techniczne” aspekty przetworzenia znaków w komunikacji nie są bez znaczenia.

Funkcja komunikacyjna określa zakres znaczenia znaku (wypowiedzi lub tekstu) jako wirtualny zbiór dyskursów — interakcji podmiotów za pośrednictwem języka:

$$F_{\text{[Komunikacyjna]}} \times X_{\text{[Znak]}} = Y_{\text{[Interakcje]}}$$

O. Leszczak uważa, że z punktu widzenia koncepcji pragmatyzmu wszystkie elementy działalności człowieka (subiekt, obiekt, zabezpieczenie informacyjne, sprzęt, akcje i in.) otrzymują interpretację funkcjonalną (2000, 248). Jest to jednak tylko jedna z możliwych interpretacji, ponieważ w triadzie „człowiek — język — środowisko” zachodzi także inna relacja: współdziałanie języka i środowiska za pośrednictwem człowieka. W tej relacji pierwszym argumentem funkcji występuje podmiot językowy, natomiast znak językowy jest obiektem jego działalności ergonomicznej, polegającej na dostosowaniu języka do środowiska.

$$F_{\text{[Ergonomiczna]}} \times X_{\text{[Podmiot]}} = Y_{\text{[Znak]}}$$

Działalność ergonomiczna podmiotów ma dwa aspekty: a) operacje nad systemem języka, czyli tzw. kodyfikacja; b) operacje nad komunikatem, w szczególności kompresja formy i struktury językowej jednostek komunikacyjnych (wypowiedzi i tekstów) (por. „beheaded NP, VP” w terminologii B. Borkina).

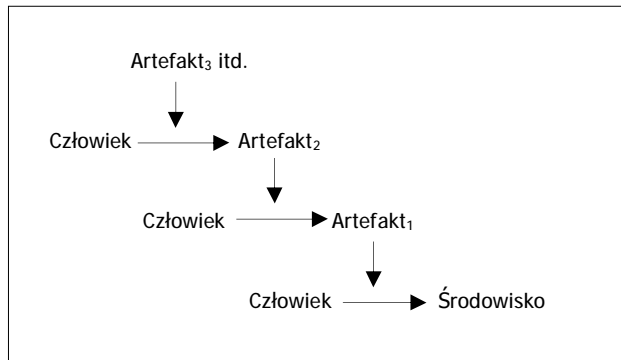
Jako obiekt ergonomiczny język naturalny jest podobny do artefaktów (tzn. zawiera w sobie cechy sztuczności), przede wszystkim artefaktów technicznych: początkowo używano ich tylko jako pośredników w stosunkach między człowiekiem a światem materialnym, ale później stały się one częścią środowiska (np. dzięki zastosowaniu po-



średników drugiego (wyższego) rzędu, por. sprzęt testujący, regenerujący itp.), zob. rys. 13.

W tle działalności ergonomicznej podmiotów powstają nowe funkcje języka, np. funkcja manifestacyjna, polegająca na prezentacji grupy społecznej poprzez stosowanie określonej odmiany języka lub pragmatycznie nacechowanej formy mówienia (jej rodzajem jest też funkcja manieryczna).

RYSUNEK 13  
Artefakty jako narzędzia i jako obiekty



Charakter dualistyczny ma także działalność komunikacyjna grup społecznych. Grupa dąży do realizacji wspólnego celu, ale działalność zespołowa najczęściej polega na podziale funkcji między jednostkami. E. Kasperski podkreśla, że mianowicie kategoria funkcji umożliwiła wyodrębnienie języków (w znaczeniu — „subkodów”) i stylów funkcjonalnych, określanych przez zewnętrzne wobec języka okoliczności, jak działalność instytucji społecznych (2000, 268).

W każdej grupie społecznej występują zatem dwie biegunowe tendencje: dośrodkowa i odśrodkowa. Tendencje te określają dwie społeczne formy istnienia języka:

1. istniejący na poziomie całego społeczeństwa fenomen znakowy, zapewniający ostateczny efekt współdziałania;
2. istniejący na poziomie poszczególnych subkultur fenomen ergonomiczny jako rezultat optymalizacji języka w kontekście określonej przestrzeni komunikacyjnej.

#### 4.1.4. Model idiograficzny vs. model nomotetyczny

Stanowisko badaczy, zgodnie z którym nauki ścisłe mają charakter nomotetyczny, tzn. formułujący prawa, a nauki humanistyczne — charakter idiograficzny, tzn. opisujące historyczne fakty (Riedl 2000, 118 i n.), w stosunku do językoznawstwa uznać należy za uproszczenie: kompetencja języka wcale nie sprowadza się do kategorii kognitywnych czy interakcyjnych.

Rzeczywiście, w językoznawstwie lat 80-90. XX w. — pierwszej dekady XXI w. zapanowała koncepcja idiograficzna, tzn. opis różnego rodzaju powiązań języka ze środowiskiem, zwłaszcza — społecznym i kognitywnym. Tak więc komunikatywści twierdzą, że przedmiotem badań lingwistycznych powinny stać się

porozumiewający się ludzie [...] rezultaty ich aktywności komunikacyjnej — wypowiedzi; oraz konytuacje, w których obserwuje się werbalną i niewerbalną (inter)aktywność porozumiewających się ze sobą podmiotów (Korzyk 1999, 14).

Lingwistyka komunikacyjna proponuje badanie

ludzi oraz ich interakcji komunikacyjnych, co z kolei wymaga [...] odwołania się do standardów metodologicznych w naukach przyrodniczych (zajmujących się badaniem [...] realnie istniejących obiektów) (ibidem, 16).

Nieco inaczej (ale metodologicznie — w tym samym duchu) traktują zagadnienie kognitywści. Tak więc V. Z. Dem'jankov (1994, 21) charakteryzuje rewolucję kognitywną w językoznawstwie drugiej połowy XX w. jako przejaw ogólnej tendencji do ujęcia interpretacyjnego systemów znakowych. Podobnie pisze o tym E. Tabakowska: przewaga współczesnej, kognitywnej teorii języka nad strukturalizmem polega na tym, że

o języku nie myśli się już w kategoriach umownego systemu znaków językowych — znaki mają motywację, której w większości odmawiał im model Saussure'a (2001, 30; rozstrz. — A. K.).

Skupienie uwagi jedynie na motywacyjnych czy interakcyjnych aspektach języka jest rodzajem hipostazy, przykładem lekceważenia obiektywnie istniejących właściwości języka, których nie sposób zinterpretować ani z punktu widzenia komunikatywizmu, ani z punktu widzenia kognitywizmu.

A. Gardiner w 1935 roku skrytykował stanowisko O. Jespersena, który traktował język („langue” w ujęciu F. de Saussure'a) jako kumulację (czy też w pewnym stopniu — kompilację) poszczególnych praktyk mówienia

(„parole” według de Saussure’a) (zob. Zvegincev 1960, 14). Rzeczywiście nie można wszystkich kategorii, które da się wyeksponować na podstawie językowej formy komunikatów (tzn. kategorii znakowych, subznakowych oraz superznakowych), potraktować jako realne elementy mechanizmów zachodzących w psychice podmiotów językowych. Innymi słowy istnieją nie tylko idiograficzne, lecz także *nomotetyczne* fakty systemu języka, tzn. abstrakcyjne prawa języka jako określonego, specyficznego systemu znaków. Poza kompetencją kognitywną indywidualów np. znajduje się fakt, że samogłoski [i] i [y] w języku polskim nie posiadają odrębnych znaczeń funkcji sygnifikacyjnej (tzn. nie rozróżniają znaczeń morfemów czy leksemów), a więc można je potraktować jako odmiany tego samego inwariantu, czyli fonemu. Nomotetyczny charakter prawdopodobnie mają wszystkie zjawiska na subznakowym poziomie języka — synchroniczne i diachroniczne procesy fonetyczne, alternacje, akcent czy też zasada symetrii systemów fonologicznych, o której pisze M. A. Šeljakin (2002, 102). Do tego zakresu systemu języka należy odnieść również mechanizmy historii języka, a także rządzące w nim prawa statystyczne, np. prawo G. K. Zipfa, zgodnie z którym stosunek między rangą wyrazu w słowniku frekwencyjnym a jego częstotliwością w dowolnym tekście o długości  $N$  jest wielkością stałą (Těšitelová 1992, 151; Piotrovskij/Bektaev/Piotrovskaja 1977, 19).

Na odrzuceniu panującej w językoznawstwie amerykańskim pierwszej połowy XX w. filozofii behawioryzmu (szczególnie w wersji operacjonalizmu, którego zwolennikiem m.in. był wybitny psycholog B. F. Skinner, autor słynnej monografii *Verbal behaviour* z 1957 r.) ufundowana została lingwistyka transformacyjno-generatywna N. Chomsky’ego, który słusznie uważał, że próby opisu języka oraz działalności językowej na wzór refleksów zwierząt (do tegoż znajdujących w skrzynce laboratoryjnej) nie mają nic wspólnego z lingwistycznym pojmowaniem języka jako systemu znaków o (co najmniej w niektórych aspektach) wyjątkowej, niepowtarzalnej naturze. Kiedy Chomsky pisał, że zachowania werbalne należą do innego typu niż motoryczne reakcje organizmu powstające w poszukiwaniu „wzmocnienia”, czyli korzyści praktycznej — bazują na innych regułach, które są właściwe tylko językowi, niezależne ani od rzeczywistości społecznej, ani od działalności, chodziło mu w zasadzie o kategorie językowe, które tu określam jako nomotetyczne.

Nawet w tych przypadkach, kiedy fakty nomotetyczne mogą zostać zinterpretowane z punktu widzenia określonych mechanizmów kultury (czyli czynników pozajęzykowych), nie zawsze jednak realnie występują one w kognitywnym systemie człowieka. Np. H.-H. Lüger pisze o realizowanej w niemieckich tekstach różnych stylów i gatunków tendencji do zmniejszenia długości zdania (1995, 24). Oczywiście jest to proces

uwarunkowany życiem społeczeństwa, pewną standaryzacją, kreolizacją kultury, dążeniem do oszczędzania środków przekazu, jednak nie budzi wątpliwości też fakt, że podmiot językowy (np. osoba mówiąca) nie zdaje sobie sprawy z tego, obiektywnie zachodzącego w systemie języka procesu, jak również z wielu innych obiektywnie istniejących zjawisk. Za podobny przykład mogą posłużyć również „ewolutywne właściwości systemów terminologicznych”, o których pisze V. A. Tatarinov (2007, 151).

Zatem należy przyznać, że zgodnie z zasadą komplementarności istnieją dwa modele systemu języka — idiograficzny (empiryczny) i nomotetyczny (abstrakcyjny), odzwierciedlające dwa poziomy jego kategoryzacji.

#### 4.1.5. Tryb nominacji: algorytmiczny vs. refleksyjny

Rozważmy zdarzenie komunikacyjne, przytaczane przez rosyjskiego badacza O. Rissa (1989, 71). Pewien hodowca bydła z Teksasu po zakupach w mieście Montagu wysłał do swojego zarządcy telegram z prośbą, aby ten spotkał go na stacji kolejowej, zabierając ze sobą konie i Shepa — takie miał imię ulubiony pies gospodarza. Telegrafista zamiast wyrazu *Shep* przekazał *sheep*, co oznacza 'owca/owce'. Zarządca śpiesznie wyruszył w drogę, poganiając pięć tysięcy owiec w kierunku wskazanej stacji. W czasie ciężkiej wyprawy półtora tysiąca jagniąt zginęło. Hodowca bydła wytoczył powództwo przeciwko „Western Union Telegraph Company”, z której winy zaszła pomyłka w depeszy. Sąd Teksasu zobowiązał spółkę telegraficzną do wypłaty powodowi 3000 dolarów.

O ile Riss zwrócił uwagę na wartość jednej zbytecznej w tekście depeszy litery, to nas będzie interesował sposób funkcjonowania nazw w komunikacji językowej. Otóż zarówno rzeczownik *Shep*, jak i rzeczownik *sheep* występują w powyższej sytuacji jako swego rodzaju etykiety słowne, sztywnie przyporządkowane określonym kategoriom pojęciowym. Konwencja językowa w podobnych przypadkach jest o tyle silna, że każde odstępstwo od ustalonej relacji między formą a treścią traktuje się jako błąd, a w wyjątkowych sytuacjach (jak rozpatrzona wyżej) jest wręcz karalne.

W ten sposób można postulować jeden typ nominacji werbalnej, który będę określał jako *arbitralny* (czy też *definitywny*, *algorytmiczny*), polegający na tym, że znak językowy bezpośrednio wskazuje na desygnat. Przy tym celem nominacji jest identyfikacja desygnatu, możliwa i skuteczna jedynie pod warunkiem, że nadawca i odbiorca po-

siadają jednakową, kongruentną wiedzę językową (czyli znaczenie systemowe).

Choć wielu językoznawców, w tym np. W. Doroszewski (1982, 164), krytkowało zaproponowane przez strukturalistów ujęcie języka jako systemu „czystych wartości”, uwarunkowanych „wyłącznie przez ich wzajemne relacje” (G. Steiner nazywa takie ujęcie „opartą na statystyce fikcją” — 2000, 84), to jednak przyznać należy, że ujęcie takie jest całkiem zasadne w odniesieniu do sztywnych deskryptorów, które są kultywowane w określonych warunkach komunikacji. Rozważmy następujące wypowiedzenia (przykłady z korpusu IPI PAN):

*Anglik podszedł do Ewy.*

*Działając pod wpływem alkoholu, uderzył nożem 35-letniego Anglika N. Graya.*

*Dariusz Snarski przegrał 6-rundową walkę z Anglikiem Craigem Dochertym.*

W tych przypadkach (a stanowią one przytłaczającą większość użyć rzeczownikowych nazw własnych) mamy do czynienia z arbitralnym użyciem wypowiedzi, a w szczególności rzeczownika *Anglik*, który (zgodnie z jego treścią słownikową) znaczy: ‘mężczyzna narodowości angielskiej lub mieszkaniec Anglii’.

Na badaniach tego typu nominacji algorytmicznych w połowie XX w. ukształtowała się tradycja semantyki składnikowej (immanentnej), która uznała za swój przedmiot dosłowną, asercyjną treść wyrażeń językowych:

Семантика занимается не полным, а лишь буквальным смыслом текста, т.е. тем слоем смысла, для понимания которого достаточно только знания языка и не требуется никаких других знаний (Аpresjan 1984, 259).

Jednak w latach 70.-80. XX w. rozpowszechnił się pogląd, że nawet w przypadku strukturalnie najprostszyc wypowiedzi znaczeniu dosłownemu towarzyszą sensy kontekstowe („naddane”), a wypowiedzi „pozakontekstowe” w ogóle nie istnieją (zob. Lurija 1998, 170 i n.). Szczególnie konsekwentnie ta idea została opracowana przez norweskiego badacza R. Rommetveita (1968; 1974), a w latach 80.-90. XX w. — przez kognitywistów. Tak więc H. Kardela (1999, 17), powołując się na R. Langackera, pisze, że kontekst sytuacyjny w komunikacji językowej zawsze jest aktualny, więc tzw. „czysta” semantyka lingwistyczna jest abstrakcją naukową. „Cała semantyka jest encyklopedyczna” — brzmi postulat programowy Kardeli.

Przy funkcjonowaniu nazw semantycy systemowej często towarzyszą rozmaite konotacje kulturowe, zakodowane w komunikacyjnym repertuarze uczestników wymiany informacyjnej (w polskim ję-

zykoznawstwie zbadane m.in. przez K. Pisarkową, w rosyjskim — przez A. E. Supruną). Por. użycia rzeczownika *Anglik*, w których realizowane są kulturowe stereotypy jego desygnatu:

*Anglicy są odważni.*

*Anglicy są flegmatyczni.*

*Anglicy są dumni.*

*Anglicy to snobi.*

*Anglikom właściwe jest niewątpliwe poczucie własnej wyższości w stosunku do nie-Anglika* (zob. Doroszewski 1982, 151).

Tak więc w zdaniu:

*Siedział sztywnie na krześle, nosił bujne faworyty i porcelanowymi oczyma patrzył tylko przed siebie jak Anglik*

rzeczownik *Anglik* dodatkowo przekazuje znaczenie 'człowiek snobistyczny, wyniosły'. Interpretacja semantyczna wyrazu zależy tu od kontekstu, z tym że podobnym czynnikiem może być również sytuacja aktu mowy czy ogólna wiedza podmiotów o kulturze. Tak więc zdanie

*Madzia wyszła za mąż za Anglika*

może zostać zinterpretowane na kilka sposobów: dosłownie — 'Madzia wyszła za mąż za kogoś, kto jest obywatelem Anglii lub ma angielskie pochodzenie' lub refleksyjnie, tzn. przy uwzględnieniu stereotypowej wiedzy na temat Anglików, np.: 'Dobrze, że Madzia wyszła z mąż za kogoś, kto jest obywatelem Anglii lub ma angielskie pochodzenie, ponieważ Madzia będzie mieszkać w Anglii, zatem będzie żyć w dostatku' lub 'Niedobrze, że Madzia wyszła z mąż za kogoś, kto jest obywatelem Anglii — Anglicy są zarozumiali i snobistyczni'.

Refleksyjny charakter zachowań językowych polega także na tym, że w określonych sferach i sytuacjach komunikacyjnych aktualizowane są tylko wyselekcjonowane, relewantne ze względu na treść interakcji podmiotów cechy semantyczne (ufundowane na opozycjach semantycznych). W podobny sposób myśli A. Wierzbicka, która zasadniczo rozróżnia dwa rodzaje kategoryzacji: taksonomiczną oraz funkcjonalną (1999, 83 i n.). Można jednak dyskutować z badaczką co do konkretnych rozwiązań opisowych. Np. Wierzbicka pisze, że rzeczownik *filiżanka* może zostać zinterpretowany w różne sposoby: w opozycji do „niefiliżanek” *filiżankę* możemy potraktować jako 'rodzaj pojemnika', lub jako 'rodzaj naczynia', lub jako 'rodzaj sprzętu kuchennego', lub jako 'rodzaj zastawy stołowej', „i na wiele jeszcze sposobów” (ibidem, 88). Wierzbicka polemizuje z autorami tych definicji („to jest błąd z punktu wi-

dzenia adekwatności definicji wobec struktury semantycznej tego słowa”), uważając, że *filiżanka* jest ‘rodzajem rzeczy zrobionej przez człowieka’. Ta definicja zdaje się być całkiem subiektywna, nie oparta na żadnym kontekście pragmatycznym. Traktowanie *filiżanki* jako ‘rodzaju naczynia’ (np. w słowniku Webstera) jest bardziej funkcjonalnie uzasadnione: człowiek kupujący filiżanki udaje się do sklepu z naczyniami lub do odpowiedniego działu w hipermarkecie, gdzie kupujący może np. przeczytać na szyldzie: „Naczynia”). Nie ma natomiast sklepu, na którym by się widniał szyld: „Rzeczy zrobione przez człowieka”...

Rozważmy inny mit językoznawstwa strukturalnego. W znanej monografii z 1974 roku J. D. Apresjan wprowadził (poniekąd powołując się na V. G. Gaka) pojęcie *z g o d y s e m a n t y c z n e j*, tzn. powtarzalności składników semantycznych form wyrazowych w składzie konstrukcji zdaniowej. Apresjan pisał o regule językowej, zgodnie z którą przy rozumieniu wypowiedzi zawierającej polisemantyczne formy wyrazowe odbiorca oddaje pierwszeństwo takiej interpretacji, przy której stopień powtarzalności semantycznej składników leksykalnych jest maksymalny (1974, 14). Tak więc w polskim zdaniu:

*Z kuchni dochodził dzwonek*

wszystkie wyrazy autosemantyczne są wieloznaczne: rzeczownik *kuchnia* ma cztery znaczenia, czasownik *dochodzić* — co najmniej dziesięć znaczeń, rzeczownik *dzwonek* — pięć znaczeń. Potencjalnie, w zależności od konfiguracji znaczeń, istnieje ponad sto interpretacji semantycznych zdania, np.:

*Z urządzenia do gotowania, smażenia, pieczenia itp. posuwa się, osiagając określone miejsce, przedmiot przypominający kształtem dzwon.*

Rozumiemy jednak to zdanie inaczej:

*Z pomieszczenia z piecem kuchennym lub odpowiednim urządzeniem do gotowania daje się czuć dźwięk dzwonka, dzwonienie.*

Interpretując ten przykład z punktu widzenia teorii zgody semantycznej, musielibyśmy powołać się na fakt, iż w naszej interpretacji powtarzalność semantyczna syntaktemów ma najwyższy stopień, por.:

*kuchnia* [miejsce]

*dochodzić* [w pewnym miejscu coś czuć; tzn. doznawać wrażeń zmysłowych]

*dzwonek* [dźwięczenie, tzn. wrażenie zmysłowe]

Można jednak wątpić, że poszukiwanie zgody semantycznej, tzn. wyselekcjonowanie jednej stosownej interpretacji z ponad stu możliwych jest tym realnym procesem, który realizuje się w psychice odbiorcy. Po pierwsze, wymagałoby to dłuższego czasu, co w warunkach naturalnej interakcji (szczególnie ustnej) nie jest możliwe. Po drugie, niejasne jest podstawowe kryterium metody Apresjana: „maksymalny stopień zgody semantycznej” — w jakich kategoriach i w jakich wielkościach miałyby być mierzone?

Dlatego można uważać, że przetworzenie semantyczne wypowiedzi lub tekstu nie opiera się tylko na operacjach na jego strukturze językowej — w dużym stopniu odbiorca uwzględnia znaczenia kognitywne poszczególnych składników, wiedzę o partnerze, o sytuacji komunikacyjnej, wykorzystuje elementy kodu obrazowego (zob. 4.1.6).

Dwóm trybom nominacji odpowiadają kategorie psychiczne: użycie arbitralne języka oparte jest na pamięci, podczas gdy użycie refleksyjne języka — na myśleniu. W ten sposób staje się oczywisty związek między sferą pragmatyki językowej a sferą psychologii kognitywnej, a poza tym powstaje możliwość wyjścia poza krąg ogólnikowego „poznania”, którym posługuje się wielu kognitywistów.

Pojęcia arbitralnego i refleksyjnego użycia języka w pewnym stopniu korespondują także z koncepcją K. Poppera, który rozróżnił logiczny i psychologiczny punkty widzenia na język:

Chociaż z logicznego punktu widzenia słowo jest znakiem konwencjonalnym, to pod względem psychologicznym jest ono znakiem, którego znaczenie określone jest przez użytek, zwyczaj lub asocjację. Z logicznego punktu widzenia znaczenie słowa ustalane jest na mocy pierwotnej decyzji — czegoś w rodzaju definicji, konwencji, czy też na mocy pewnego rodzaju umowy społecznej, natomiast pod względem psychologicznym zostaje ono ustalone wówczas, gdy nauczymy się go używać, gdy ukształtujemy nasze językowe zwyczaje i asocjacje (1999, 38).

#### 4.1.6. Typy kodowania informacji

W zależności od typu użycia języka — arbitralnego lub refleksyjnego — w komunikacji językowej stosowane są dwie odrębne kategorie znaków, które za G. Batesonem (1985, 150 i n.) będą określał jako (zob. też: Watzlawick/Beavin/Jackson 1969):

1. z n a k i c y f r o w e — funkcjonują według zasady „tak” (+) lub „nie” (-); innymi słowy — są to sztywne deskryptory, o których była mowa wyżej;



2. **znaki analogowe** — takie, które zmieniają się w sposób ciągły w ślad za wielkościami w zdarzeniu referencyjnym; są to znaki kontekstowe, których interpretacja w dużym stopniu zależy od sytuacji komunikacyjnej, tzn. od naturalnych powiązań zdarzeń i stanów rzeczy.

Typologia kodów nominacji może jednak mieć bardziej szczegółowy charakter, uwzględniający różnorodność sfer komunikacji, w których zachodzi potrzeba zastosowania nominatywnych środków języka. Zgodnie z respektowanym tu stanowiskiem teoretycznym każda kategoria znaków — w celu uproszczenia terminologii będą zamiennie stosował termin kod znakowy — przyporządkowana jest określonej sferze czynności/działań/zachowań językowych (najczęściej, choć nie zawsze, są to czynności komunikacyjne, których celem jest przekaz informacyjny). W obrębie różnych sfer zachowań werbalnych znakom nominatywnym przysługują określone cechy formalne, strukturalne i funkcjonalne. Poniżej kody nominacji zostały uporządkowane w taki sposób, że odzwierciedlają konsekwentne zmiany obszarów funkcjonowania: w każdym kolejnym obszarze następuje osłabienie koherencji sytuacji interlokutorów, tzn. podobieństwa ich parametrów semiotycznych, zwłaszcza ich tzw. repertuarów komunikacyjnych. Przejdziemy do omówienia poszczególnych kodów.

(i) **Kod wyrazowo-obrazowy** (współdziałający z kodem przedmiotowo-obrazowym).

**OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH:** mowa wewnętrzna — maksymalnie koherentna sytuacja komunikacyjna, tzn. „rozmowa ze sobą”, czyli tożsamość nadawcy i odbiorcy (nadawca i odbiorca w jednej osobie).

**CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:** komunikacja w formie „dialogu ze sobą”; rozmyta granica między znaczeniem a pojęciem specjalistycznym, między znaczeniem a konotacją; aktywny asocjatywny plan treści znaków, tj. maksymalnie wysoki stopień indywidualizacji (autoryzacji) znaczenia; wysoki stopień kompresji na poziomie składni — brak wyspecjalizowanych gramatycznych wykładników związków wyrazowych, czyli agramatyzm (zob. Vygotskij 1982, 331 i n.).

Jeden z pierwszych z teorią kodu przedmiotowego wystąpił rosyjski językoznawca N. I. Żinkin (1964; 1982). Pisał, że w komunikacji językowej realizowane są dwa kody: kod językowy („zewnątrzny”) i kod przedmiotowo-obrazowy („wewnętrzny”). Każdy akt komunikacji stanowi swego rodzaju konfigurację tych dwu kodów.

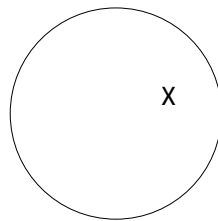
Kod przedmiotowo-obrazowy („język milczący”) oparty jest na informacji sensorycznej, przyswajanej w trakcie działalności

perceptywnej człowieka (znaki sensoryczne mogą mieć dowolną naturę — wizualną, akustyczną, węchową, dotykową itd.). Jest ona niezbędna w celu wypracowania umiejętności orientowania się w rzeczywistości, tworzenia nawyków. Žinkin podkreślał, że kodowi obrazowemu nie jest właściwe logiczne rozczłonkowanie postrzeganego obiektu, wyodrębnienie cech — obiekt jest postrzegany jako całość przy uwzględnieniu jego środowiska.

Восприятие человеком вещного континуума — это не дискретное членение, а непрерывная сенсорно-наглядная динамика, усвоенная человеком в процессах действия в разных ситуациях действительности (Žinkin 1982, 124).

Składniki kodu obrazowego mają charakter schematyczny (Žinkin 1964, 35), co szczególnie podkreślają zwolennicy kierunku fenomenologicznego współczesnej semantyki kognitywnej, np. M. Johnson (1987, 2 i n.), z tym że schematyczny obraz kategorii semantycznej jest rozpoznawalny i przekładalny na język „zewnątrzny”. Zob. schemat kategorii [zawartość] w ujęciu Johnsona (ibidem, 23).

RYSUNEK 14  
Kategoria [zawartość]



Hipotezę o kodzie obrazowym udowodniono w sposób eksperymentalny: respondentom, którzy zgodnie z zadaniem prowadzącego musieli zapamiętać obraz w celu jego późniejszego opisu słownego, nie przeszkadzało metryczne postukiwanie w tle. Dzieje się tak dlatego, że obraz, o którym trzeba będzie coś powiedzieć, jest rozpoznawany i zapamiętywany za pomocą kodu przedmiotowo-obrazowego — nie językowego. O tym przekonuje też fakt, że powyższe badanie trwało ok. dwóch minut, podczas gdy ustne sprawozdanie badanego o wykonaniu zadania trwało ok. dziesięciu minut. Podsumowując rezultaty eksperymentu, Žinkin pisze, że przedmioty i związki między nimi myślowo prze-

tworzymy o wiele szybciej niż możemy o tym opowiedzieć; o różnych zjawiskach wspominamy inaczej niż o nich mówimy (ibidem, 37).

Współdziałanie dwóch kodów, według Žinkina, jest niezbędne dla skutecznej komunikacji. Np. zapoznanie się z językiem specjalistycznym wymaga nie tylko przyswojenia jego systemu terminologicznego (leksyki specjalistycznej), lecz również tworzenia określonych obrazów dziedziny przedmiotowej, jej poszczególnych fragmentów. Samo wyjaśnienie znaczenia terminu nie jest wystarczające (ibidem, 132). Znak języka „zewnątrznego”, któremu przysługuje cecha dowolności (zob. 1.4), na skutek współdziałania z kodem obrazowym staje się „znakiem sankcjonowanym”.

Każde działanie komunikacyjne, według Žinkina, polega na procesach przekodowania, tzn. przechodzenia od kodu „zewnątrznego” do kodu „wewnątrznego”. Wypowiedź werbalna zawsze jest interpretowana obrazowo — Žinkin pisał o metajęzykowym charakterze tej operacji.

Wypowiedź w mówieniu wewnątrznym stanowi swego rodzaju kompresję semantyczną wypowiedzi zewnątrzej, z tym że ma ona charakter subiektywny i pozwala na ekonomizację wysiłków energetycznych podmiotu. Bez kodu wewnątrznego, podkreślał Žinkin, nie potrafilibyśmy zmieścić się w czasie, którym w warunkach komunikacji naturalnej dysponujemy, aby przekazać zamierzoną treść. Dlatego treść znaków kodu obrazowego jest bogatsza niż treść znaków werbalnych, te pierwsze często zawierają informacje brakujące w mowie zewnątrzej. Dwumodułowy charakter komunikacji, według Žinkina, umożliwia przekładalność tekstów językowych, ich rozumienie niezależnie od odmienności form gramatycznych w procesie rozwoju historycznego.

Žinkin pisał o subiektywnym charakterze modeli sensorycznych, czyli obrazów rzeczywistości (1964, 37). Istnieją jednak też obrazy w większym lub mniejszym stopniu skonwencjonalizowane, stanowiące stereotypowe wyobrażenia przedstawicieli określonej wspólnoty kulturowej o przedmiotach, zdarzeniach, stanach rzeczy itd. Zasługuje na podkreślenie fakt, iż w wielu przypadkach (a może we wszystkich) informacja obrazowa nie ma odpowiedników w słowniku języka „zewnątrznego”, jedynie w ograniczonym stopniu może zostać zwerbalizowana.

Rozważmy następujący przykład. Tygodnik „Polityka” (2005/2) zamieścił artykuł informacyjny o spotkaniu w redakcji prof. Gesine Schwan i prof. Ireny Lipowicz (tematem spotkania było omówienie stosunków polsko-niemieckich). Zamieszczone w tekście zdjęcie obrazuje fragment dyskusji, zob. rys. 15.



Zapytani o narodowość biorących udział w dyskusji pań respondenci (studenci Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie ) prawie w 100% zidentyfikowali kobietę po lewej stronie (słuchającą) jako Polkę, a kobietę po prawej stronie (mówiącą) — jako Niemkę. Nie potrafili natomiast wyjaśnić swojej decyzji ani werbalnie opisać, na czym polegają różnice między wyglądem zewnętrznym kobiet polskich i niemieckich.

(ii) Kod deiktyczny

**OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH:** komunikacja interpersonalna lub grupowa w sytuacji kontaktu fizycznego partnerów oraz przy aktualności sytuacji referencyjnej, która jest tożsama z sytuacją komunikacyjną.

**CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:** znaki deiktyczne są używane pod warunkiem, że interlokutorzy wspólnie postrzegają opisywane obiekty lub stany rzeczy (takie, które znajdują się w polu ich percepcji), por. wyrażenia typu: *Daj jej to!* Deiktyczna konceptualizacja obiektów bezpośrednio oparta jest na percepcji desygnatu przez podmiot komunikacyjny, czyli na założeniu czasowo-przestrzennej kookurencji podmiotów nominacji (nadawcy, odbiorcy) i desygnatu.

Znaki deiktyczne w szczególności są charakterystyczne dla sytuacji komunikacyjnych, w których kod werbalny nie jest opanowany, np. dla sytuacji z udziałem dzieci. W latach 20. XX w. zwrócił na to uwagę A. Sechehaye (2003, 33 i n.), który wprowadził pojęcie „ zdań nierozczłonkowanych”, tzn. takich, które nie zawierają struktury gramatycznej „podmiot — orzeczenie” lub struktury „ człon główny — zależny”. Są to wyrażenia typu:

*Papa, lailait!* = 'Tato, przyjdź zabierz swoje mleko!', dosłownie: 'Tata, mleko'.

*Da, Mau* = 'Tu była (jest) mysz', dosłownie: 'Tu mysz'.

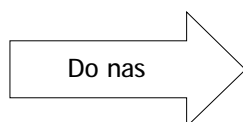
*Canne Jean* = 'To jest pałka Jeana', dosłownie: 'Pałka Jeana'.

Początkowo, uważał Sechehaye, myślenie oraz mówienie dziecka ma charakter sytuacyjny: dziecko mówi tylko o tych rzeczach, które je otaczają. W podobnych aktach mowy, według Sechehaye'a, podmiotem zdania jest sama sytuacja pozajęzykowa, obiekty materialne, które dziecko widzi. Koncepcję Sechehaye'a kwalifikować zatem można jako konfiguracyjną: treść komunikatu stanowi efekt określonej konfiguracji języka i środowiska. Zwróćmy poza tym uwagę na to, że ponieważ pozycja podmiotu (czy też innego członu zdania) nie jest w tych przypadkach leksykalnie wypełniona (czyli jest wyzerowana), można twierdzić o tym, że znaki deiktyczne mogą być realizowane w postaci *m i l - c z e n i a*, a to wskazuje na rozmyty charakter granicy między kodem wyrazowo-obrazowym a kodem deiktycznym.

Znaki kodu deiktycznego są używane ponadto do tworzenia atmosfery poufności w stosunkach między interlokutorami, pośrednio zakładają istnienie między nimi wspólnoty. Taki charakter ma kierunkowski pod napisem informującym o znajdującej się przy drodze restauracji:

#### RYSUNEK 16

Użycie znaków deiktycznych w funkcji kontaktowej



Właśnie forma deiktyczna stanowi o nieoficjalnym zwracaniu się do adresata, o „ciepłym”, rodzinnym zabarwieniu komunikatu.

#### (iii) Kod anaforyczny

**OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH:** komunikacja interpersonalna lub grupowa; koherencja komunikacyjna interlokutorów, tzn. historia ich interakcji komunikacyjnych, np. udział w rozmowie, replikowanie itp.

**CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:** znaki anaforyczne (a także ich rodzaj — znaki kataforyczne) odsyłają do sytuacji mówienia, czyli podobnie jak w poprzednim wypadku zakłada się wspólność doświadczeń empirycznych interlokutorów, tylko teraz — doświadczeń komunikacyj-

nych, por.: *Mówiłem o Kowalskim. Znasz go?* — anafora; *Powiem ci o tym, co się stało* — katafora. W języku polskim rozpowszechnione są konstrukcje kataforyczne modelu „zaimek wskazujący + przymiotnik”, które nie mają np. odpowiedników w języku rosyjskim czy niemieckim, por.:

*Narwali bzu, naszarpali,*

*Nadarli go, natargali,*

*Nanieśli świeżego, mokrego,*

*Białego i tego bżowego* (J. Tuwim).

*Z równą przyjemnością ogląda się aktorów pierwszoplanowych, jak i tych grających epizody* („Angora”. 2001/12).

*Kobieta z dużym biustem ma większy temperament seksualny od tej z „pryszczami”* („Angora”. 2001/51-52).

*Bywają zdrady banalne, zwyczajne i te spektakularne* („Wprost”. 2001/7).

#### (iv) Kod symboliczny

**OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH:** komunikacja interpersonalna lub masowa; koherencja interlokutorów nie ma charakteru fizycznego lub komunikacyjnego (niekoniecznie ma), ale dość wysoki jest stopień koherencji kulturowo-poznawczej.

**CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:** znaki symboliczne kultywowane są w warunkach wspólnej wiedzy podmiotów o świecie, w tym wiedzy specjalistycznej, por.: *Pokaż gościom bibliotekę! Zapytaj profesora o eschatologię!* — zakłada się, że do zakresu wiedzy nadawcy i odbiorcy należą supozycje: [biblioteka], [eschatologia] itd. Do tego kodu należą też skrótowce typu *PWN*.

Znaki symboliczne, funkcjonujące w sytuacjach powtórnej nominacji obiektów i stanów rzeczy, pozwalają na oszczędzanie wysiłków podmiotów językowych w aspekcie syntagmatycznym wypowiedzi (Kiklewicz 2000, 73), por. znak symboliczny — *biogeny* oraz jego odpowiednik analityczny: *związki organiczne (głównie mineralne i witaminy) niezbędne do życia i rozwoju roślin, tworzących z nich materię organiczną, będącą z kolei pokarmem zwierząt*.

Interpretacja znaków symbolicznych w większym lub mniejszym stopniu uwzględnia koherencję kulturową komunikantów. Prawdopodobnie istnieje zależność między inferencją kulturową a stopniem marginalności znaczenia w strukturze radialnej danej kategorii semantycznej: marginalne strefy kategorii pojęciowej (czyli nominacje wyjątkowych zjawisk, anomalii) bardziej są uwikłane w kontekst komunikacyjny, w wiedzę kulturową partnerów, są bogatsze pod względem konotacji. *Człowiek bez właściwości* kojarzy się nam z powieścią Roberta Musila, *łysa śpiewaczka* — z dramatem Eugene Ionesco, a *zdechły szczur* — z powieścią Marka Twaina.

Semiotyczny mechanizm kultury funkcjonuje w ten sposób, że tworzenie nowej sfery działalności społecznej powoduje pojawienie się innowacji leksykalnych, przede wszystkim — symbolicznych. W ten sposób tworzy się nową wspólnotę kulturową. Brak niezbędnego zasobu nominacji może zasadniczo hamować rozwój danej sfery kultury, jak to pokazał B. J. Norman na przykładzie *cybernetyki* (1987, 80). W związku z tym Norman pisze o kształtującej funkcji języka.

Znakom kodu symbolicznego przysługuje cecha dowolności absolutnej (podział dowolności absolutnej i względnej zaproponował F. de Saussure — 2002, 157), tzn. brak przyczynowego związku zarówno między nazwą i rzeczą, jak i między formą i znaczeniem. Każde znaczenie jest rezultatem skonwencjonalizowanego zastosowania określonej formy językowej w celu nominacji określonych zjawisk, przy tym struktura znaku symbolicznego nie zawiera informacji o pojęciu. Treść znaków symbolicznych w całości uwikłana jest w pragmatyczne konteksty ich użycia, dlatego mają rację zwolennicy pragmatyzmu funkcjonalnego, którzy, w ślad za prekursorem tego kierunku — L. Wittgensteinem, twierdzą, że znaczenie jest podporządkowane użyciu, czyli pragmatyka ma pierwszeństwo przed semantyką. Za przykład może posłużyć fragment z powieści Juyce Carol Oates *Ogród ziemskich rozkoszy*, w której dziewczynka, główna bohaterka powieści, jest zaskoczona napisem „Ojciec” pod obrazkiem w elementarzu, przedstawiającym nieznanego jej mężczyznę: „ojciec” z elementarza wcale nie jest podobny do ojca dziewczynki ani do żadnego z ojców, których widziała dotychczas. Z punktu widzenia dziewczynki wyrazu *ojciec* w książce użyto nieprawidłowo, dlatego że w jej świadomości utrwalił się sens słowa kompatybilny z praktyką komunikacyjną, która określa, w jaki sposób są semantycznie interpretowane znaki symboliczne.

Jeden mój kolega, Rosjanin, opowiadał, że w dzieciństwie matka kupowała w sklepie i gotowała zupę w torebce — *charczo* (ostra zupa jarzynowo-mięsna). Przez dłuższy czas chłopiec był przekonany, że każda zupa w torebce nazywa się *charczo*... W związku z tym warto przywołać znany termin „moje słowo” z koncepcji idioetnicznej języka M. M. Bachtina. Por. komiczne wykorzystanie tej właściwości znaków symbolicznych (*życie, żyć*) w tekście dowcipów:

- *Ile pan ma lat?*
- *Czterdzieści.*
- *A według dokumentów — pięćdziesiąt.*
- *Przecież dziesięć lat siedziałem w więzieniu!*
- *Ale pan w tym czasie żył.*
- *I pan to nazywa życiem?*

W Białymstoku na murze graffiti: *Niech żyje Białoruś!*  
Dopisane: *Po co takie życie?*

W funkcji znaków symbolicznych mogą być używane też jednostki kodu deiktycznego czy anaforycznego, np. zaimki wskazujące:

*Pod względem polityki penitencjarnej Floryda nie jest bynajmniej szczególnie krwiożercza. W porównaniu do takiego Teksasu to boża krówka („Nie”. 2001/10).*

Zaimek *taki* w tym przypadku nie wskazuje ani na cechę postrzeganą w sytuacji komunikacyjnej, ani na taką, która wcześniej została omówiona w tekście. Podstawa użycia zaimka jest tu kognitywna, oparta na wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy (na temat Teksasu), z tym że zaimek ma systemowo zakodowany odcień negatywny, por. transformację: ‘w porównaniu do Teksasu; wszyscy wiedzą, że stan penitencjarny w Teksasie jest niezadowolający’. Do tego (symbolicznego) typu użycia należą również zaimki osobowe w pozycji przyczasownikowej, por.:

*M o j e g o nie ma w domu.*

(v) Kod implikacyjny

OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH: komunikacja interpersonalna lub masowa; wysoki stopień koherencji kulturowo-poznawczej.

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE: znaki implikacyjne (konotujące) funkcjonują na tle poznawczo-kulturowej wspólnoty uczestników wymiany informacyjnej, dlatego wiele łączy ich ze znakami symbolicznymi, różnica zaś polega na tym, że w rozpatrywanym przypadku chodzi o znaczenie znaku jako rezultat wnioskowania, czyli wyobrażenia o obiekcie, zdarzeniu lub stanie rzeczy na podstawie wyobrażenia o innym obiekcie, zdarzeniu lub stanie rzeczy, z tym że związek między znaczeniem a konotacją jest zakodowany w pamięci kulturowej uczestników wymiany informacyjnej (implikacji, o które tu chodzi, nie trzeba mylić z wnioskowaniem logicznym w komunikacji językowej, zob. Zgółkowie 2004, 175). Tak więc w etykiecie polskiego kręgu kulturowego w celu zaprzeczenia repliki partnera komunikacyjnego mogą zostać użyte wypowiedzi:

*Ja tego nie powiedziałem.  
Pan to powiedział.*



Mamy tu do czynienia z sytuacją implikowania, czyli przekazywania treści 'Nie zgadzam się (nie całkiem zgadzam się) z tym, co Pan powiedział' na podstawie dosłownego sensu wypowiedzi.

Znaki implikacyjne szeroko stosowane są w językowej strukturze tekstu — pozwalają one na oszczędzanie środków formalnych, oczywiście przy założeniu, że adresat posiada niezbędną kompetencję kulturową — zob. pojęcie skali w: Kiklewicz 2001a, 170. Dlatego zgodnie z zasadą nominacji implikacyjnych zbudowana jest większość tekstów anonsów filmowych, które z natury rzeczy mają charakter skompresowany, por.:

*Po śmierci męża Rachel wraz ze swoim 8-letnim synem Samuelem opuszcza rodzinną wioskę amiszów, aby odwiedzić siostrę w Baltimore. Na dworcu chłopiec korzysta z toalety i przypadkowo jest świadkiem brutalnego morderstwa. Dochodzenie prowadzi detektyw John Book, twardego i prawnego policjanta („To i owo”. 2007/32).*

W powyższym tekście wyeliminowane zostały niektóre elementy jego treści, np. to, że po opuszczeniu wioski Rachel wraz z synem znalazła się mieście, że nie podróżowała samochodem, że po wykryciu morderstwa wszczęto dochodzenie, że udział w śledztwie Johna Booka, twardego i prawnego policjanta, zapewnił skuteczne rozwiązanie sprawy, bezpieczne dla Racheli i jej syna. Wszystkie te składniki treści tekstu są implikowane na podstawie treści zwerbalizowanych (tzn. wiedzy o podróżach, dworcach, dochodzeniach i śledztwach policyjnych i in.). Por. też oparte na implikacji przykłady kompresji w komunikacji dialogowej:

— *Czy mogę zapalić?*

— *Tu jest szpital.*

— *Gdzie są pracownicy?*

— *Jest za wcześnie.*

— *Mówi pan po angielsku?*

— *Jestem dyplomatą.*

Implikacje semantyczne są zakodowane w pamięci kulturowej interlokutorów, są więc w pewnym stopniu nadrzędne w stosunku do nich — tym się tłumaczy zjawisko implikacji niezamierzonych, np.:

*Zacna dama pozwała natomiast o odszkodowanie... producenta kuchenki mikrofalowej. Uznała, że to on był winien nieszczęścia, gdyż w instrukcji obsługi nie umieścił wzmianki o szkodliwości umieszczania pudli wewnątrz swego produktu [...] Kolejny przykład: obywatelka z Chicago (przepraszam wszystkie panie — to tylko przypadek, że w obu sytuacjach występuje płeć piękna — naprawdę nie zamierzam niczego udowodniać) zaopatrzyła się u McDonalda w kawę. Następnie wsiadła do samochodu, kubek z kawą przytrzymując kolanami i ruszyła [...] (A. Zacharzewski).*

W przypadku implikacji niezamierzonych może powstawać także efekt komiczny, np.:

*Hrabia ma jechać na wojnę.*  
— *Janie, masz tu klucz do pasa cnoty hrabiny. Pilnuj klucza i hrabiny!*  
— *Dobrze, hrabio.*  
*Hrabia pojechał. Po dziesięciu minutach dogania go Jan:*  
— *Hrabio, nie pasuje!*

*Psycholog spotyka na klatce schodowej sąsiada. Ten mówi:*  
— *Dzień dobry!*  
*Psycholog myśli: „Co on chciał przez to powiedzieć?”*

Wyrażenia kodu implikacyjnego często stanowią ważny element językowego *savoir-vivre*, np. funkcjonują jako środki eufemistyczne w środowisku operowym, por. przykłady z książki P. Gammonda *Bluff yuor Way in Opera*:

*zadziwiająca konsekwencja w całym diapazonie* 'śpiewa jednakowo głośno na wszystkich wysokościach'  
*doskonale włada swoim głosem* 'nudny, niewyraźny'  
*stał się legendą jeszcze za życia* 'stracił głos'  
*doskonale legato* 'ma problemy z dykcją'  
*talent artystyczny wciąż jest nienaganny* 'śpiewać już nie potrafi'  
*ostatnio głos zaczął brzmieć bardziej intymnie* 'nie może śpiewać wysokich nut'  
*unikła taniego rozgłosu* 'nie pojawia się na scenie'  
*szumny oddech* 'co jakiś czas pochrapuje'

#### (vi) Kod figuratywny

**OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH:** komunikacja interpersonalna lub masowa; mniejszy (w porównaniu z powyższą sytuacją) stopień kulturowo-poznawczej koherencji interlokutorów — brak wspólnej specjalistycznej wiedzy.

**CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:** znaki figuratywne (metaforyczne i metonimiczne) oparte są na ogólnej, potocznej, nieeksperckiej wiedzy partnerów; istota ich funkcji nominatywnej polega na inopii — wypełnieniu luk nominatywnych. Środkami wtórnej nominacji najczęściej są kategorie semantyczne o treści empirycznej, zwłaszcza wizualnej, por.: *wysoka inflacja, słabe zainteresowanie, koszty rosną* (zob. tezę jednokierunkowości projekcji metaforycznych O. Jäkela — 2003, 44).

U podstaw nominacji figuratywnych (szczególnie — metaforycznych) leży wspólnota kulturowa lub subkulturowa partnerów komunikacyjnych, a mianowicie zastosowanie takich kategorii bazowych, które są najbardziej opanowane przez jednostki wspólnoty kulturowej/subkulturowej. Por. charakterystyczny przykład prasowy:

*Teren zaczęła zalewać woda z parkingu przy ulicy Gębika 61. W końcu powstało tam jezioro wielkości dwóch boisk do siatkówki („Gazeta Olsztyńska”. 23-26.XII.2006).*

W celu porównania dziennikarz *Gazety Olsztyńskiej* posłużył się domeną źródłową [siatkówka], co raczej nie jest przypadkowo — ze względu na popularność, jaką cieszy się ta gra sportowa w Olsztynie (dziennikarz *Głosu Pomorza* być może w tym przypadku nawiązałby do kategorii bazowej [koszykówka])

Znaki figuratywne występują także w warunkach wyższego stopnia kontaktu partnerów komunikacyjnych, np. w dyskursach naukowych czy artystycznych. W tym przypadku na pierwszym planie nie jest ich funkcja reprezentacyjna, lecz funkcja ekspresywna lub artystyczna, jak w aforyzmie L. Wittgensteina:

*Wypowiedzenie słowa jest jak gdyby uderzeniem w klawisz na fortepianie naszej wyobraźni.*

Kodu figuratywnego (czyli konceptualizacji figuratywnej — metaforycznej lub metonimicznej) nie można utożsamiać z zastosowaniem w komunikacji językowej skonwencjonalizowanych („martwych”) nazw metaforycznych i metonimicznych typu *zwrócić uwagę, wziąć przykład, prowadzić badania* — podobne „utarte” zwroty figuratywne uznać należy za znaki kodu symbolicznego.

#### (vii) Kod analityczny (ikoniczny)

**OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH:** komunikacja interpersonalna lub masowa; niski lub minimalny stopień kulturowo-poznawczej koherencji interlokutorów

**CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:** kodowanie informacji za pomocą konstrukcji analitycznych, zawierających elementy kodu symbolicznego, czyli deskrypcje (nieokreślone bądź określone) typu *stolica Bułgarii* (zamiast *Sofia*). W radykalnym przypadku nazwy analityczne ufundowane są na tzw. pojęciach uniwersalnych („semantic primes”) typu: *ja, ty, ktoś, ciało, ludzie, myśleć, wiedzieć, chcieć, robić, teraz, potem* i in. (Wierzbicka 2002, 17); warunkiem stosowania znaków analitycznych jest nie tylko brak wspólnej wiedzy specjalistycznej wiedzy, ale także brak wspólnej podstawowej wiedzy o kulturze. Dlatego zasadę komunikatów analitycznych można sformułować za arabskim historykiem i podróżnikiem Abu-I-Hasanem Ali ibn-Husejmem Masudi, który przed ponad półtora wieku temu napisał: „Pisać trzeba nie tylko w sposób zrozumiały, ale tak, żeby w żadnym wypadku napisanego nie można było wytłumaczyć inaczej” (Riss 1989, 29).

Por. przekład komunikatu z kodu symbolicznego na kod analityczny (Wierzbicka 2002, 18):

*Miłujcie waszych przyjaciół* = 'jeżeli ktoś chce robić tobie złe rzeczy, będzie dobrze, jeżeli ty nie będziesz chciał robić złych rzeczy komuś z tego powodu; będzie dobrze, jeżeli będziesz chciał robić dobre rzeczy dla tego kogoś'

Wierzbicka porównuje trzy formy nominacji tego samego zjawiska (ibidem, 35 i n.):

*świat eschatologiczny*

*królestwo Boże*

*ludzie żyjący z Bogiem w tym świecie, a także w świecie, który nadejdzie*

Zgodnie z zaproponowaną w niniejszej pracy terminologią można je zinterpretować następująco: *świat eschatologiczny* — znak kodu symbolicznego; *królestwo Boże* — znak kodu figuratywnego; *ludzie żyjący z Bogiem w tym świecie, a także w świecie, który nadejdzie* — znak kodu analitycznego.

Jakkolwiek kod symboliczny zakłada wspólnotę kulturową interlokutorów oraz niezbędną kompetencję kognitywną, to kod analityczny, wręcz odwrotnie (z wyjątkiem tekstów specjalistycznym, w których stereotypowo używa się terminologicznych frazemów typu *temperatura dodatnia*, *temperatura ujemna*, *temperatura krytyczna* itp.), jest stosowany przy braku takiej kompetencji, dlatego w niektórych sytuacjach użycie wyrażenia analitycznego może kojarzyć się z pejoratywną oceną partnera komunikacyjnego. O takiej sytuacji pisze Z. Nęcki (1996, 143): zgodnie z postulatami ilości w komunikacji potocznej należałoby dać pierwszeństwo wyrażeniu:

*Włącz radio*

przed wyrażeniem

*Zbliź się do tego płaskiego pudełka na półce, naciśnij trzeci guzik od lewej i przekręć pierwszą gałkę w prawo.*

Różnica przytoczonych zdań polega na tym, że pierwsze należy do kodu symbolicznego i zakłada przynależność partnerów komunikacyjnych do tej samej wspólnoty kulturowej, podczas gdy drugie wyrażenie należy do kodu analitycznego i zakłada brak wspólnej wiedzy partnerów nt. radia, o ile oczywiście nie jest świadomym aktem ironii pod adresem znajomego adresata (o czym właśnie pisze Nęcki).

Por. też inny przykład — fragment opowiadania rosyjskiego satyryka M. Zadornova, w którym opisuje się zwiedzanie muzeum Hemingwaya na południu USA:

*У американки, которая разговаривает с консьержем, даже не лицо, это пятка младенца. По лицу ей можно дать лет пять, по фигуре — сорок восемь, по рукам — все шестьдесят семь. Говорит она очень громко, как говорят люди уверенные в том, что ни при каких обстоятельствах своего лица уже не потеряют.*

*— Где тут домик этого известного бородатого человека, который разводил кошек?*

*В отличие от консьержа — поляка, который, судя по всему, давно уже работает в Америке и привык к подобным вопросам, — я не сразу понял, что она спросила о Хемингуэе.*

Zastosowanie określenia analitycznego — wyrażenia *ten znany brodaty człowiek, który hodował koty* zamiast nazwy własnej *Hemingway* świadczy o tym, że mówiący (zwiedzająca muzeum Amerykanka) prawie nic nie wie o wielkim amerykańskim pisarzu, poza tym, że jego pasją, według zasłyszanej opinii, były koty.

Stopień analityczności wyrażień kompozycyjnych może być większy lub mniejszy. Por. zdanie:

*Fakt, że do spotkania przy meblu z Henrykowa doszło [...] to niewątpliwy sukces, nawet gdybyśmy mnożyli obiekcje i zastrzeżenia („Polityka”. 1989/15).*

Wyrażenie *spotkanie przy okrągłym stole* zostało tu zastąpione przez wyrażenie *spotkanie przy meblu z Henrykowa* (chodzi o Zakłady Mebli Artystycznych sp. z o.o. „Henryków”, w których w 1989 r. wyprodukowano słynny „okrągły stół”). To drugie jest bardziej wyspecjalizowane i wymaga większej kompetencji odbiorcy, a więc stopień analityczności wyrażenia, zawierającego imiona własne, jest niższy w porównaniu z wyrażeniami, zawierającymi nazwy apelatywne.

W dyskursie znaki kodu analitycznego zwykle współwystępują ze znakami innych kodów, np. kodu figuratywnego:

*Łechtaczka nie ma żadnych praktycznych zastosowań. To jedyny narząd stworzony tylko po to, by służyć kobieciej rozkoszy. Tworzy ją po prostu wiązka nerwów, dokładnie mówiąc, 8000 włókien nerwowych. To najbardziej unerwione miejsce w organizmie, bardziej niż opuszki palców, usta czy język, dwukrotnie bardziej niż prącie. Któż chciałby mieć dubeltówkę zamiast broni automatycznej? (N. Angier, przekł. B. Kopieć-Umiastowskiej).*

Jakkolwiek pierwsza część tekstu zawiera informację przekazywaną w znakach analitycznych — wypowiedziach dosłownych, i jest to (w założeniu) informacja nowa dla adresata, to ostatnie zdanie, zawierające treść oceniającą, należy do kodu figuratywnego (metaforycznego) —

w tym przypadku nadawca, chcąc wywołać silniejszy efekt fascynacyjny u odbiorcy, apeluje do jego wiedzy potocznej — na temat broni palnej. Za pomocą kodu figuratywnego nadawca jak gdyby robi krok w stronę adresata, zwiększa stopień koherencji interpersonalnej.

Elementy kodu analitycznego są także używane jako ważny czynnik *savoir-vivre*, a w szczególności jako środek eufemistyczny. Por. określenia analityczne o treści metajęzykowej:

*Kiedy synek znajomych przyniósł z podwórka pewne słowo rozpoczynające się na literę „k”, ojciec odbył z nim poważną rozmowę („Życie Warszawy”. 6.I.1988).*

*Powiedz, przyjemnie ci jest — wypłynął głos Szymaniaka — jak cię tu wszyscy uważają za cztery litery, co? (M. Hłasko).*

#### (viii) Kod symptomatyczny

**OBSZAR ZACHOWAŃ JĘZYKOWYCH:** komunikacja interpersonalna w sytuacji kontaktu fizycznego partnerów pod warunkiem ich wspólnej wiedzy (często podświadomej, biologicznie zakodowanej) nt. fizjologicznych reakcji na zachodzące stany rzeczy (koherencja interlokutorów ma w tym przypadku charakter biologiczny, tj. wrodzony).

**CECHY CHARAKTERYSTYCZNE:** znaki symptomatyczne pełnią funkcję ekspresywną, np. wysokie tempo mówienia jest symptomem zdeenerwowania mówiącego. Funkcja ekspresywna jest definiowana następująco:

Wiąże się ona z faktem, że pewne cechy wypowiedzi odpowiadają na zasadzie związku przyczynowego określonym cechom fizjologicznym i psychicznym mówiącego i tym samym stanowią dla słuchającego sygnały o jego stanie fizjologicznym i psychicznym (Polański 1999, 190).

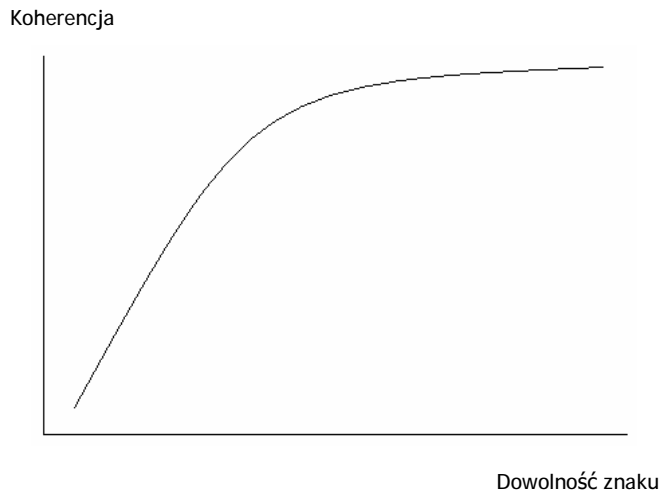
Do symptomów należą nie tylko „cechy fizyczne i psychiczne mówiącego”, ale także cechy formalne tekstu (komunikatu). W obrębie kodu symptomatycznego wступujemy do zasadniczo nowej sfery komunikacji — oddziaływania na adresata za pośrednictwem formy komunikatu.

\* \* \*

Istnieje korelacja między dwoma parametrami aktów mowy: z jednej strony, koherencją interlokutorów (tzn. stopniem podobieństwa ich repertuarów komunikacyjnych, ich wiedzy względnie określonych fragmentów sytuacji referencyjnej) i z drugiej strony, stopniem dowolności znaków. Zależność ta ma charakter wprost proporcjonalny: największy stopień dowolności przysługuje znakom kodu wyrazowo-obrazowego, najmniejszy — znakom symptomatycznym (zob. rys. 17).

RYSUNEK 17

Zależność między koherencją w dyskursie a dowolnością znaku



#### 4.2. Postulat kompozycyjności

Postulat kompozycyjności (kompleksowości) w pewnym sensie stanowi zaprzeczenie poprzedniego — postulatu komplementarności. Polega on na tym, że w obrębie tego samego działania językowego (w szczególności — przekazu informacyjnego za pośrednictwem języka) współdziałają różne subsystemy języka, realizują się odmienne kategorie kodowania informacji. Zatem akt mowy stanowi konfigurację różnych zasad jego organizacji, więc jego adekwatny opis naukowy nie jest możliwy przy uwzględnieniu tylko jednej, wyselekcjonowanej zasady. Czyli — „życie pożera porządek”, jak napisał wybitny fizyk E. Schrödinger (zob. Fleischer 2005, 78). To znaczy, że każdy odrębny moduł systemu funkcjonalnego (np. tekstu) w procesie komunikacji zostaje poniekąd zniekształcony, zdeformowany, skompresowany na skutek jego dostosowania do innych składników.

O konieczności uwzględnienia zarówno cech eksternalnych, jak i internalnych piszą też filozofowie poznania, tzn. o zasadach, zgodnie z którymi komponenty socjo-kulturowe i wartościujące są angażowane w procesy wzrostu wiedzy empirycznej i teoretycznej. Jednym z kie-

runków współczesnej myśli filozoficznej jest tworzenie „zbalansowanej teorii racjonalności” (Zelenkov/Kuznecova 2001, 7).

Idea kompleksowego przekazu informacyjnego pojawiła się w językoznawstwie strukturalnym, w szczególności w pracach szkoły praskiej. Tak więc wyróżniono trzy aspekty wypowiedzi: formalno-gramatyczny (powierzchniowo-składniowy czy konstrukcyjny), semantyczny (propozycjonalny) oraz komunikacyjny (tematyczno-rematyczny) (Daneš 1978, 10). Program strukturalistycznego opisu zdania zawierał nie tylko modelowanie tych poszczególnych poziomów jego struktury, lecz także opis integralnych, kompleksowych modeli zdaniowych jako rezultat konfiguracji modeli szczególnych (Daneš/Grepl/Hausenblas i in. 1975, 615 i n.; Ressel 1979, 61 i n.; Weiss 1978, 250), choć to ambitne zadanie nie zostało zrealizowane.

Na założeniu kompleksowości struktury zdania ufundowany został cały nurt w językoznawstwie lat 70.-80. XX w. badający tzw. wypełnienie leksykalne schematów składniowych (zob. Karaulov 1985, 198 i n.). Tak więc N. N. Arvat opisała ograniczenia leksykalne realizacji schematów strukturalnych zdania, w szczególności przyporządkowane im klasy wyrazów, a także poklasyfikowała struktury zdaniowe ze względu na ich zależność od wypełnienia leksykalnego, wyodrębniając struktury leksykalnie „związane”, struktury względnie swobodne oraz struktury „niezwiązane”, nienacechowane w aspekcie leksykalnej realizacji poszczególnych pozycji składniowych (1975, 13 i n.).

Założenia kompleksowości, czyli integracjonizmu, leżą również u podstaw gramatyki funkcjonalnej, zwłaszcza w wersji szkoły petersburskiej, por.:

Функциональная грамматика может быть определена как грамматика [...] ориентированная на изучение и описание знаковой функции грамматических единиц во взаимодействии с элементами разных языковых уровней, участвующих в передаче смысла высказывания (Bondarko 1984, 5; podkr. — А. К.).

Грамматические исследования рассматриваемого типа полезны потому, что они позволяют интерпретировать в единой системе те разнородные языковые средства, которые в грамматике, базирующейся на форме, рассматриваются в разных частях грамматического описания — морфологии, словообразовании, синтаксисе [...] [Это] позволяет выявить особо сложные средства (комбинированные, грамматико-лексические, грамматико-контекстуальные, некатегориальные, «скрытые») в сложных закономерностях взаимодействия грамматики и лексики, грамматики и контекста, морфологии и синтаксиса и т.п. Многие из подобных средств выражения семантического содержания остаются невыявленными при обычном направлении описания, исходящем из известных, более простых, явных грамматических форм (ibidem, 13; rozstrz. — А. К.).



Zasady integracjonizmu zostały ponadto zastosowane do opisu języka, zwłaszcza w badaniach leksykograficznych, przez zwolenników teorii „sens — tekst”. Jeden z jej autorów, J. D. Apresjan pisze:

Очевидно, что всякое научное описание языка должно в идеале стремиться к интегральности, т.е. к такой картине языка, в которой грамматические правила и словарные статьи способны к информационному взаимодействию (1986, 57).

W latach 60.-70. XX w. w językoznawstwie rosyjskim szerokie uznanie zyskała zaproponowana przez V. G. Admoni'ego idea partyturowej organizacji zdania (1961, 5), zgodnie z którą znaczenie gramatyczne i leksykalne, a także ich funkcje składniowe wzajemnie się nakładają, nawarstwiają, tworząc całościowy, w swej istocie emergentny sens wypowiedzi, podobnie jak brzmienie orkiestry stanowi swego rodzaju syntezę wykonania odrębnych, lecz wzajemnie dopasowanych partii przez poszczególnych muzyków. Geneza tej koncepcji lingwistycznej poniekąd wywodzi się z semiotycznej teorii S. M. Ęjzenštejna, który wprowadził pojęcie montażu pionowego jako cechy charakterystycznej filmów dźwiękowych (1964, 192 i n.). Montaż pionowy, przypominający partyturę orkiestrową, polega na zestawieniu, a faktycznie — współdziałaniu różnych kanałów przekazywania treści, zwłaszcza informacji wizualnej, muzycznej oraz werbalnej. W ten sposób tworzy się zupełnie nowy typ przekazu artystycznego:

Искусство начинается с того, как в сочетании изображения и звука не просто воспроизводится существующая в природе связь, но устанавливается связь, требуемая задачами выразительности произведения (ibidem, 197).

Postulat kompleksowości został zdecydowanie przeniesiony w centrum uwagi w dobie językoznawstwa poststrukturalnego, u podstaw którego leży teza o konfiguracji języka i środowiska (Sinha 1999, 223). Ideę zależności językowego kodowania informacji od struktury społecznej doskonale wyraził M. A. K. Halliday:

The first is, that the semiotic perspective enables us to see language in the context of the social construction of reality. Language is the principal means through which we create the world in which we live. This is of course a world of multiple realities, in Alfred Schutz' terms, each with its own "finite province of meaning". And this, in turn, is the significance of seeing language as a variable system. Variety in language is functional, not only directly but also symbolically; it serves both as vehicle and as metaphor for the many sidedness of the cultural reality (2003, 113).

Za charakterystyczny przykład tego stanowiska może posłużyć współczesne, wręcz masowe zainteresowanie zjawiskiem dyskursu jako zachodzącego w określonych warunkach społecznych działania językowego, którego charakter jest zależny od okoliczności aktu mowy (społecznych, psychicznych, fizycznych i in.). Właśnie takie ujęcie dyskursu (stosując termin *Sprachspiel* 'gra językowa') w § 7 *Dociekań filozoficznych* zaproponował L. Wittgenstein (1969; zob. też: Nielsen 2001, 114).

Zgodnie z założeniem paralingwistyki każdy przekaz informacyjny stanowi zespół różnorodnych środków znakowych — zarówno werbalnych, jak i niewerbalnych (Brudnyj 1976, 158; Gross/Stone 1964; Plotnikov 1992, 7 i n.). O ważnej roli środowiska wizualnego w komunikacji masowej pisze W. Pisarek (2002, 157 i n.).

W teorii dyskursu zakłada się, że do informacji stricte werbalnej dodaje się informację o autorze, jego parametrach socjopsychicznych i zamierzeniach komunikacyjnych (Černjavskaia 2003, 68). We współczesnym literaturoznawstwie idea ta w szczególności znajduje swój wyraz w pojęciu biografizmu (Rzeczpiński 2004).

Zgodnie z postulatem kompozycyjności w komunikacji językowej współdziałają znaki dwóch typów — cyfrowe (czyli sztywne deskryptory) oraz znaki analogowe (czyli kontekstowo nacechowane szyfery, zob. „shifters” w ujęciu R. Jakobsona — 1989). Tym współdziałaniem uwarunkowany jest paradoks organizacji tekstu. Z jednej strony, tekst językowy jest redundantny: w jego strukturze występuje nadmiar nośników informacji (np. gramatycznych i leksykalnych) (zob. Kleszczowa 2006, 48; według A. Molesia we francuskich tekstach pisanych redundancja wynosi ok. 55%, zob. 1958, 54). Redundancja jest środkiem pokonania różnego rodzaju zakłóceń w kanale komunikacyjnym, czyli tzw. szumów.

Z drugiej strony, tekstom językowym z reguły przysługuje także diametralnie odmienna charakterystyka — niedookreślenie („zasada redukcji formy znaków” — według M. A. Šeljakina, zob. 2002, 107), spowodowane uwikłaniem tekstu w sytuację komunikacyjną (Korzyk 1999, 23), i wskutek tego — zastosowaniem znaków analogowych.

Strukturaliści interesowali się głównie redundancją jako immanentno-językowym czynnikiem skutecznej komunikacji (Černov 1978, 53 i n.). Właśnie hiperrundancja, czyli przeniesienie relacji jednostek językowych z osi selekcji (z paradygmatycznego systemu języka) na oś kombinacji (do planu łączliwości syntagmatycznej) w szeroko znanej koncepcji R. Jakobsona leży u podstaw strukturalistycznego traktowania funkcji poetyckiej tekstu.

Odwrotnie, w postmodernistycznym modelu języka uwzględnia się niezdeterminowany charakter wypowiedzenia i tekstu, a także te kom-

pensacyjne funkcje kontekstu, które warunkują skuteczność stosowania w komunikacji strukturalnie niekompletnych wyrażań językowych, z tym że badania nad zjawiskiem niedookreślenia w składni w latach 70. XX w. zainicjowali generatywiści. W związku z tym V. G. Admoni słusznie stwierdził, że same metody lingwistyczne przy analizie tekstu nie są wystarczające (1985, 68).

W rzeczywistości obydwie zasady organizacji tekstu — redundancja oraz entropia — realizują się jednocześnie, podobnie jak jednocześnie realizowane są dwie strategie komunikacji: z jednej strony, chodzi o orientację nadawcy na partnera komunikacyjnego (na „obcego”), a więc respektowanie znakowej funkcji komunikatu, podporządkowanie się kryterium skuteczności jako zrozumiałości wypowiedzi/tekstu; z drugiej strony, chodzi o orientację nadawcy na siebie, tzn. o uwzględnienie formalnej istoty komunikatu i dopasowanie go do zespołu form analogowych, tzn. wynikających z naturalnych związków poszczególnych sytuacji w systemie zdarzenia komunikacyjnego.

### 4.3. Postulat optymalności

Relewancja różnych czynników w procesach zachowań językowych jest zmienna i zależy od rodzaju działania językowego, a także jego parametrów: uczestników, stosunku między sytuacją komunikacyjną a sytuacją referencyjną, typu kontaktu społecznego, stanów psychicznych interlokutorów, celów i oczekiwanych rezultatów, zastosowywanych atrybutów, sceny, otoczenia itd. Daje to podstawę, aby twierdzić, że nadrzędny status w komunikacji językowej ma zasada optymalności: każdemu arealowi, każdej sferze i każdej sytuacji komunikacyjnej przyporządkowuje ona odpowiednie, stosowne formy realizacji (istniejące na mocy komplementarności), a także stosowne modele ich konfiguracji (istniejące na mocy kompozycyjności).

M. A. Šeljakin (2002, 111 i n.) określa tę właściwość zachowań językowych jako „zasadę minimalnej samowystarczalności jednostek językowych”:

Принцип минимальной самодостаточности признаков языковых единиц заключается в оптимальной редукции информации, содержащейся в знаке [...] что обеспечивает оперативность и автоматизм передачи и понимания языковых единиц.

Za A. A. Polikarpovem Šeljakin pisze o zasadzie komunikacji aluzyjnej («намекательное общение»), która obowiązuje w wielu sferach działań językowych.

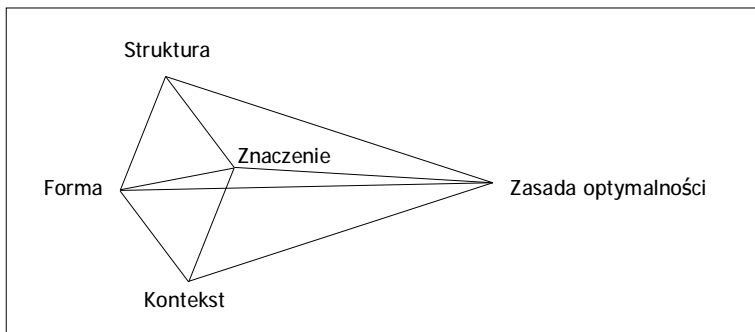
W komunikacji oficjalnej (w komunikacji z „obcym”) obowiązuje schemat zachowania językowego, który w dużym stopniu oparty jest na konwencjonalnym kodzie językowym, w tym przypadku dominują środki nominatywne kodu symbolicznego. Taki charakter mają przede wszystkim teksty komunikacji masowej, np. teksty dziennikarskie w prasie jakościowej.

W komunikacji nieoficjalnej („domowej”) zwiększa się rola czynników synergicznych, zewnętrznych w stosunku do komunikatu językowego, a w takiej sferze, jak stosunki interpersonalne, znaki analogowe stają się wręcz dominujące (Watzlawick/Beavin/Jackson 1969). Np. niemiecki badacz K. Beck pisze, że w latach 40. — 50. ubiegłego stulecia aparat telefoniczny białego koloru uważano za znak komfortu i luksusu (1989, 66). Tygodnik „Angora” natomiast wskazuje na inny znak „życia na wysokim poziomie i finansowego sukcesu” — wysokie obcasy na nogach kobiety (2006/52). W podobnych i innych sferach stosunków międzyludzkich zastosowanie komunikatów werbalnych jest marginesowe, w każdym razie — utrudnione.

Za błędne należy uznać traktowanie znaczeń konwencjonalnych, stosowanych w komunikacji potocznej jako „naturalnych” (zob. Wierzbicka 1985), co niejako zakłada „nienaturalny” charakter wiedzy eksperckiej. W rzeczywistości pojęcie „naturalności” jest względne, a jego polega na optymalności, tzn. na zgodności z arealem, sferą sytuacją aktywności znakowej podmiotów. Tak więc potoczne wyjaśnienie choroby będzie wręcz nienaturalne (po prostu niezgodne z rzeczywistością) z punktu widzenia zawodowego lekarza czy naukowca.

W zależności od paradygmatu kultury i panującego stylu pisania zasada optymalności określa stopień relewancji w dyskursach językowych takich czynników, jak forma, znaczenie, struktura i kontekst, — w stosunku do których występuje jako czynnik nadrzędny.

RYSUNEK 18  
Paradygmat uniwersalistyczny



Tak więc w literaturze klasycyzmu na pierwszym planie występują wymogi formalne. Kiedy autorytet klasycyzmu, angielski filolog H. Home pisał, że przyroda obdarzyła nas zdolnością znajdowania przyjemności w spójności i porządku (1977, 58), chodziło mu głównie o porządek form. Zasadnicze pierwszeństwo dla autora *Elements of criticism* mają formalne parametry jednostek języka, np. ich strona fonetyczna, wywołująca u odbiorcy rozmaite odczucia i reakcje emocjonalne (ibidem, 317; zob też: Wygotskij 1986, 182).

W literaturze romantyzmu, a także realizmu (pozytywizmu) przyjmuje się założenie ontocentryczne, czyli pierwszeństwo reprezentacyjnej, przedstawiającej funkcji tekstu, dlatego przedmiotem refleksji staje się znaczenie. Właśnie takie, semantyczne brzmienie mają sformułowane przez I. Fika (1961, 64 i n.) postulaty pozytywizmu: a) postulat jednoznaczności: istnieje określona interpretacja dzieła; b) postulat samodzielności: dzieło sztuki tworzyć musi organizm rozumiały bez pomocy elementów nie zawartych w samym dziele; c) postulat zrozumiałości: powinien istnieć klucz zrozumienia dzieła przez rzesze odbiorców; d) postulat pozytywnej wartości: o dziele świadczy jego waga społeczna, siła i zakres wpływów, sugestywność i atrakcyjność, poziom, odkrywczość, nowość.

W literaturze modernizmu końca XIX w. — początku XX w. nastąpiła radykalna zmiana stylu pisania: językowa struktura tekstu staje się częścią przekazywanej informacji, zatem uwaga badaczy skupia się na właściwościach jednostek językowych. Jeden z klasyków strukturalizmu J. M. Lotman uważał, że pod wpływem malarstwa w tekstach poetyckich słowo przestaje być niewątpliwie wyodrębnianą jednostką.

Jednostką w tekście poetyckim, według Lotmana, staje się tekst, a przedmiotem refleksji — jego struktura językowa (1973, 386).

W kulturze postmodernizmu (poststrukturalizmu) następuje swoista nobilitacja kontekstu, tzn. różnego rodzaju czynników pozajęzykowych i pozatekstowych. Jak piszą M. J. Spivey-Knowlton, J. C. Trueswell, M. K. Tanenhaus (1993, 301 in.), pod wpływem kontekstu linearną interpretację zdania (tzn. interpretację tzw. znaków cyfrowych) uzupełnia się, a nawet zastępuje interpretacją nielinearną (chodzi tu o rodzaj montażu pionowego, o którym była już mowa w punkcie 4.2).

W dużym stopniu zmiana opcji badawczej zachodzi na skutek zainteresowania się lingwistów komunikacją potoczną, której cechą podstawową jest, w określeniu J. Warchali (2003, 40), substancjonalność, tzn. powiązanie ze środowiskiem interakcji werbalnej. Właśnie w odniesieniu do komunikacji potocznej słuszne jest metaforyczne stwierdzenie V. A. Zveginceva, iż „sens pokona każdy opór języka, jeżeli jest przyporządkowany określonej sytuacji” (1976, 178). Dlatego „zasada redukcji formy znaków”, o której pisze M. A. Šeljakin (2002, 107), przede wszystkim znajduje wyraz w komunikacji potocznej.

Kontekstocentryzm stał się cechą charakterystyczną literatury postmodernizmu, której postulaty w sposób doskonały przedstawił R. Nycz (1993; zob. Kiklewicz 2004a, 176).

Bardzo często zasada optymalności realizuje się jako zasada minimalnego działania. Chodzi o taką konfigurację formalnych, semantycznych, strukturalnych oraz kontekstowych czynników zachowań językowych, które pozwala na przekazywanie maksymalnej ilości informacji przy minimalnych nakładach energii nadawcy. Najczęściej realizację zasady minimalnego działania obserwujemy w komunikacji potocznej. Można też pokusić się o stwierdzenie, że w tym przypadku obowiązuje prawo zachowania ilości środków przekazu, zgodnie z którym deficyt znaków analogowych jest wyrównywany przez redundancję na poziomie organizacji środków cyfrowych i, odwrotnie, ekspansja środków analogowych ogranicza, a nawet minimalizuje użycie środków symbolicznych („cyfrowych”).

Jednak utożsamienie zasady optymalności z zasadą minimalnego działania byłoby uproszczeniem sytuacji, dlatego że istnieją takie sfery komunikacji językowej, w których zakłada się redundancję pionową, czyli nakładanie się znaków kodu językowego i różnego rodzaju sygnałów niewerbalnych. Taki charakter ma w szczególności komunikacja rytualna, a także wiele gatunków sugestii werbalnej (Kiklewicz 2005b, 134 i n.).

## Zakończenie

Myśleć łatwo. Ciężko jest pisać.

Ramón Gómez de la Serna

Zmiany podstawowych kierunków w językoznawstwie odbywają się zgodnie z teorią paradygmatów naukowych, choć w odróżnieniu od nauk ścisłych w językoznawstwie dotyczą one głównie teorii i metodologii, natomiast w nieznacznym stopniu znajdują odzwierciedlenie w praktyce — leksykograficznej, normatywnej, translatorskiej, dydaktycznej i in. Paradygmaty w historii językoznawstwa (formalistyczny, nominatywny, strukturalistyczny i kontynuacyjny) różnią się przede wszystkim ze względu na profilowany obiekt opisu, z tym że dla każdego z nich charakterystyczny jest także określony zespół środków technicznych, np. metod eksplikacji materiału źródłowego, metod opisu i interpretacji, metod prezentacji danych itd. Ogólnym kierunkiem dynamiki stylów myślenia w nauce o języku jest coraz większy format opisywanych obiektów: jakkolwiek w dobie formalizmu były to głównie fonemy i morfemy, to później na pierwszy plan wysuwają się nazwy leksykalne (w paradygmacie nominatywnym), konstrukcje zdaniowe (w paradygmacie strukturalnym), teksty i dyskursy, zdarzenia komunikacyjne (w paradygmacie poststrukturalnym).

Przedstawienie historii paradygmatów w językoznawstwie w modelu antytetycznym, tzn. jako negacji poprzednich formacji naukowych, jest uproszczeniem obrazu, podobnie jak nie jest do przyjęcia skrytykowany przez T. Kuhna model kumulacyjny. W rzeczywistości paradygmaty w językoznawstwie nie tylko „walczą” i wzajemnie się przeciwstawiają, lecz także w pewnym stopniu ze sobą kooperują, wywodzą się jeden z drugiego. Mechanizm, który zarządza tym procesem odrzucania i jednocześnie... naśladowania poprzedników, oparty jest na dwumodułowej naturze paradygmatów: w strukturze każdego paradygmatu współistnieją dwa odmienne, alternatywne wobec siebie kierunki badawcze, inaczej realizujące wspólną dla nich ideę, np. strukturalizm paradygmatyczny

i syntagmatyczny, komunikatywizm i kognitywizm jako dwa bieguny współczesnego językoznawstwa antropocentrycznego.

Zaproponowana w książce koncepcja względności językowej, z jednej strony, respektuje zasadę relewancji pragmatycznej: opis obiektów lingwistycznych musi być dopasowany do ich natury, np. formalnej (eksplikacyjnej) lub znakowej (sygnifikacyjnej), nominatywnej lub komunikacyjnej, kognitywnej lub proceduralnej (interakcyjnej). Z drugiej strony, wszystko jest częścią wszystkiego: autonomiczne systemy funkcjonalne (np. takie jak kod językowy i kod genetyczny) w pewnym stopniu są symetryczne, a ponadto zachodzi konwergencja systemów i podsystemów (np. fonetyki i morfemiki, leksyki i gramatyki) w procesach ich funkcjonowania. Dlatego adekwatny do rzeczywistości jest jedynie wielowymiarowy model lingwistyczny (wzorujący się na tego typu holograficznym modelu psychiki K. H. Pribrama), w którym odmienne aspekty kategoryzacji jednostek współdziałają ze sobą, a językowa wartość jednostek jest rezultatem interferencji wielu „filtrów”, jak to się dzieje w hologramie.

Koncepcja względności lingwistycznej składa się z trzech postulatów: komplementarności, kompozycyjności i optymalności. Jej celem jest taki opis języka, który z jednej strony, pozwala na uwzględnienie rozmaitych aspektów działalności językowej, nie tylko nomotetycznych, lecz także idiograficznych, nie tylko celowych (intencjonalnych czy inwencjonalnych), lecz także skutkowych (konwencjonalnych), nie tylko algorytmicznych, lecz także refleksyjnych. Z drugiej strony, model rejestruje określone typy konfiguracji poszczególnych parametrów jednostek językowych w zależności od warunków działalności podmiotów. Za nadrzędną uważa się zasadę optymalności, zgodnie z którą udział takich czynników, jak forma znaku, jego znaczenie, struktura i kontekst użycia, zależy od środowiska komunikacji, a mianowicie takich kategorii, jak areał (obszar) komunikacji, sfera lub sytuacja komunikacyjna (trzy ostatnie pojęcia pochodzą z omówionej w książce teorii języka etnicznego G. P. Neščimenko).

...Myśleć łatwo. Ciężko jest pisać.

Zarówno jak: Ciężko jest myśleć, a pisać — łatwo.

Dwie prawdy, dwa modele języka: autystyczny, nomotetyczny i synergetyczny, kontynuacyjny. Niech współistnieją nie tylko w rzeczywistości komunikacji społecznej, w kulturze, lecz także w lingwistyce teoretycznej, opisowej oraz normatywnej. Przyniesie to nam same korzyści.



## Bibliografia

- Admoni, V. G. (1961), Партитурное строение речевой цепи и система грамматических значений в предложении. W: Филологические науки. 3, 5-12.
- Admoni, V. G. (1985), Грамматика и текст. W: Вопросы языкознания. 1, 63-69.
- Ajdukiewicz, K. (1985), Język i poznanie. T. 1. Warszawa.
- Апресжан, J. D. (1974), Лексическая семантика. Синонимические средства языка. Москва.
- Апресжан, J. D. (1984), Семантика. W: Панов, М. В. (ред.), Энциклопедический словарь юного филолога (языкознание). Москва, 259-261.
- Апресжан, J. D. (1986), Интегральное описание языка и толковый словарь. W: Вопросы языкознания. 2, 57-70.
- Argvát, N. N. (1975), Об аспекте лексического наполнения структурной схемы предложения. W: Теоретические проблемы синтаксиса современных индоевропейских языков. Ленинград, 13-15.
- Arutjunova, N. D. (red.) (2000), Язык о языке. Москва.
- Awdiejew A. (1999a), Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i zastosowanie). W: Awdiejew A. (red.), Gramatyka komunikacyjna. Kraków, 33-68.
- Awdiejew, A. (1999b), Wstęp. W: Awdiejew A. (red.), Gramatyka komunikacyjna. Warszawa — Kraków, 7-8.
- Awdiejew, A. (2004), Gramatyka interakcji werbalnej. Kraków.
- Awdiejew, A./Habrajska, G. (2004), Komunikatywizm jako paradygmat językoznawstwa XXI wieku. W: Kikiewicz A. (red.), Paradymaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu. Słupsk, 105-124.
- Varabaš, J. J. (1977), Алгебра и гармония. О методологии литературоведческого анализа. Москва.
- Baranov, A. N./Dobrovolskij, D. O. (1997), Постулаты когнитивной семантики. W: Известия АН. Серия литературы и языка. 57/1, 11-19.
- Barthes R. (1989), Избранные работы. Семиотика. Поэтика. Москва.
- Bateson, G. (1985), Mind and nature. A necessary unity. Fontana.
- Beck, K. (1989), Telefongeschichte als Sozialgeschichte: Die soziale und kulturelle Aneignung des Telefons im Alltag. W: Forschungsgruppe Telefonkommunikation (ред.). Telefon und Gesellschaft. Bd. 1. Beiträge zu einer Soziologie der Telefonkommunikation. Berlin, 45-75.
- Benveniste, E. (1974), Общая лингвистика. Москва.
- Bolinger, D. (1973), Truth is a Linguistic Question. W: Language. 49/3, 539-550.
- Bondarko, A. V. (1983), Принципы функциональной грамматики и вопросы аспектологии. Москва.
- Bondarko A. V. (1984), Функциональная грамматика. Ленинград.
- Bondarko, A. V. (1985), К теории функциональной грамматики. W: Проблемы функциональной грамматики. Москва, 16-29.

- Bondarko, A. V. et al. (red.) (1992), Теория функциональной грамматики. Санкт-Петербург.
- Brudnyj, A. A. (1976), Подтекст и элементы внетекстовых знаковых структур. W: Дридзе, Т. М./Леонтьев, А. А. (red.), Смысловое восприятие речевого сообщения (в условиях массовой коммуникации), Москва, 152-158.
- Černjavskaja, V. E. (2003), От анализа текста к анализу дискурса: немецкая школа дискурсивного анализа. W: Филологические науки. 3, 68-76.
- Černov, G. V. (1978), Теория и практика синхронного перевода. Москва.
- Coseriu, T. (2004), Der Physisch-Theseis-Streit. Sechs Beiträge zur Geschichte der Sprachphilosophie. Tübingen.
- Daneš F. (1978), Satzglieder und Satzmuster. W: Beiträge zu Problemen der Satzglieder. Leipzig, 7-28.
- Daneš F./Grelpl M./Hausenblas K. et al. (1975), Projekt einer theoretischen Konzeption der tschechischen Grammatik. W: Zeitschrift für Slawistik. XX/5-6, 613-630.
- Dem'jankov, V. Z. (1994), Когнитивная лингвистика как разновидность интерпретирующего подхода. W: Вопросы языкознания. 4, 17-33.
- Dik, S. C. (1980), Studies in Functional Grammar. London etc.
- Dik, S. C. (1981), Functional grammar. Dordrecht.
- Dik, S. C. (1983), Funktionale Grammatik — eine Übersicht. W: Studium Linguistik. 14, 1-19.
- Dik, S. C. (1989), The theory of functional grammar. Dordrecht.
- Dobrenko E. (red.) (1990), Избавление от миражей: социалистический реализм с разных точек зрения. Москва.
- Doroszewski, W. (1982), Język. Myślenie. Działanie. Rozważania językoznawcy. Warszawa.
- Dridze, T. M. (1980), Язык и социальная психология. Москва.
- Ėjzenštejn, S. M. (1964), Избранные произведения в шести томах. 2. Москва.
- Erazm z Rotterdamu (2001), Pochwała głupoty. Warszawa.
- Feliksiak E. (1973), Norwidowski świat myśli. W: Walicki A. (red.), Polska myśl filozoficzna i społeczna. T. 1. Warszawa, 545-593.
- Ferenc, M. (2005), Czasy nowożytne. W: Chwalba A. (red.), Obyczaje w Polsce. Od Średniowiecza do czasów współczesnych. Warszawa, 117-222.
- Fik, I. (1961), Wybór pism krytycznych. Warszawa.
- Fleischer, M. (2005), Obserwator trzeciego stopnia. O rozsądnym konstruktywizmie. Wrocław.
- Frei, H. (1974), Le mythe de l'arbitraire absolut. W: Studi saussuriani per R. Godel. Bologna, 121-131.
- Gamkrelidze, T. V. (1988), P. O. Якобсон и проблема изоморфизма между генетическим кодом и семиотическими системами. W: Вопросы языкознания. 3, 5-8.
- Gasparov, V. M. (1998), Тартуская школа 1960-х годов как семиотический феномен. W: Неклюдов, С. Ю. (red.), Московско-тартуская семиотическая школа. История, воспоминания, размышления. Москва, 57-69.
- Götz D. (red.) (1993), Langenscheidts Großwörterbuch. Deutsch als Fremdsprache. Berlin etc.
- Gross, E./Stone, G. P. (1973), Embarrassment and the analysis of role requirements. W: American Journal of Sociology. 70, 1-15.
- Gureev, V. A. (2004), Языковой эгоцентризм в новых парадигмах знания. W: Вопросы языкознания. 2, 57-67.
- Gusev, S. S./Tul'činskij, G. L. (1985), Проблема понимания в философии. Москва.
- Halliday, M. A. K. (2003), On Language and Linguistics. London — New York.
- Harris, R. (1981), The Language Myth. London.

- Holzer G. (1996), *Das Erschließen unbelegter Sprachen: zu den theoretischen Grundlagen der genetischen Linguistik*. Frankfurt am Main – Berlin – Bern – New York – Paris – Wien.
- Home, H. (1977), *Основания критики*. Москва.
- Jadacka, H. (1995), *Rzeczownik polski jako baza derywacyjna. Opis gniazdowy*. Warszawa.
- Jäkel, O. (2003), *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu. Kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki*. Kraków.
- Jakobson, R. (1989), *W poszukiwaniu istoty języka*. 1. Warszawa.
- Janion, M. (1975), *Gorączka romantyczna*. Warszawa.
- Jędrzejko, E. (2000), *O językowych wykładnikach pojęcia „wstyd” w różnych koncepcjach opisu*. W: *Język a Kultura*. 14, 59-75.
- Johnson, M. (1987), *The Body In the Mind. The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. Chicago — London.
- Kalisz, R. (2001), *Pojęcia pragmatyki językowej w świetle językoznawstwa kognitywnego*. W: Kubiński W./Stanulewicz D. (red.), *Językoznawstwo kognitywne*. II. Zjawiska pragmatyczne. Gdańsk, 13-21.
- Karaulov, J. N. (1985), *Семантическая иерархия в словаре и ее отражение в синтаксисе*. W: *Восточные славяне. Языки — история — культура*. Москва, 197-207.
- Kardela, H. (1999), *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełniony, czyli co bada gramatyka kognitywna*. W: Bartmiński J. (red.), *Językowy obraz świata*. Lublin, 15-38.
- Karpov, V. A. (1992), *Язык как система*. Минск.
- Kasperski E. (2000), *Spór o funkcjonalizm*. W: Kasperski E. (red.), *Rozważania metodologiczne. Język — literatura — teatr*. Warszawa, 254–274.
- Kiklewicz, A. (1996a), *Аб формах сістэматыкі ў мовазнаўстве*. W: *Веснік Беларускага ўніверсітэта*. IV/2, 50–54.
- Kiklewicz, A. (2000), *Дискурсные перекодировки: предпосылки и следствия*. W: Ухванова, И. Ф. (red.), *Методология исследований политического дискурса: актуальные проблемы содержательного анализа общественно-политических текстов*. Вып. 2. Минск, 2000. С. 64-78.
- Kiklewicz, A. (2001a), *Стереотипы телекоммуникации и художественная символика телефона*. W: *Wiener Slawistischer Almanach*. 48, 167-196.
- Kiklewicz, A. (2001b), *Znaczenie w języku i tekście (W poszukiwaniu inwariantów semantycznych)*. W: Nagy, L. K. (red.), *Lenguelek és magyarok Európában. Nyelv, irodalom, kultúra — parhuzamok és kapcsolatok. Tanulmányok D. Molnár István professzor tisztejére*. Debrecen, 40–55.
- Kiklewicz, A. (2001c), *Значение в языке и тексте (о границах между семантикой и прагматикой)*. W: Wojtczuk, K. (red.), *Leksyka a gramatyka w tekście językowym*. Siedlce, 7–28.
- Kiklewicz, A. (2002), *Paradygmaty lingwistyczno-filozoficzne w kontekście słowiańskich tradycji kulturowych*. W: Zieliński B. (red.), *Narodowy i ponadnarodowy model kultury. Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*. Poznań, 263-278.
- Kiklewicz, A. (2004a), *Funkcja poetycka tekstu: paradygmaty badawcze*. W: Kiklewicz A. (red.), *Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu (pogranicza metodologiczne)*. Słupsk, 167-180.
- Kiklewicz A. (2004b), *Problem językowej reprezentacji wiedzy w kognitywistycznej teorii metafory*. W: *Słupskie Prace Filologiczne. Seria „Filologia Polska”*. III, 265–276.

- Kiklewicz, A. (2005a), Г. Нещименко. Языковая ситуация в славянских странах. Опыт описания. Анализ концепций. Москва: «Наука», 2003. W: *Slavia Orientalis*. LIV/3, 478–482.
- Kiklewicz, A. (2005b), Zur suggestiven Funktion des Textes. W: *Acta Neophilologica*. VII, 131-146.
- Kiklewicz, A. (2006a), Język. Komunikacja. Wiedza. Mińsk.
- Kiklewicz, A. (2006b), Komunikatywizm i kognitywizm — dwa bieguny współczesnego językoznawstwa funkcjonalnego (dwa małe „nie” czy jedno wielkie „TAK?”). W: Chłopicki W. (red.), *Komunikatywizm i kognitywizm — dwa bieguny współczesnego językoznawstwa*. Kraków, 13-40.
- Kiklewicz, A. (2006c), Modny wyraz — przymiotnik *wirtualny* (w zestawieniu z przymiotnikiem niemieckim *virtuell* oraz rosyjskim *virtual'nyj*). W: *Poradnik Językowy*. 1, 12-28.
- Kiklewicz, A. (2007), Dominanta semantyczna jako czynnik rozumienia wypowiedzi i tekstu. W: *Język Polski*. LXXXVII/1, 3-15.
- Kintsch, W./Dijk, T. A. van. (1978), Toward a model of text comprehension and production. W: *Psychological Review*. 85, 363-394.
- Kiselev, V. S. (2005), К проблеме дискурсивных практик русской прозы первой трети XIX века (стратегия дилетантизма). W: *Филологические науки*. 1, 13-24.
- Kleszczowa, K. (2006), Dobrodziejstwo chaosu znaków językowych. W: Bakula, K./Heck, D. (red.), *Efekt motyla. Humanieści wobec teorii chaosu*. Wrocław, 47–53.
- Koch, W. A. (red.), *Natürlichkeit der Sprache und der Kultur*. Bochum.
- Korzyk, K. (1999), Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”. W: Awdiejew A. (red.), *Gramatyka komunikacyjna*. Warszawa — Kraków, 9-32.
- Kovel'man, A. B. (1988), Риторика в тени пирамид. Массовое сознание римского Египта. Москва.
- Krivososov, A. T. (2001), Система классов слов как отражение структуры языкового сознания. Философские основы теоретической грамматики. Москва — Нью-Йорк.
- Kubiński, W./Stanilewicz, D. (2001), Językoznawstwo kognitywne, pragmatyka i dyskurs. W: Kubiński W./Stanulewicz D. (red.), *Językoznawstwo kognitywne*. II. Zjawiska pragmatyczne. Gdańsk, 7-10.
- Kubrjakova, E. S. (1981), Типы языковых значений. Семантика производного слова. Москва.
- Kuziak M. (2004), Czy istnieje paradygmat doświadczania literatury? Rekonesans. W: Kiklewicz A. (red.), *Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu*. Słupsk, 377–390.
- Kuznecov, V. G. (2005), Развитие принципа произвольности знака Ф. де Соссюра в Женевской школе. W: *Известия РАН. Серия литературы и языка*. 64/6, 24-29.
- Kuźniak, M. (2004), W aspekcie dyskursu metateoretycznego: „nienaukowość” językoznawstwa kognitywnego w perspektywie metodologii badań lingwistycznych w XX w. Krótka charakterystyka. W: Chruszczewski P. P. (red.), *Aspekty współczesnych dyskursów*. Kraków, 183–190.
- Leont'ev, A. A. (1974), Психология общения. Тарту.
- Leszczak, O. (1996), Языковая деятельность. Основы функциональной методологии лингвистики. Тернополь.
- Leszczak, O. (2000), К проблеме понятия функции в функционально-прагматической методологии. W: Kasperski E. (red.), *Rozważania metodologiczne. Język — literatura — teatr*. Warszawa, 243-254.

- Leszczak, O. (2002) Очерки по функциональному прагматизму. Методология. Онтология. Эпистемология. Тернополь — Кельце.
- Lévi-Strauss, C. (1958), *Anthropologie structurale*. Paris.
- Lieb H. H. (1970), *Sprachstadium und Sprachsystem*. Stuttgart.
- Losev A. F. (1979), *Эллинистически-римская эстетика I-II вв. н. э.* Москва.
- Lotman, J. M. (1970), *Структура художественного текста*. Москва.
- Lotman J. M. (1973), *Замечания о структуре повествовательного текста*. W: Труды по знаковым системам. VI, 382-386.
- Lüger, H.-H. (1995), *Pressesprache*. Tübingen.
- Lurija, A. R. (1998), *Язык и сознание*. Москва.
- Maslova, V. A. (2005), *Когнитивная лингвистика*. Минск.
- McLuhan, M. (2001), *Wybór tekstów*. Poznań.
- Moles, A. (1958), *Théorie de l'information et perception esthétique*. Paris.
- Moles, A. (1973), *Социодинамика культуры*. Москва.
- Možejko, M. A. (1999), *Становление теории нелинейных динамик в современной культуре. Сравнительный анализ синергетической и постмодернистической парадигм*. Минск.
- Mukařovskij, J. (1975), *Преднамеренное и непреднамеренное в искусстве*. W: Басин, Е. Я./Поляков, М. Я. (red.), *Структурализм: «за» и «против»*. Москва, 164-192.
- Murray, S. (1993), *Causal bridging inferences: Validating consistent and inconsistent sequences*. W: *Canadian Journal of Experimental Psychology*. 47/2, 340-355.
- Mustajoki A. (2006), *Теория функционального синтаксиса. От семантических структур к языковым средствам*. Москва.
- Nagórko, A. (2002), *Über die Rolle der Inferenz in der Wortbildungslehre (anhand des polnischen Sprachmaterials)*. W: *Zeitschrift für Slawistik*. 47/4, 410-422.
- Nazaretjan, A. P. (1978), *Объединяющая и разобщающая функции коммуникации: «семантический холм»*. W: *НТИ*. 2/3, 1-3.
- Neščimenko, G. P. (1999), *Этнический язык. Опыт функциональной дифференциации. На материале сопоставительного изучения славянских языков*. München.
- Neščimenko, G. P. (2003), *Языковая ситуация в славянских странах. Опыт описания. Анализ концепций*. Москва.
- Nećki, Z. (1996), *Komunikacja międzyludzka*. Kraków.
- Nielsen, K. H. (2001), *Cicero und Wittgenstein. Zur Verortung des rhetorischen Sprechens*. W: *Rhetorik*. 21, 102-118.
- Norman, B. J. (1987), *Язык: знакомый незнакомец*. Минск.
- Norman, B. J. (1991), *Лингвистика каждого дня*. Минск.
- Norman, B. J. (2007), *Участие лексического компонента в синтаксических моделях*. W: *Зборник матице српске за slavistiku*. 71-72, 209-222.
- Nycz, R. (1993), *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*. Warszawa.
- Oraić-Tolić D. (1995), *Das Zitat in Literatur und Kunst*. Wien — Köln — Weimar.
- Pielenz, M. (1995), *Argumentation und Metapher*. Tübingen.
- Piotrovskij, R. G./Bektaev, K. B./Piotrovskaja, A. A. (1977), *Математическая лингвистика*. Москва.
- Piaget, J. (1969), *Избранные психологические труды. Психология интеллекта. Генезис числа у ребенка. Логика и психология*. Москва.
- Pisarek, W. (2002), *Nowa retoryka dziennikarska*. Kraków.
- Plotnikov, B. A. (1992), *Семиотика текста. Параграфемика*. Минск.

- Płonkowski, T. (2006), Determinizm technologiczny — drugie pokolenie. W: So-kołowski, M. (red.), Definiowanie McLuhana. Media a perspektywę rozwoju rzeczywistości wirtualnej. Olsztyn, 49-61.
- Polański, K. (1999), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego. Wrocław/Warszawa/Kraków.
- Popper, K. (1999), Droga do wiedzy. Domysły i refutacje. Warszawa.
- Porębski, M. (1986), Sztuka a informacja. Kraków.
- Rachilina, E. V. (1998), Когнитивная семантика: история, персоналии, идеи, результаты. W: Семиотика и информатика. 36, 274-324.
- Radčenko, O. (2004), Антагонизм универсалистского и идиоэтнического под-ходов в современной философии языка в России и Германии. W: Kikle-wicz A. (red.), Paradymaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu (Pograni-cza metodologiczne). Słupsk, 93-104.
- Ressel, G. (1979), Syntaktische Struktur und semantische Eigenschaften russi-scher Sätze. Generativ-semantische und modelltheoretische Untersuchungen des Russischen. München.
- Rewers E. (1996), Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury. Poznań.
- Riedl, R. (2000), Strukturen der Komplexität: Eine Morphologie der Erkennens und Erklärens. Berlin.
- Riss, O. (1989), У слова стоя на часах. Москва.
- Roben, P. (1999), Анализ дискурса на стыке лингвистики и гуманитарных наук. Вечное недоразумение. W: Квадратура смысла. Французская шко-ла анализа дискурса. Москва, 184-196.
- Rokoszowa, J. (1986), Zum Antropozentrismus in der Sprache: Ein Beitrag zur Untersuchung des Genus Verbi. Wrocław etc.
- Rommetveit, R. (1968), Things, Words & Messages. New York.
- Rommetveit, R. (1974), On messages structure. New York.
- Rzepczyński, S. (2004), Biografia i tekst. Studia o Mickiewiczu o Norwidzie. Słupsk.
- Saloni, Z. (1999), Семантика. W: Polański K. (red.), Encyklopedia językoznaw-stwa ogólnego. Warszawa, 521-523.
- Saussure, F. de. (1961; 1991; 2002), Kurs językoznawstwa ogólnego. Warszawa.
- Saussure, F. de. (1990), Заметки по общей лингвистике. Москва.
- Sechehуae, A. (2003), Очерк логической структуры предложения. Москва.
- Seriot, P. (1993), В поисках четвертой парадигмы. W: Руденко, Д. И. (red.), Философия языка: в границах и вне границ. Харьков, 37-52.
- Sick B. (2005), Der Dativ ist dem Genitiv sein Tod. Ein Wegweiser durch den Irr-garten der deutschen Sprache. Köln.
- Sikora A. (1973), Antypody romantycznego mesjanizmu — „filozofia absolutna” Hoene-Wrońskiego i mistyka Towiańskiego. W: Walicki A. (red.), Polska myśl filozoficzna i społeczna. T. 1. Warszawa, 150-215.
- Sinha, C. (1999), Grounding, mapping, and acts of meaning. W: Janssen T./Re-deker G. (red.), Cognitive Linguistics: Foundation, Scope, and Methodology. Berlin — New York, 223-255.
- Sinko, G. (1977), Kryzys języka w dramacie współczesnym. Rzeczywistość czy złudzenie? Wrocław.
- Spivey-Knowlton, M. J./Trueswell, J. C./Tanenhaus, M. K. (1993), Context effects in syntactic ambiguity resolution: Discourse and semantic influences in parsing reduced relative clauses. W: Canadian Journal of Experimental Psychology. 47, 276-300.
- Steiner, G. (2000), Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu. Kraków.

- Steinke K. (1998), *Prasłowiańszczyzna: fikcja i/lub realność* W: XII Międzynarodowy Kongres Słowistów. Streszczenia referatów i komunikatów. Kraków, 150-151.
- Stepanov, J. S. (1985), *В трехмерном пространстве языка. Семиотические проблемы лингвистики, философии, искусства*. Москва.
- Sternberg, R. J. (1998), *Thinking styles*. Cambridge.
- Szumska, D. (1999), *Niebezpieczne związki, czyli meandry adiektywizacji*. W: Kikiewicz, A. (red.), *Паланістыка — Полоністыка — Polonistyka 1999*. Мінск, 4-28.
- Šeljakin, M. A. (2002), *Язык и человек*. Тарту.
- Tabakowska, E. (1995), *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. Kraków.
- Tabakowska, E. (2000), *Językoznawstwo kognitywne — nowe czy dawne horyzonty badań nad językiem?* W: Szpila G. (red.). *Język a komunikacja 1. Język trzeciego tysiąclecia*. Kraków, 56-68.
- Tabakowska, E. (2001), *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Kraków.
- Tatarinov V. A. (2007), *Методология научного перевода. К основаниям теории конвертации*. Москва.
- Těšitelová, M (1992), *Quantitative Linguistics*. Praha.
- Trockij, I. (1996), *Проблемы языка в античной науке*. W: Frejdenberg, O. M. (red.), *Античные теории языка и стиля (антология текстов)*. Санкт-Петербург, 9-32.
- Тунжанов, J. N. (1928), *О Хлебникове*. W: *Собрание произведений Велимира Хлебникова*. Ленинград, 19-30.
- Vološinov, V. N. (1995), *Философия и социология гуманитарных наук*. Санкт-Петербург.
- Vygotskij, L. S. (1986), *Психология. искусства*. Москва.
- Vygotskij, L. S. (1982), *Собрание сочинений. Т. 2. Проблемы общей психологии*. Москва.
- Warchala, J. (2003), *Kategoria potoczności w języku*. Katowice.
- Waszakowa, K. (2003), *Kognitywne aspekty tworzenia nowych derywatów słowotwórczych (na przykładzie języka polskiego)*. W: Ohnheiser, I. (red.), *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich. Słowotwórstwo. Nominacja*. Opole, 410-435.
- Watzlawick, P./Beavin, J.-H/Jackson, D.-D. (1969), *Menschliche Kommunikation. Formen, Störungen, Paradoxien*. Bern — Stuttgart.
- Weiss, D. (1978), *Identitätsaussagen im Russischen: ein Versuch ihrer Abgrenzung gegenüber anderen Satztypen*. W: *Slavistische Linguistik 1977. Referate des III. Konstanzer Slavistischen Arbeitstreffens*. München, 224-259.
- Whitehead, A. N. (1975), *Science and the Modern World*. Glasgow.
- Wierzbicka, A. (1985), *Lexicography and Conceptual Analysis*. Ann Arbor.
- Wierzbicka, A. (1999), *Język. Umysł. Kultura*. Warszawa.
- Wierzbicka, A. (2002), *Co mówi Jezus? Objasnienie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*. Warszawa.
- Willems, K. (1996), *Implizite Bedeutung und ausgedrückter Inhalt. Rechnergesteuerte Wortbildungsanalyse und die Grenzen der maschinellen Übersetzung*. W: *Sprachwissenschaft*. 21, 109-124.
- Wittgenstein, L. (1969), *Schriften 1. Tractatus logico-philosophicus. Tagebücher 1914-1916. Philosophische Untersuchungen*. Frankfurt am Main.
- Zelenkov, A. I./Kuznesova, L. F. (2001), *Феномен методологической рефлексии и перспективы его конструирования в социальном познании*. W: *Социология*. 4, 3-18.

- Zgółkowie, H. i T. (2004), *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*. Warszawa.
- Žinkin, N. I. (1964), О кодовых переходах во внутренней речи. W: *Вопросы языкознания*. 6, 26-38.
- Žinkin, N. I. (1982), *Речь как проводник информации*. Москва.
- Zvegincev, V. A. (1960), *История языкознания XIX и XX веков в очерках и извлечениях*. 2. Москва.
- Zvegincev, V. A. (1976), *Предложение и его отношение к языку и речи*. Москва.
- Žmuda K. (2003), *Anegdoty Żydowskie po raz drugi*. Warszawa — Rzeszów.

#### Aspects of the linguistic relativism theory

The following article concentrates on the philosophical bases of functional theory of sign. The author discusses three topics such as linguistic-philosophical paradigms, directions in linguistic methodology, and linguistic theory of relativity. The first topic thoroughly covers formalistic, semantic, structural, and post-structural paradigms. The second discusses segregation and integration in methodology. While the third concentrates on separate points to the three postulates of sign such as postulate of complementarity, compositionality, and optimality. In the frame of complementarity, the author talks in detail about the following subtopics: autistic vs. nomothetic model of language, algorithmic vs. reflective mode of nomination (conceptualization), digital vs. analog signs, and others.